

# TYGODNIK POLSKI

23, rue Talbout, 75009 Paris • 25 maja — maj 1975 • Rok wydania XVIII • Nr 21 (918) •

# LA SEMAINE POLONAISE



Ach, co to będzie za radość wyjechać we dwójkę na wakacje...

Ceny: we Francji 1,30 F, w Belgii 12 FB, w Polsce 4 zł

FOP 2373

# KRAJ W OBIEKTYWIE

● 1

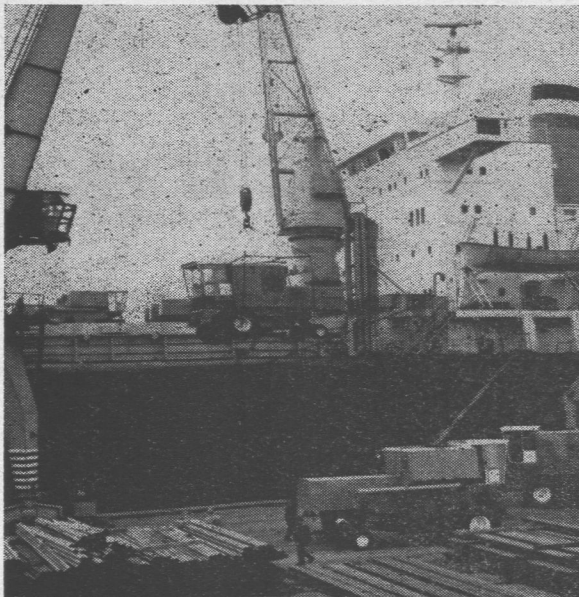
Cała Polska przeszła w barwnym, 1-majowym pochodzie, w łopocie czerwieni i bieli, w blasku wiosennego słońca. Centralna manifestacja odbyła się w Warszawie. Zgodnie z tradycją, pochód mieszkańców stolicy przeszedł ulicą Marszałkowską, przed trybuną honorową, na której miejsca zajęli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Czoło pochodu, jak zwykle, stanowili weterani ruchu robotniczego, tuż za nimi szła młodzież, a dalej — przez ponad trzy godziny ciągnął barwny korowód przedstawicieli poszczególnych dzielnic — zakładów pracy, instytucji, placówek naukowych, kulturalnych i oświatowych, wymieniając z przywódcami narodu pozdrowienia.



● 1

● 2

Z portu w Gdyni odpłynął statek bandery RFN m/s „Mannheim”, na który polscy dokerzy załadowali 210 kombajnów zbożowych „Bizon-Super” dla odbiorców w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza partia kombajnów wyprodukowanych przez Płocką Fabrykę Maszyn Żniwnych na zamówienie USA.



● 2

● 3

W Mikołajkach (woj. olsztyńskie) od 25 lat istnieje Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Tkanina”. Jej specjalnością są oryginalne gobeliny oparte na motywach ludowych. Oprócz gobelinów spółdzielnia wytwarza również tkaniny dekoracyjne, narzuty i kapy. Wyroby z Mikołajek cieszą się sławą w Kraju i za granicą.



● 3

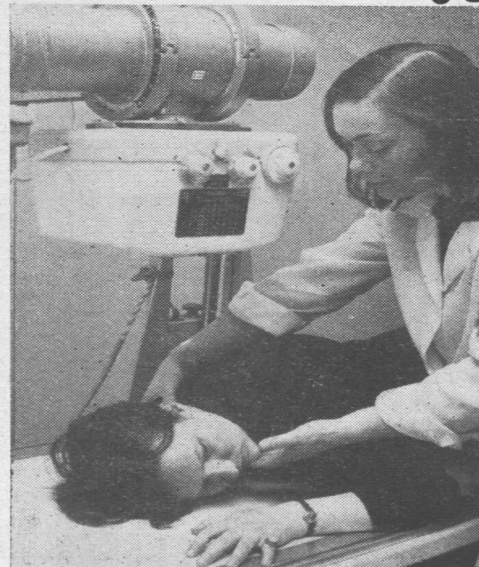
● 4

Przy Muzeum Pomorza Zachodniego w Słupsku działa pracownia konserwatorska, której zadaniem jest ochrona zabytków oraz przywracanie im dawnej świetności. Po wielotygodniowych nie raz mozolnych zabiegach bezcenne dzieła sztuki zanim wrócą na swoje miejsce, ekspozowane są w salach miejscowego muzeum.



● 5

Nad zdrowiem załogi Jelczańskich Zakładów Samochodowych i ich rodzin czuwa 43 lekarzy różnych specjalności, w tym kilkunastu w wiejskich ośrodkach zdrowia, tam gdzie mieszka część pracowników „Jelcza”. Na zakładowy Zespół Przemysłowej Służby Zdrowia składają się: oddział szpitalny, laboratorium analityczne, pracownie specjalistyczne, m. in. rentgenowska i EKG, a także sala rehabilitacyjna. Fot. CAF



● 5

### W numerze

„Dni Polskie” w Bordeaux dowiodły, że i w tym regionie Francji Polska ma wielu przyjaciół, którzy w rozszerzaniu stosunków między Francją i Polską widzą wzajemne korzyści **6**

Czas pomyśleć o wakacjach! — Garść informacji o tym, co każdy wybierający się do Kraju wędziec powinien oraz jakie i gdzie można będzie załatwić niezbędne formalności **8**

„Orbis” proponuje wczasy z wędką w najbardziej malowniczych i zasobnych w rybę rejonach Polski **10**

Biały Bór, Racot, Szczawno-Zdrój, Łąck — to niektóre miejscowości, w których można spędzić uroczyste wakacje na koniu **12**

Co warto zobaczyć i gdzie się zatrzymać w województwie szczecińskim, na ziemi koszalińskiej i gdańskiej, przez które przebiega „promenada słońca” **14**

Przedstawiamy letniskowe miejscowości w Kraju, w których nasze dzieci spędzą tegoroczne wakacje **18**

Przed wyjazdem do Polski radzimy zapoznać się dokładnie z wprowadzonymi ostatnio w Kraju zmianami w przepisach celnych **22**

Zapraszamy do udziału w wielkim konkursie wakacyjnym. Jego laureat, oprócz nagrody, zdobędzie tytuł „Fotoreportera r. 1975” **35**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 23, rue Tahibout, 75009 Paris, Tel. 824 76-44, 824 76-51. C.C.P. 92.20.76 Paris. W BELGII: Mme Ol. Kuc - 314, rue Warmonceau, 60000 Charleroi, C.C.P. 000-0666 945-70 Belgique.

PRESIDENT DIRECTEUR GENERAL: Danuta Jagoszewska-Blenalme.

CENA PRENUMERATY kwartalnie: 15 F — 125 FB, półrocznie: 20 F — 190 FB, rocznie: 35 F — 330 FB.

IMPRIMERIE: Zakłady Graficzne „Tamka”, Zakład nr 1, Varsovie, Tamka 3. Nr indeksu 37941.

Zdjęcie na okładce: CAF.

Projekt okładki i opracowanie graficzne: IRENA POZNAŃSKA

## FRANCJA - POLSKA 1975

W Boulogne, w Lorient i w innych portach rybackich Francji spotyka się coraz więcej statków, które armatorzy francuscy zakupili w Polsce. Stocznie krajowe zaczęły również dostarczać Francji statki do transportu towarów. Wiemy już od szeregu lat, że polska produkcja statków rybackich różnego typu wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w świecie. Ciekawe jednak będzie ustalenie, jakie są rozmiary importu polskiego przemysłu stocznioowego do Francji. Jakie miejsce zajmują statki w wymianie handlowej i kooperacji pomiędzy obu krajami. Odpowiedzi na ten temat udziela nam dyrektor generalny firmy Bigard-Legrand S.A. p. Gérard Santerne — przedstawiciel polskiego „Centromoru” na Francję.

### Co drugi statek rybacki

### Z

### Boulogne i

### Lorient został

### zbudowany w Gdyni



PYTANIE: Czy mógłby nam Pan opowiedzieć, Panie Dyrektorze, historię importu polskich statków do Francji?

ODPOWIEDZ: Sprzedaż statków polskich na rynku francuskim zaczęła się w roku 1958, nie jest to więc nowe zjawisko. Kupiliśmy wtedy w Polsce pierwszy statek rybacki. W tej chwili jest ustalona data dostawy przez stocznnię gdyńską 54 z kolei statku. Zamówionych jest dalszych 10 statków, które dostarczane będą w ciągu bieżącego roku i przez pierwszych sześć miesięcy roku 1976. W sumie więc francuscy armatorzy nabędą w ciągu osiemnastu lat 64 statki wyprodukowane w stocznjach polskich. Statki te znajdują się w Boulogne-sur-Mer — największym porcie rybackim Francji i największym porcie europejskiego Wspólnego Rynku, w Dieppe, Fécamp, Saint-Malo, Concarneau, Lorient, La Rochelle.

— Początki były skromne. Pierwszym statkiem dostarczonym przez Polskę był klasyczny trawler, długości 47 metrów, o silnikach mocy 1.200 KM. Technika połowu unowocześniła się. Wymogi stawia-

ne statkom rybackim wzrosły. Stocznie polskie należały do pierwszych w świecie, które zaczęły budować statki przystosowane do połowu od rufy. Zamówiliśmy w Polsce 22 takie statki, długości 54 m o mocy 2.000 KM oraz 12 (które są już zbudowane, bądź też znajdują się w trakcie budowy) długości 46 m o mocy 1.500 KM i wreszcie 3 wielkie 90-metrowe statki-fabryki (na których dokonuje się od razu preparowania ryb) o mocy 4.000 KM.

PYTANIE: Jaki ekwipunek otrzymują statki budowane w Polsce?

ODPOWIEDZ: Budowa statków odbywa się w ramach kooperacji francusko-polskiej, a więc gdy zamawiamy statki staraliśmy się o to, żeby te urządzenia, które nie są polskiej produkcji, były francuskie. I w większości cel ten jest osiągnięty. Dotyczy to przede wszystkim motoru głównego, urządzeń do ciągnięcia sieci,

Dalszy ciąg na stronie 5

# **B**arwny i świąteczny maj

Co roku miesiąc maj pełen jest obchodów, imprez, uroczystości. Ze względu jednak na trzydzieste obchody 1-Majowego Święta, trzydziestą rocznicę Dnia Zwycięstwa nad faszyzmem, warszawski maj miał charakter szczególnie wymowny.

Ciepłe, majowe słońce, które zaświeciło nad barwną, udekorowaną Warszawą w dniu święta 1 Maja, przysporzyło wielkiej manifestacji ludności stolicy Polski blasku i radości. Wzięli w niej udział młodzi i starzy — robotnicy zakładów przemysłowych, lekarze, technicy, ludzie pióra, teatru, inżynierowie i pracownicy nauki, uczniowie szkół, liceów, uniwersytetów, niosąc flagi, transparenty oraz kwiaty i pozdrawiając stojących na trybunie przywódców partii i rządu. Słowa, które z 1-Majowej trybuny skierował Edward Gierek do mieszkańców Warszawy i wszystkich ludzi pracy w Polsce, głęboko zapadły w serca wszystkich. „Dziś, po trzydziestu latach, możemy powiedzieć, że dobrze wykorzystaliśmy owoce wielkiego zwycięstwa — powiedział m. in. Edward Gierek. — Ogromnym trudem całego narodu wygramyśmy również trwa-

jący już od trzech dziesięcioleci okres pokoju. Budujemy naszą socjalistyczną Ojczyznę — Polskę Ludową, kraj sprawiedliwy, światły, zasobny, liczący się w świecie. Mamy powody, aby myśleć z dumą o wielkiej pracy, jaką wykonaliśmy. Z wiarą i pewnością patrzymy w przyszłość naszego Kraju i narodu!”.

Jeszcze nie zniknęły z ulic, fasad domów barwne dekoracje 1-Majowe, a już w pierwszą niedzielę maja od rana rozpoczęła się niezwykle ruch. Była to niedziela czynu partyjnego. Na apel partii w całym Kraju stanęło do pracy ponad dwa miliony osób — nie tylko członkowie PZPR, lecz i wielu bezpartyjnych, młodzież. Był to dzień pracy dla społeczeństwa. Porządkowano osiedla, budowano obiekty sportowe i ośrodki wypoczynkowe, pracowano przy budowie tras komunikacyjnych. Przy budowie dalszych odcinków Wisłostrady w Warszawie pracował Edward Gierek.

Nawet ci najmłodsi — harcerze nie pozostali w tych dniach beczynni. Ogłosili XI Alert Związku Harcerstwa Polskiego, w którym wzięło udział 2 miliony harcerzy. Alert pod hasłem „Kierunek Zwycięstwo” poświęcono w tym roku ludziom, których walka i praca legły u podstaw dzisiejszej Polski, przyczyniły się do rozwoju Kraju. Alert zakończony w przeddzień Święta Zwycięstwa harcerskimi ogniskami, wypełniony był wieloma różnorodnymi, wychowującymi zadaniami. Na zbiórkach, w czasie spotkań z bohaterami wojny i pokojowej pracy, młodzież uczyła się, jak lepiej, sprawniej i mądrzej wywiązywać się z obowiązków uczniowskich i harcerskich, jak przygotować się do pracy dla dobra Kraju.

W obchodach 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem uczestniczyło całe polskie społeczeństwo. Wśród grup kombatanckich z zagranicy, od-

wiedzających licznie w tych dniach Kraj, nie zabrakło i specjalnych wycieczek grup kombatanatów z Francji, które wzięły udział w uroczystościach w Warszawie i złożyły wieniec również na cmentarzach żołnierskich, ofiar faszyzmu oraz pod pomnikami ku czci poległych bohaterów II wojny światowej w Palmirach, Gdańsku, Westerplatte, Oświęcimiu, Katowicach...

I tradycyjne, co roku obchodzone w maju, Dni Kultury, Oświaty, Książki, i Prasy, odbywały się w tym roku również pod hasłami 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. Kiermasze książkowe, wystawy, festiwale artystyczne, międzynarodowe targi książki — wszystkie imprezy tak lubiane przez społeczeństwo polskie i zadziwiające swym szerokim zasięgiem, rozmachem i pięknem cały świat, były prawdziwym festiwalem kultury i oświaty.

Wymieniając najważniejsze imprezy majowe, odbywające się w Kraju, lecz mające szczególnie szeroki rozmach w Warszawie, należy wspomnieć również XXVIII Wycieczkę Pokoju. Ta wielka kolarska impreza, organizowana co roku przez dzienniki: „Trybunę Ludu” (Polska), „Neues Deutschland” (NRD) i „Rude Pravo” (Czechosłowacja) w tym roku rozpoczęła się 8 maja w Berlinie. Trasa prowadziła przez Pragę, a etap finałowy zakończył się w Warszawie. Cała Polska w tych dniach z zapartym tchem śledziła wyścig kolarzy, a gdy trasa wyścigu przebiegała przez Opole, Wrocław, Zieloną Górę, Głogów, Kalisz, Konin, Łódź, tłumy witały i dopingowały kolarzy, entuzjasmowały się zwycięzcami.

Słoneczny, barwny, bogaty i ciekawy jest tegoroczny maj w Warszawie.

URSZULA KOZIEROWSKA

## **Wystawa „Polska 75” atrakcją targów handlowych w Brukseli**

Wystawa „Polska 75” w Brukseli była największą atrakcją XLVIII Międzynarodowych Targów Handlowych. Takiego zdania byli zarówno Belgowie, którzy zwiedzili polską ekspozycję, jak również miejscowa prasa.

Polska była gościem honorowym tegorocznych Targów w Brukseli, w których uczestniczyło ponad 450 wystawców z 55 krajów. Targi miały specyficzny charakter: były one gigantycznym kiermaszem artykułów konsumpcyjnych. Każdy z wystawców zachwalał swój towar i na miejscu sprzedawał zwiedzającym. W tym niezwyklej domy towarowym o powierzchni prawie 30 tys. m kw. można było kupić dosłownie wszystko: od egzotycznych ptaków i ryb począwszy, a na

najnowszych modelach samochodów skończywszy.

Korzystając z popularności w Brukseli Polska zorganizowała w tym samym czasie wystawę „Polska 75”, która zamykała cykl tego rodzaju imprez, związanych z obchodami za granicą uroczystości 30-lecia PRL. Polska wystawa, będąca jednocześnie ofertą handlową i kooperacyjną dla belgijskiego przemysłu, zajmowała pawilon o powierzchni 4,5 tys. m kw., usytuowany tuż przy wejściu na tereny targowe. Bardzo szeroka była oferta polskiej gospodarki morskiej, zwłaszcza przemysłu okrętowego. Bogato reprezentowany był także przemysł elektromaszynowy od obrabiarek do kalkulatorów elektrycznych i aparatury naukowo-badawczej.

Zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się wystawiane przez Kraj szybowce oraz sześć wersji „Melexa” — małego samochodu elektrycznym. Dwa elektryczne „maluchy” wozili chętnych po polskiej wystawie i po całych Targach, wywołując sensację. Obszerne stoisko miała polska chemia i przemysł lekki, była także na wystawie gospoda wiejska, kapela ludowa, bez przerwy wyświetlane były filmy o Polsce.

Atrakcją wystawy był kapitan Krzysztof Baranowski, który przyплыł do Brukseli na pokładzie „Poloneza”. Jego jacht stał w przystani królewskiego Jacht-Klubu i był udostępniony zwiedzającym.

„Polska 75” zainteresowała Belgów. W „Le Soir” — największym belgijskim dzienniku — oraz w innych gazetach ukazały się bardzo pochlebne opinie o polskiej wystawie. Warto również dodać, że zawarto podczas trwania Targów wiele interesujących kontraktów handlowych.

ANDRZEJ GORZYM

# Co drugi statek rybacki w Boulogne i Lorient został zbudowany w Gdyni

Dalszy ciąg ze strony 3

ekwipunku elektrycznego, elektronicznego, sondy, radaru itd. Wszystkie serie statków wyprodukowanych w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dla armatorów francuskich były nadzwyczaj udane. Dowodzi to, że były dobrze zaprojektowane i dobrze wykonane. W różnych portach francuskich statki te zdobyły wielokrotnie „Błękitną Wstęgę”. Jest to wyróżnienie, które nadawane jest statkowi i jego załodze za najlepszy wynik w połowie ryb. W tym roku trzy pierwsze statki w Boulogne — statki osiągające najlepsze wyniki połowów, to również statki polskiej produkcji.

**PYTANIE:** Kto był pierwszym nabywcą polskich statków we Francji?

**ODPOWIEDZ:** Pionierem w nabywaniu statków polskich była mała grupa armatorów „Nord-Pêcheries” w Boulogne-sur-Mer, a także „Pêcherie de la Morénie”. Na początku była pewnego rodzaju nieufność armatorów francuskich w stosunku do nowego producenta. Trzeba było pewnego czasu, aby inni powoli przekonali się, na podstawie stwierdzeń załóg, kapitanów tych statków, że odpowiadają one w pełni wymogom współczesnego rybołówstwa morskiego. Rozszerzyliśmy też grono klientów dzięki prospekcji. Obecnie wszyscy armatorzy francuscy są klientami Polski, względnie w tej chwili się nimi stają. Jest rzeczą zrozumiałą, że przed nabyciem nowego statku armator zastanawia się, jaki statek wybrać. Dzisiaj sytuacja wytworzyła się tego rodzaju, że każdy nabywca bierze pod uwagę ofertę stoczni polskich. Produkcja polska zaspokaja w 50 proc. potrzeby francuskie i Francja stała się drugim, po ZSRR, klientem Polski w zakupie statków rybackich. Wiemy, że w tej chwili dla rybołówstwa nastąpiła zła koniunktura, m. in. z powodu podwyżki cen ropy. Wskutek tego nie otrzymaliśmy od roku żadnego nowego zamówienia. Realizujemy tylko poprzednie. Wierzę jednak, że przy końcu tego roku nastąpi poprawa sytuacji i że wrócimy do poprzedniego stanu. Francja jest już teraz stałym klientem Polski i na pewno pozostanie nim nadal.

**PYTANIE:** Czy istnieje typ statku wybrany przez armatorów francuskich?

**ODPOWIEDZ:** Początkowo każdy armator, zamawiający statek, miał swoje specyficzne żądania. Odnosnie motoru, odnośnie wielkości statku, wyposażenia itd. Od pewnego czasu stocznia gdyniska buduje statki seryjnie. Osiągnęliśmy to wspólnie: stocznia gdyniska, „Nord Pêcheries” i nasze przedsiębiorstwo „Bigard-Légrand”. Budowane są serie po 22 statki identyczne dla portów północnej i zachodniej Francji. Doprowadzenie do takiej standaryzacji było bardzo trudne, ale dzięki niej korzyści są ogromne: ceny statków są niższe o około 20 proc., terminy dostawy są krótsze, odpadają kosztowne prace, związane ze studiami i przygotowaniem dokumentacji technicznej dla każdego statku oddzielnie. O-

becnie ekipy stoczniovcw przechodzą od budowy jednego statku do drugiego, materiał od poddostawców kupowany jest seriami i to wszystko przyczynia się do usprawnienia produkcji, przyspieszenia tempa, obniżenia cen.

— Cechą charakterystyczną polskich statków rybackich jest ich solidność. Są to statki „bardzo morskie”, że tak powiem, to znaczy dobre na złą pogodę, stabilne nawet podczas silnych burz, proste w koncepcji konstrukcyjnej, wygodne w konserwacji. Nie ma oczywiście ideału, a więc i tutaj można by sformułować pewne życzenia. Warto by zatroszczyć się o lepsze wykończenie. W jakości tworzyw sztucznych i farb zauważa się, że są nieco gorsze niż francuskie, mniej staranne. Warto zwrócić na to uwagę tym bardziej że w ciągu ostatnich dziesięciu lat nastąpił wielki postęp w ekwipowaniu wnętrza statków. Załogom zapewnia się obecnie tylko kabiny jedno- i dwuosobowe.

**PYTANIE:** A jak przedstawia się sprawa „carga”, to znaczy statków do transportu towarów?

**ODPOWIEDZ:** Z tym jest trudniej. Mało jest stoczni budujących statki rybackie. Polska wykorzystywała ten fakt i doskonale opanowała rynek. Chcielibyśmy jednakże wprowadzić do marynarki handlowej Francji również i polskie transportowce. Staramy się od dawna o ożywienie stosunków handlowych pomiędzy obu krajami i proponujemy armatorom francuskim statki budowane przez Polskę. Niestety, armatorzy francuscy otrzymują czasami od różnych stoczni europejskich i japońskich korzystniejsze oferty. Wiele stoczni buduje statki handlowe. W 1970 roku zamówiliśmy w Gdyni statek polski. Był on przeznaczony pierwotnie dla Polskich Linii Oceanicznych, ale w trakcie budowy zdecydowano się sprzedać go nam. Mam nadzieję, że uda się Polsce wejść na rynek francuski również ze statkami towarowymi, bo stocznie polskie wyspecjalizowały się w budowie statków do przewozu zasobników (kontenerów), statków-chłodzi, transportowców do gazu. W tym roku „Compagnie Générale Maritime” zamówiła w Polsce dwa statki o wyporności 23 tysięcy ton. „Centromor” nie od razu zwrócił uwagę na Francję jako na ewentualnego klienta, ale obecnie sytuacja wydaje się pomyślna. W ciągu najbliższych pięciu lat Francja ma zamiar podwoić tonaż swej floty. Znaczący to, że przybędzie Francji statków handlowych o łącznej wyporności około 20 milionów ton. Mam nadzieję, że część tego gigantycznego zamówienia wykonają dla Francji stocznie polskie. Termin dostawy tych statków — lata 1977—1978. Dotychczas wzięto opcję na jeszcze jeden, trzeci z kolei statek polski „porte-containner” 23 tysiące ton. Inne projekty omawia się.

**PYTANIE:** Perspektywy na przyszłość są więc dobre?

**ODPOWIEDZ:** Tak, na pewno. Początek już jest zrobiony, a ponieważ stocznie polskie budują statki handlowe, któ-

re mogą zainteresować armatorów francuskich, zamówienia przyjdą na pewno. Na miejsce budowanych dawniej starych typów Polska produkuje obecnie statki nowocześniejsze, droższe, które mogą dopomóc w uzyskaniu równowagi w bilansie wymiany polsko-francuskiej. Mamy jeszcze jedno życzenie. Polska zamawia, od czasu do czasu, jakiś statek w stoczniach zagranicznych. Europejskich i nawet japońskich. Życzeniem Francji jest, aby Polska zamówiła tu u nas chociaż jeden statek. Dla naszego prestiżu byłby to bardzo miły gest.

— Pragnę dodać, że często jeżdżąc do Polski w sprawach handlowych poznaję Polskę. Czuję się tam jak u siebie. Rozumiem już Polaków, znam ich mentalność i lubię ich. Z przyjemnością wyjeżdżam zawsze do Polski, bo załatwiamy wspólnie sprawy ważne w sposób zadowalający obie strony, przyjmujemy je stem miło i serdecznie. Moi rozmówcy, moi przyjaciele Polacy mówią, że jestem już na pół Polakiem.

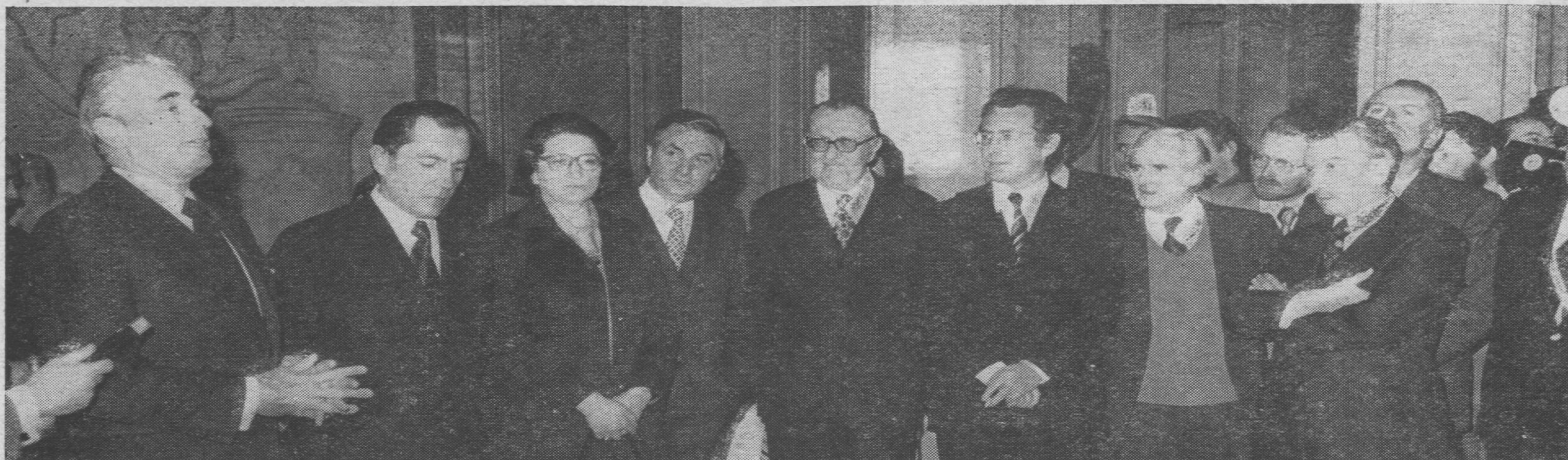


*De M. Gérard Santerne — directeur général de la firme Bigard-Légrand S. A. et le représentant pour la France de la centrale polonaise „Centromor”, ses amis de Pologne disent qu'il est à moitié polonais. C'est dire les relations commerciales de longue date qu'il entretient avec la Pologne pour l'achat de bateaux de pêche, relations qui ont pris maintenant un tour amical. Pour „La Semaine Polonaise”, M. Santerne a bien voulu faire un vaste tour d'horizon de l'importation des bateaux polonais en France.*

*Tout a commencé en 1958, deux chalutiers furent alors achetés. Comme les chantiers navals de Gdynia allèrent au-devant des besoins des acheteurs (en s'entendant avec eux), les ventes devinrent de plus en plus fréquentes. A l'heure actuelle, Gdynia construit un 54<sup>e</sup> bateau, et 10 autres sont commandés. Ainsi, en l'espace de 18 ans, la France a acheté 64 bateaux. On les trouve surtout à Boulogne-sur-Mer, Dieppe, Fécamp, Saint-Malo, Concarneau, Lorient, La Rochelle... Ces chalutiers ont enlevé plusieurs fois de suite le „Ruban Bleu” qui couronne les meilleures pêches, cela est dû à la résistance des bateaux, leur stabilité par mauvais temps, les facilités de manoeuvres etc... Une carte de visite convaincante puisque la Pologne satisfait 50% des besoins de la France en chalutiers. D'ailleurs les pionniers qui commandèrent, il y a 18 ans, des bateaux à la Pologne — „Nord-Pêcheries” et „Pêcherie de la Morénie”, sont restés des clients fidèles.*

*Outre les bateaux de pêche, la Pologne construit des cargos et elle occupe une excellente position mondiale. Sur le marché français, beaucoup reste à faire et „Centromor” essaie de persuader les armateurs français, surtout que les relations commerciales s'animent et les chantiers polonais se sont spécialisés dans les bateaux pour le transport des containers, les bateaux frigorifiques, ou les gaziers. La „Compagnie générale” a passé commande à la Pologne de deux bateaux de 23 000 tonnes. Comme dans les cinq années à venir la France a l'intention de doubler le tonnage de sa flotte, on peut supposer que là encore la conjoncture sera favorable à la Pologne et que cela aura son poids dans le bilan des échanges polono-français.*

*Pour terminer, M. Santerne formule un voeu français: De temps à autre la Pologne commande un bateau dans des chantiers navals à l'étranger, ne pourrait-elle pas ne commander ne serait-ce qu'un bateau? C'est une question de prestige qui ferait bien plaisir.*



Działacze Stowarzyszenia „France-Pologne” w stolicy Akwitania — Bordeaux odnieśli duży sukces, jakim niewątpliwie były „Dni Polskie”, zorganizowane w tym mieście. Przypomnijmy, że oddział Stowarzyszenia „France-Pologne” powstał tu w 1973 roku po wizycie grupy wykładowców i nauczycieli w Polsce. Działacze Stowarzyszenia, m.in. przewodniczący oddziału miejskiego Stowarzyszenia „France-Pologne” w Bordeaux p. Norbert Marcacci, otwierając „Dni Polskie” w Maison de l'Europe, w bardzo serdecznych słowach podkreślił liczne związki łączące Francję i Polskę. Zastępca mera p. Dufourg, przemawiając w imieniu mera Bordeaux p. Chaban-Delmasa powołał się na świadectwo historii, która obfituje w przykłady bliskiej współpracy francusko-polskiej.

Program „Dni Polskich” w Bordeaux obejmował wystawę fotograficzną, ilustrującą piękno ziemi polskiej oraz rozwój wielu regionów Polski, pokaz filmów polskich, koncert muzyki polskiej w wykonaniu p. Mireille Auxietre i pianistki p. Krystyny Sart, spotkanie w Chambre de Commerce, wystawę polskiej sztuki współczesnej, malarstwa i grafiki, a także wizytę w Bordeaux ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Francji p. Emila Wojtaszka.

Otwarcie wystawy polskiej sztuki współczesnej stało się

ponownie okazją do podkreślenia, tym razem, przez konsula generalnego PRL w Paryżu p. Edwarda Waszczuka i zastępcę mera Bordeaux p. Dufourga, trwałych korzyści, wpływających dla Polski i Francji z racji zacieśniającej się współpracy w wielu dziedzinach, a szczególnie gospodarczej i kulturalnej. W tej imprezie, jak i wielu innych imprezach poświęconych Polsce, wzięły udział liczne osobistości Bordeaux.

Wizyta ambasadora Polski w Bordeaux dowiodła również, że Polacy posiadają w Akwitania wielu przyjaciół i ludzi żywo interesujących się dzisiejszą Polską. Po tradycyjnym złożeniu wieńców pod pomnikiem Poległych gospodarze zapoznali p. ambasadora i towarzyszące mu osoby z portem w Bordeaux. Następnie p. ambasador złożył wizytę prefektowi regionu Akwitania p. Danielowi Doustin oraz udzielił wywiadu telewizyjnego, w którym podkreślił wagę, jaką Polska przywiązuje do wizyty prezydenta Francji w Polsce oraz zainteresowanie ze strony polskiej współpracą z Bordeaux i Akwitanią. Ambasador E. Wojtaszek zwiedził jedną ze słynnych winnic pod Bordeaux, a także wystawę malarstwa polskiego oraz wziął udział w przyjęciu w Hôtel de Ville, wydanym na jego cześć przez mera Bordeaux — deputowanego p. Jacques Chaban-Delmasa.

Na przyjęcie to przybyło

wiele osób, reprezentujących miejscowe życie polityczne, gospodarcze i kulturalne. W wystąpieniach swych zarówno mer p. Jacques Chaban-Delmas, jak i p. ambasador Emil Wojtaszek podkreślili dawne i współczesne więzy łączące Polskę i Francję. Mer Bordeaux w bardzo serdecznych słowach zaprezentował zebranemu ambasadorowi Emila Wojtaszka, przypominając, że spędził on we Francji wiele lat swego życia, w czasie których brał udział w Ruchu Oporu, podobnie jak wielu Polaków mieszkających we Francji. Przyjęcie w ratuszu wyszło poza ramy oficjalnego spotkania. Stało się manifestacją przyjaźni i współpracy między Polską a Francją.

Na wspomnianym już spotkaniu w Chambre de Commerce p. Olgierd Siwiński — attaché w Biurze Radey Handlowego przy Ambasadzie PRL we Francji, zapoznał

przedstawicieli kół gospodarczych Bordeaux i regionu Akwitania z aktualnym stanem wszechstronnie i szybko rozwijającej się gospodarki polskiej oraz problematyką współpracy polsko-francuskiej. Dyskusja, która rozwinęła się po wystąpieniu p. Siwickiego dowiodła, że miejscowi handlowcy i przemysłowcy wykazują duże zainteresowanie sprawą rozwijania stosunków z Polską. W tym celu rozważa się pogłębienie dwustronnych kontaktów polskich handlowców z miejscowymi kołami gospodarczymi, a także w dalszej perspektywie wyjazd misji ekonomicznej z regionu Akwitania do Polski.

„Dni Polskie” w Bordeaux dowiodły, że i w tym regionie Francji Polska ma wielu przyjaciół, którzy w rozszerzaniu stosunków między Francją a Polską widzą duże wzajemne korzyści. (H.K.)

**1** Mer Bordeaux, deputowany p. Jacques Chaban-Delmas wygłosił przemówienie, w którym podkreślił więzy łączące Francję i Polskę

**2** W czasie przyjęcia w ratuszu mer Bordeaux p. Jacques Chaban-Delmas wpisuje się do książki pamiątkowej „France-Pologne”. Obok niego stoi p. Alain Ricordeau, który tak świetnie zna język polski, że trudno odgadnąć jego francuskie pochodzenie

**3** Ambasador p. Emil Wojtaszek (z lewej) w czasie przechadzki po mieście w towarzystwie zastępcy mera p. Roberta Dufourga

**4** Francuscy gospodarze pokazali polskim gościom port Bordeaux

**5** W czasie pobytu w Bordeaux ambasador p. Emil Wojtaszek złożył wizytę prefektowi regionu Akwitania p. Danielowi Doustin



# »Dni Polskie« w Bordeaux



# Trzeba już pomyśleć o wakacjach! A może pojedziemy do Polski?

Rozpoczyna się sezon turystyczny. Na pewno wiele osób wybiera się do Polski, aby spędzić tam wakacje, odwiedzić rodzinę, zwiedzić Kraj. Podróż do Polski nie wymaga dopełniania zbyt wielu formalności, może jednak użyteczne będzie przypomnienie, co przygotować musimy, zanim wybierzemy się w drogę.

## WIZA POBYTOWA

Aby uzyskać wizę na pobyt w Polsce (turystyczny, rodzinny, służbowy, zawodowy itd.) należy złożyć w Konsulacie Generalnym (w Paryżu, Lille, Lyonie lub Strasburgu — zależnie od miejsca zamieszkania):

1. Podanie o wizę w 3 egzemplarzach dla każdej osoby wyjeżdżającej (formularze na podanie otrzymane można we wszystkich konsulatach).
2. Dwa zdjęcia (de face) formatu 4×5 cm;
3. Ważny paszport (ważny przynajmniej na 6 miesięcy);
4. W wypadku podróży służbowej w celach handlowych, kulturalnych, naukowych, sportowych itp. złożyć należy również fotokopię zaproszenia (listu, telexu, umowy itp.).

Formularze z podaniem o wizę powinny być wypełnione starannie, czytelnie i podpisane przez wyjeżdżającego.

Nie są wymagane osobne formularze od dzieci poniżej lat 15. Wystarczy dopisać je na formularzu osoby dorosłej. Muszą być one również wpisane do paszportu osoby dorosłej, podróżującej z nimi.

Wizy pobytowe wydawane są w terminie około dwóch do czterech dni.

Koszt wizy pobytowej (do 90 dni) wynosi 43 fr.

Paszport może być odesłany osobie zainteresowanej za zaliczeniem pocztowym, z dodaniem do ceny wizy kosztów przesyłki.

Obywatele polscy — posiadacze paszportów wydanych w Kraju oraz paszportów konsularnych — jadą do Polski bez wizy. Muszą oni natomiast uzyskać w prefekturze policji francuskiej wizę „aller et retour”.

## WIZA TRANZYTOWA

Dla przejeżdżających przez terytorium polskie wizy tranzytowe są wydawane w ciągu 48 godzin. Złożyć należy jedynie paszport zaopatrzonego w wizę kraju, do którego podróżujący się udaje oraz trzy wypełnione formularze z podaniem o wizę tranzytową i dwie fotografie (de face) formatu 4×5 cm. Koszt wizy tranzytowej wynosi 21 fr.

## DEWIZY

Przekraczając granicę polską należy wymienić pewną ilość pieniędzy obcych na złote polskie w celu pokrycia kosztów pobytu. Wymagana jest wymiana 40 fr. od osoby za każdy dzień pobytu. Osoby w wieku do lat 26 i członkowie Associations Internationales de Jeunesse (posiadający karty członkowskie), a także osoby pragnące spędzić wakacje na campingu (w okresie od 15 maja do 30 września), posiadające „Kartę Campingową”, wydaną przez Automobilklub Polski, wymieniają jedynie po 20 fr. za dzień pobytu.

## WAŻNE DLA AUTOMOBILISTÓW

Jadąc do Polski samochodem posiadać musimy następujące dokumenty: „carte grise” samochodu, prawo jazdy francuskie lub międzynarodowe i „carte verte” ważną na Polskę. Ubezpieczenia wozu na terenie Polski dokonać można na granicy, opłacając należność w dewizach.

## PODRÓŻE ZORGANIZOWANE

Liczne biura podróży, organizacje, stowarzyszenia przewidując, że wyjeżdżający do Polski będą chcieli wykorzystać pobyt turystycznie, proponują ciekawe programy.

Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie oferuje bardzo interesujący, 20-dniowy pobyt w Polsce o charakterze wypoczynkowo-turystycznym. Turysta spędzi 12 dni na Mazurach. Mieszkając w Olsztynie będzie odbywał wycieczki krajoznawcze autokarem do Kętrzyna, Lidzbarka Warmińskiego, Fromborka, do Puszczy Boreckiej. Przewidziane są zajęcia żeglarskie dla amatorów sportów wodnych, wycieczki piesze, gry sportowe i towarzyskie, biwaki w lesie z udziałem młodzieży polskiej. Wszystko to odbywać się będzie z udziałem kwalifikowanych przewodników oraz instruktorów sportowych. Zorganizowane będą spotkania z przedstawicielami turystyki polskiej, gospodarzami regionu, reprezentantami polskich środowisk naukowych i artystycznych. W programie znajduje się również doskonalenie znajomości języka polskiego, nauka polskich piosenek i tańców ludowych, udział w seansach filmowych i spektaklach teatralnych.

Uczestnicy tego ciekawego pobytu zwiedzą przez pozostałe dni: Olsztyn, Gdańsk, Oliwę, Sopot, Gdynię, Westerplatte i Hel, Malbork, Toruń, Warszawę, Żelazową Wolę. Organizatorzy przewidują przyjęcie 45 osób na każdy z trzech turnusów, które odbędą się w terminach: 1—20 VII 1975 r., 13 VII — 1 VIII 1975 r., 25 VII — 13 VIII 1975 r. Cena od osoby około 800 fr (łącznie z mieszkaniem, wyżywieniem i przejazdami autobusem).

## INFORMACJE

Jest to przykładowo podany jeden z programów pobytu w Polsce, ale warto zwrócić się do paryskiego „Orbisu” 18, rue Louis le Grand, 75002 — Paris, tel. 072-62-26 lub 742-05-60, który zaofiarować może szereg innych, ciekawych propozycji.

We wszystkich sprawach związanych z turystyką do Polski zwracać się można bezpośrednio do Biura Podróży — korespondentów „Orbisu”, a także do Stowarzyszenia „France-Pologne”. Oto ich adresy:  
„FRANCE-POLOGNE” — 13, rue Paul Lelong, 75002 Paris — tél.: 236-33-18; 236-10-11  
„TRANSTOURS” — 49, av. de l'Opéra — 75002 Paris — tél: 742 47.39  
„OPERA LA FAYETTE” — 26, rue La Fayette, 75009 Paris — tél: 770 17.69  
„TOURPOL” — 72, avenue de St. Ouen 75018 Paris — tél. 627-13-14.

**Każdy zmotoryzowany turysta zagraniczny przyjeżdżający do Polski musi zetknąć się z organizacją o nazwie PZMot. — Polski Związek Motorowy. Zajmuje się ona, a ściślej jej Biuro Turystyki Zagranicznej,**



**wszystkimi formami usług dla cudzoziemców podróżujących samochodami po Kraju. O usługach tych mówi dyrektor Biura p. Henryk Rusinowski**



na-szej działalności można wyróżnić dwa zasadnicze nurty: działalność „statutową”, turystyczną, dla turystów przyjeżdżających do Polski i dla turystów polskich wyjeżdżających za granicę oraz działalność usługową. Dla cudzoziemców organizujemy pobyty indywidualne jak i grupowe, a także tzw. package tours, przeznaczone dla turystów indywidualnych. Ta forma polega na organizowaniu pobytu na z góry ustalonym lub też wybranym przez turystę szlaku ze szczególnym uwzględnieniem najbardziej atrakcyjnych miejscowości. Załatwiamy przy tym całkowite wyżywienie, ponadto o-



# Co turysta zmotoryzowany jadąc do Polski wiedzieć powinien

ferujemy darmowo 60 litrów paliwa. Taki „package tours” trwa nie mniej niż 5 dni, a dostępny jest również dla turystów przejeżdżających tranzytem przez Polskę.

— Organizujemy także wycieczki turystyczne dla turystów nie zmotoryzowanych i zapewniamy transport oraz utrzymanie. Do jeszcze wyższej formy turystyki motorowej należy doroczny Rajd Folkloru, który w tym roku odbędzie się w dniach od 23 do 31 lipca. Po raz pierwszy uczestnicy będą mieli dwie trasy do wyboru, północną i południową, tak że praktycznie w zasięgu rajdu znajdują się wszystkie najbardziej znane miejscowości w Kraju. Dodatkową atrakcją będą liczne imprezy towarzyszące i można powiedzieć, że rajd pozwoli na dość dobre poznanie Polski w wyjątkowo krótkim czasie.

— Współpracujemy ze wszystkimi liczącymi się organizacjami w Europie, takimi jak Fédération Internationale d'Automobile czy też francuskim i belgijskim Automobilklubem, a również z wieloma biurami podróży. Turysta indywidualny przez te organizacje może załatwić sobie w PZMot. rezerwację hoteli, wynajęcie samochodu itd. Ponadto członkowie Entente Touristique Internationale (w skład tej organizacji wchodzi prawie wszystkie Automobilkluby i Touring-cluby), mają zapewnioną wszelką pomoc techniczną, lekarską i prawną, tę ostatnią darmowo. Podstawą do uzyskania tych usług jest posiadanie listów kredytowych wydanych przez AIT lub FIA. W przypadku jednak, gdyby turysta nie miał samochodu ubezpieczonego we własnym kraju, może to zrobić w PZMot., a ubezpieczenie takie ważne jest na terenie całego Kraju.

— W punktach PZMot. rozsiadanych na terenie całego Kraju turysta zachodni może nabyć (za dewizy) części samochodowe. Prowadzimy także sprzedaż bonów na paliwo, kart campingowych PZMot. uprawniających do korzystania w pierwszej kolejności ze wszystkich campingów zgłoszonych do Federacji Campingów oraz map, znaczków itp. Prowadzimy także działalność informacyjną w licznie rozsiadanych po Polsce punktach. Informacje o dzia-

łalności PZMot. zdobyć można także w szeroko rozgałęzionej sieci „Informacji Turystycznej” (znak „it”).

— Są jednak pewne różnice między formami działania PZMot. i podobnych organizacji w innych krajach. Istotną różnicą jest sposób działania naszej „Pomocy Drogowej” — w Polsce nie prowadzimy patrolowania głównych tras, a samochód „Pomocy Drogowej” przyjeżdża na wezwanie telefoniczne.

— Każdy turysta zagraniczny, chcąc oszczędzić sobie kłopotów w dalszej podróży, powinien zaopatrzyć się w informator PZMot., który wydajemy w kilku językach pt. „Automobile Assistance”. Najlepiej zrobić to od razu przy przekraczaniu granicy. PZMot. posiada swe placówki przy następujących przejściach granicznych:

● granica Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej: w Kołbaskowie (droga E-74), Świecku (E-8), Zgorzelcu (T-22);

● granica Polski i Czechosłowacji: w Jakuszycach (E-14), Kudowie-Słonym (E-12), Cieszyńcu (E-7 i E-16), Chyżnem (T-7), Łysej Polanie (T-15);

● granica Polski i Związku Radzieckiego: w Terespolu (E-8).

Warto też wiedzieć, że turyści z Francji i Belgii mogą otrzymać wizy na przejściach granicznych.

We wspomnianym informatorze znaleźć można szczegółowe informacje o wszystkich usługach świadczonych przez PZMot., adresy serwisów autoryzowanych przez FIA, AIT i PZMot., moteli, agencji ubezpieczeniowej „Warta” i PZU, centrów „Informacji Turystycznej”, a także informacje o polskich przepisach dewizowych, celnych i drogowych. A propos tych ostatnich, istnieje podstawowa różnica między przepisami drogowymi obowiązującymi we Francji i w Polsce. Trzeba o tym pamiętać, gdyż różnica ta była przyczyną wielu już wypadków. (JS)



Tout touriste motorisé venant de l'étranger a automatiquement affaire à l'Associa-

tion Polonaise Motorisée (PZMot.) qui dépend du Bureau du Tourisme Etranger. Quels services ou quelles propositions donnent ce Bureau? Il y a des séjours en groupe ou individuels, dans ce dernier cas on trouve des „package tours” qui consiste à organiser un itinéraire défini par le touriste ou par le bureau, dans les endroits les plus attractifs. En général ces „package tours” durent 5 jours et ils sont accessibles au touriste en transit.

Une autre forme est l'annuel Rallye du Folklore qui se déroule du 23 au 31 juillet et dure 9 jours. Deux itinéraires sont au choix, l'un au nord, l'autre au sud de la Pologne. C'est un moyen rapide et assez approfondi de découvrir la Pologne en un temps relativement court.

Comme le Bureau du Tourisme collabore avec d'autres organisations identiques d'Europe telles la Fédération Internationale d'Automobile ou encore l'Automobile club, le touriste, par le truchement de ces diverses organisations, peut réserver des hôtels ou louer une voiture etc... De plus, les membres de l'Entente Touristique Internationale bénéficient de tout secours technique, médical et juridique, dans ce dernier cas, gratuitement.

Dans tous les postes PZMot. ont peut trouver des pièces de rechanges, des bons d'esence, des cartes de camping et toutes sortes d'informations. D'ailleurs, à chaque poste frontière, on peut se procurer l'informateur „Automobile Assistance”. Signalons encore que les touristes de France et de Belgique peuvent obtenir leur visa aux différents postes frontières.



# Wakacje z wędką

**Ten, kto jeszcze nigdy nie siedział  
z wędką nad wodą,  
nie zrozumie tej pasji**



# T

en, kto choć raz spróbował, na całe życie pozostanie maniakiem wędkarstwa. A jest ich na całym świecie coraz więcej, choć ryb coraz mniej, zwłaszcza w zatrutych ściekami rzekach Europy. Polska jest tu chlubnym wyjątkiem, znajduje się bowiem w Kraju jeszcze wiele akwenów pełnych ryb.

„Orbis” oferuje w tym roku turystom zagranicznym możliwość spędzenia w Polsce czasów wędkarskich w najbardziej malowniczych i zasobnych w rybę rejonach Polski.

Nowy Sącz, leżący o 100 km na południe od Krakowa jest nie tylko pięknym, zabytkowym miastem. Okoliczne górskie rzeki: Dunajec, Kamienica i Poprad, a także zalew w Rożnowie obfitują w ryby. Można tu łapać pstrągi, szczupaki, płocie, węgorze i inne ryby słodkowodne. Zakwaterowanie w hotelu I kategorii „Orbis-Beskid”. A że Nowy Sącz leży w Beskidach, więc można zabrać ze sobą niełowiącą rodzinę, która znajdzie tu idealne tereny do wypoczynku.

W pstrągi obfituje także rzeka Raba. W pobliżu jest hotel „Turystyczny” w Mszanie Dolnej, leżącej 60 km na południe od Krakowa. Można je również łowić w Bieszczadach, np. w Lesku (90 km na południe od Rzeszowa).

Można też spędzić wczasy w hotelu „Orbis” w Zakopanem, który jest doskonałą bazą wypadową do odległego o 25 km Dunajca (pstrą-



*Voilà qui s'adresse principalement à tous les „mordus” de la pêche à la ligne. Orbis organise pour eux des séjours spéciaux où, dans des régions pittoresques, ils auront tout le loisir de taquiner le goujon.*

*Dans le sud d'abord, riches sont les cours d'eau de montagne où le brochet, la truite, l'anguille etc... foisonnent. Nowy Sącz est à 100 km de Cracovie dans les Carpates avec le Dunajec, la Kamienica, le Poprad et le lac artificiel de Rożnów. Il y a encore la rivière Raba à 60 km de Cracovie. Plus loin à l'est on peut pêcher dans les Bieszczady également.*

*Au nord les célèbres lacs de Mazurie restent le paradis des pêcheurs à la ligne. Presque partout on peut louer des barques ou des bateaux à voile. Le choix est grand, le lac Mamry (15 000 ha), le Sniardwy (110 000 ha) et tous ces mille autres lacs tous plus beaux les uns que les autres.*

*Un sérieux concurrent de la Mazurie est la Poméranie avec plus de 2000 lacs, plus petits certes mais aussi moins fréquentés. De même les rivières qui se jettent dans la Baltique (Rega, Parsęta) n'ont que des charmes pour l'amateur de pêche.*

*Partout Orbis assure le gîte. C'est là un aperçu très succinct mais aux séductions garanties. Signalons encore qu'il faut se procurer un permis de pêche valable 14 jours, pour la somme de 12 dollars.*

gi) czy jednej z najpiękniejszych polskich rzek górskich, Białki Tatrzańskiej (20 km).

Pojezierze Mazurskie nazywać można „zagłębem wędkarskim” — ponad tysiąc niepowtarzalnej urody jezior bogatych w rybę, ponadto możliwość wypożyczenia łodzi, kajaka czy żaglówki niemal wszędzie, stwarza warunki do idealnego urlopu dla wędkarza, a także jego rodziny. Ze względu na wybitne walory turystyczne istnieje tu rozbudowana baza noclegowa, od hoteli „Orbisu” po pola namiotowe. Najbardziej znane tereny wędkarskie to: zespół jezior Mamyry (łącznie 15.000 ha), którego głównymi centrami są miasta Giżycko i Węgorzewo; jezioro Sniardwy (110.000 ha) i cały szereg przyległych do niego mniejszych jezior, z których najładniejsze są Tałty i Nidzkie; pasmo jezior leżących na zachód od miasta Mrągowo (łącznie ich dłu-

gość 30 km); wreszcie jeziora leżące w pobliżu Hawy, z których największe jest Jeziorak.

Do wybrania się w te okolice zachęcić mogą następujące dane statystyczne: w 97% jezior mazurskich występuje szczupak; płoć, lin i leszcz w 72%, węgorz w 53%, a okoń i karaś w 47% jezior. Ponadto można tu złapać sandacza, cęte, czy troć. Również mazurskie rzeki obfitują w rybę.

Poważnym „konkurentem” jest Pojezierze Pomorskie, które obejmuje ponad 2 tys. jezior, co prawda mniejszych, ale również i mniej uczęszczanych, co dla rybaka ma niebagatelne znaczenie. Również rzeki pomorskie, spływające do Bałtyku oferują wędkarzom spore możliwości.

Łososia, pstrąga i inne ryby z tej rodziny można złowić na rzece Rega. Najlepiej łowić na spinning. Zamieszkać można albo w Kołobrze-

gu, odległym o 29 km, albo w Trzebiatowie, leżącym nad Regą, w hotelu miejskim.

Z bogactwa ryb, zwłaszcza troci i łososia, słynie rzeka Parsęta w województwie koszalińskim. Zamieszkać tam można w hotelach kat. I w Kołobrzegu i w Karlinie, tuż w pobliżu łowisk. Obok Parsęty wymienić można rzekę Słupię. Cechują ją podobne warunki. Jeśli idzie o zakwaterowanie to zamieszkać można w hotelach kat. II w odległym o 8 km Słupsku lub na miejscu, w Uście.

Trudno jest wymienić wszystkie łowiska, zacytowane stwarzają obraz możliwości wędkarskich w Polsce. Jedynymi warunkami uprawiania wędkarstwa w Polsce, jakie się stawia cudzoziemcom, jest respektowanie polskich przepisów wędkarskich i zakupienie karty wędkarskiej. Ważna jest ona 14 dni, a jej cena wynosi 12 dolarów.

JACEK ŚWIDZIŃSKI

**ZE ZNAKIEM  
MADE  
IN POLAND**

## Sękaty eksport

W Wipsowie i Barczewie mieszczą się zakłady Olsztyńskiej Spółdzielni Stolarskiej im. M. Nowotki, które produkują stoły, zdyble, stolki barowe, stylizowane na ludowo kredensy, półki, barki. A wszystko z pachnących żywicy sosnowych desek, pięknie polepowanych i lekko pociągniętych bezbarwnym lakiem. Mile widziane są w deskach... sęki, które — zdaniem klientów — dodają sprzętom wdzięku.

Sosnowe meble z obu tych zakładów cieszą się wielkim powodzeniem w Anglii i Finlandii.

## Zgierski tropik ceniony za granicą

Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Pietrusińskiego produkują tkaniny, których wysoka jakość budzi coraz większe zainteresowanie klientów i to nie tylko rodzimych.

W ub. roku zakłady zajęły — po raz czwarty — I miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszego eksportera w branży; sprzedały bowiem za granicę 36% produkcji za przeszło 16 mln zł dewizowych. W tym roku zakłady postanowiły zwiększyć eksport o 200 tys. metrów.

Kraje socjalistyczne, wśród których czołowym kontrahentem zakładów jest ZSRR, zakupują przede wszystkim tkaniny czesankowe, torlenowe i elano-bawełne, natomiast „tropik” cieszy się dużym powodzeniem w takich państwach, jak Finlandia, Kuwejt, Irak, Liban, Sudan.

## Warszawskie radiolokatory na zagranicznych stałkach

Warszawskie Zakłady Radiowe „Rawar” specjalizują się w produkcji morskich radiolokatorów wg projektu polskich specjalistów. Wyroby te w niczym nie ustępują urządzeniom nawigacyjnym renomowanych wytwórców z Zachodu. Warszawskie radiolokatory mają więc już wyrobioną markę za granicą, dokąd znaczna część produkcji „Rawaru” jest eksportowana.



# Wczasy w siodle



oń na całym świecie przeżywa obecnie swój renesans, co prawda już nie jako siła pociągowa, lecz jako środek rekreacji. Polska zawsze była krajem lubiącym konie, nie też dziwnego, że już od szeregu lat „Orbis” oferuje niezwykle atrakcyjne wczasy w siodle, także dla turystów zagranicznych. Oto kilka najciekawszych propozycji.

Biały Bór jest jednym z najpiękniejszych ośrodków sportów konnych nie tylko w Polsce. Położony w zachodniej części Pojezierza Pomorskiego, Biały Bór znajduje się w odległości 220 km od przejścia granicznego w Kołbaskowie i 60 km od Koszalina. Okolice stadniny doskonale nadają się do uprawiania jeździectwa; mało tu pól upraw-

nych, za to mnogość lasków, strumieni, pól, jezior.

Obok doskonale wyposażonych stajni ośrodek w Białym Borze dysponuje pensjonatem na 26 miejsc w pokojach dwuosobowych z łazienką, z obszerną jadalnią, wrandą i barem. Ponadto jest

tu jeszcze 12 bungalowów dwułożkowych, składających się z pokoju, przedpokoju, łazienki i balkonu. Warto też wiedzieć, że tutejsza kuchnia cieszy się renomą.

Dodatkową atrakcją jest możliwość uprawiania sportów wodnych (kajaki, żaglówki), a także wędkarstwa.

Racot leży w województwie poznańskim, w odległości około 190 km od przejścia granicznego w Słubicach, a 53 km na południe od Poznania. Jest to jedna z największych w Europie, a największa w Polsce stadnina. Znajduje się tu około 800 koni, w tym 200 klaczy rozpiodowych rasy wielkopolskiej. Dla jeźdźców przeznaczone są specjalnie trenowane konie sportowe.

Na turystów oczekuje 20 miejsc w pięknym XVIII-wiecznym pałacu, zbudowanym przez słynnego architekta pochodzenia włoskiego,

Merliniego, dla książąt Jabłonowskich. Pokoje dwuosobowe z łazienką.

W pobliżu można zwiedzić interesujące pałace w Kórniku i Rogalinie.

W znanym uzdrowisku Szczawno-Zdrój, dokąd goście mogą przyjeżdżać przez cały rok, znajduje się stado ogierów. Od przejścia granicznego w Zgorzelcu dzieli Szczawno 150 km. Okolice idealnie nadają się do uprawiania sportu jeździeckiego — ośrodek leży u stóp Sudetów, starych, malowniczych gór o łagodnych wzniesieniach i pięknych lasach.

Do dyspozycji turystów oddano pensjonat o 10 pokojach dwuosobowych. Każdy z nich ma inny wystrój. Ponadto w wielkim, starym parku, znajdują się stajnie dla 15 koni, powozownia, korral dla kuców, parking strzeżony oraz





pawilon z salą kawiarnianą i bilardem. Wyżywienie na miejscu, według przepisów kuchni staropolskiej.

Dodatkowym udogodnieniem, jakie oferuje ten ośrodek jest — na wypadek złej pogody — kryta ujeżdżalnia w odległym o 5 km w zamku w Książu.

Stado ogierów w Łącku dysponuje sporą ilością koni wierzchowych, znajdujących się pod opieką wysoko kwalifikowanego instruktora. Okoliczne tereny: piękne lasy sosnowe i dębowe pokrywające łagodne wzgórza pozwalają na przyjemne przejażdżki.

Zakwaterowanie w okolicznych domach (6 pokoi) i tzw. box-hotelu, przerobionym z zabytkowej stajni (18 miejsc).

Ponieważ ośrodek w Łącku położony jest nad uroczym jeziorem, istnieje również możliwość uprawiania sportów wodnych. Ponadto można zwiedzić pobliski (12 km) Płock, Łowicz i słynny z urody pałac w Nieborowie.

Na turystów przybywających pociągami, po uprzednim zawiadomieniu, oczekuje na stacji powóz.

Miłośników konnych eskapad zainteresują z pewnością konne rajdy organizowane przy współudziale „Orbisu”. Pierwszy z nich odbywa się w regionie zwanym „Szwajcarią Kaszubską”, leżącym na południowy-zachód od Gdańska. Region ten odznacza się niezwykłą wprost urodą licznych jezior i lasów. Impreza przewidziana jest na dwa tygodnie i odbywać się będzie od 15 do 29 lipca oraz od 31 lipca do 14 sierpnia. Początek i zakończenie w miejscowości o nazwie Wdzydze Kiszewskie. Noclegi w namiotach będą organizowane na biwakach odległych jeden od drugiego o 20—40 km (przeciętna długość dziennej marszruty), w miejscach położonych nad brzegami jezior.

Do obowiązków każdego z uczestników należy: udział w oporządzeniu koni, pełnienie warty nocnej, przygotowanie noclegu.

Rajd ten, o nazwie „Kaszuby”, organizowany jest przez Akademicki Klub Jeździecki i z pewnością zainteresuje zwłaszcza młodzież.

Rajd „Sudety”, jak sama jego nazwa wskazuje, odbywa się w Sudetach, w dniach 1 czerwca — 30 sierpnia, a trwa 9 dni.

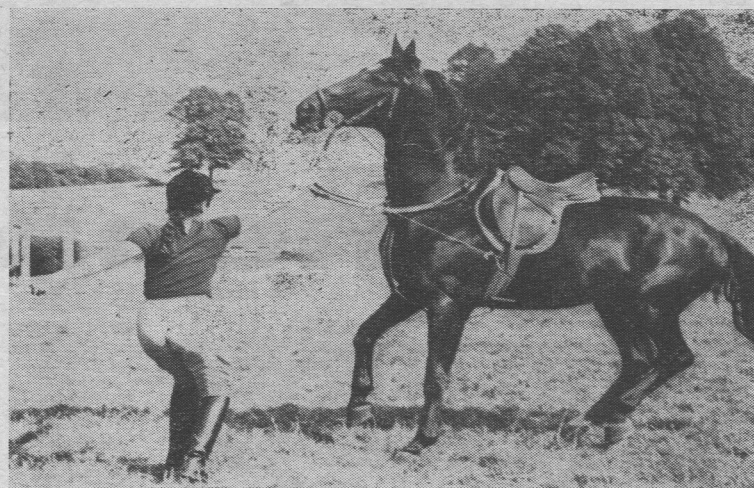
Pierwszy dzień rajdu to posilek i zakwaterowanie w hotelu „Dworzyśko” w Szczawnie. Drugiego dnia po śniadaniu przejazd autokarem do Lubiechowa, gdzie rozpocznie się rajd. Tego samego dnia po obiedzie wyjazd konno w góry. Codziennie 5 godzin jazdy, co oznacza dzienną dawkę około 30 km. Osmego dnia powrót na obiad do Lubiechowa, potem wyjazd do Szczawna, gdzie nastąpi zakończenie rajdu.

Podczas obu rajdów uczestnikom towarzyszyć będą tłumacz-przewodnik i instruktor jeździecki.

Jeszcze inną formą uprawiania sportu jeździeckiego są „Pogonie za lisem”, organizowane w Racocie i Białym Borze od 15 września do 15 października. Impreza taka trwa 4 dni. Uczestnikom zapewnia się posiłki i zakwaterowanie. Program obejmuje 4 godziny jazdy konnej dziennie, wyścig terenowy (30—40 km), „pogoń za lisem” z biwakiem na świeżym powietrzu.

W imprezie mogą wziąć udział również osoby nie jeżdżące konno, do których dyspozycji oddane zostaną powozy.

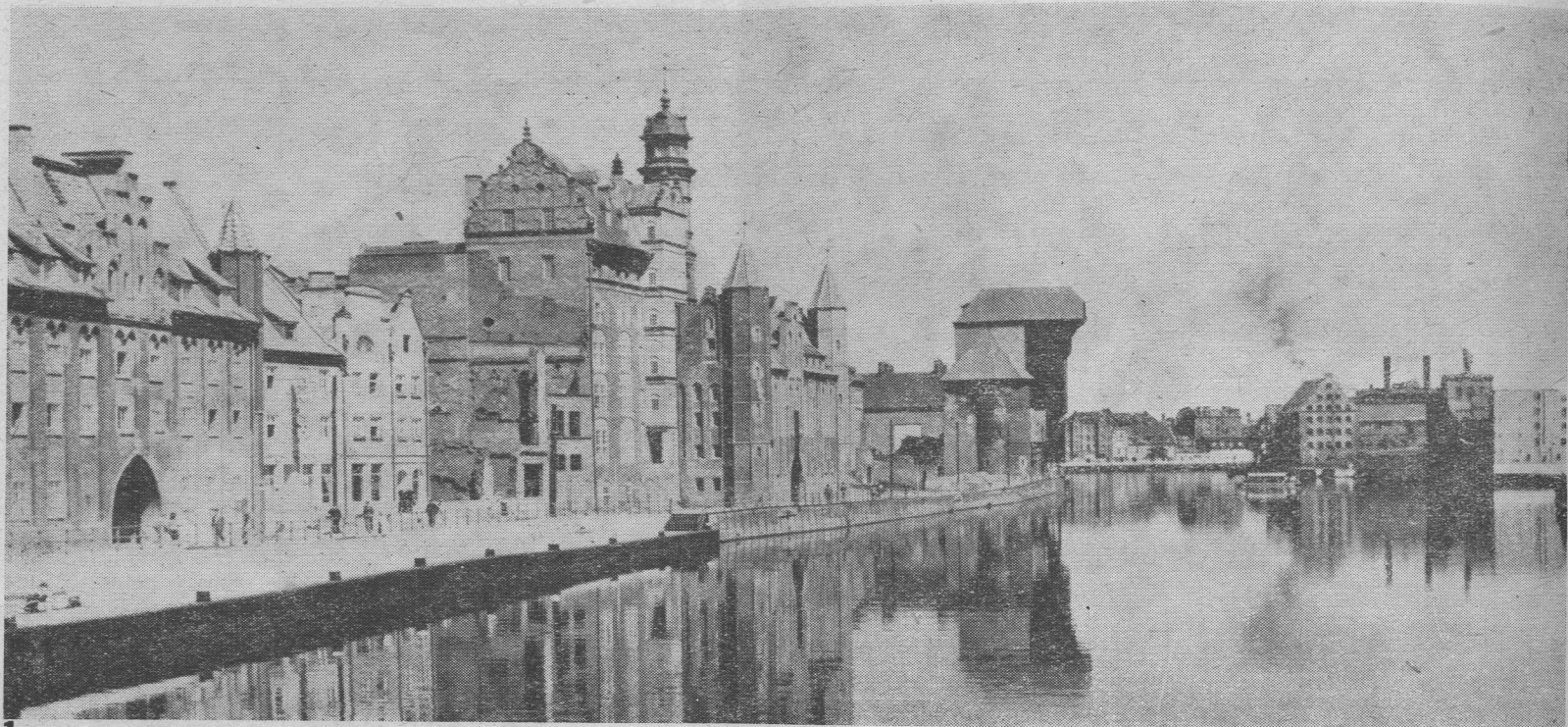
Dokładniejsze informacje o cenach (notabene niskich) i terminach imprez znaleźć można w placówkach „Orbisu” i biur podróży współpracujących z tym przedsiębiorstwem. (JS)



*Les chevaux connaissent une renaissance, cette fois non pas comme cheval de trait, mais comme moyen récréatif et, en Pologne, où on aime les chevaux par tradition, il y a de nombreux haras qui accueillent les fervents du sport hippique le temps des vacances.*

**BIAŁY BOR**, en Poméranie est merveilleusement situé à 60 km de Koszalin, au milieu des bois et lacs ce qui permet de belles randonnées, un pensionnat dispose de 26 places et de 12 bungalows. — **RACOT** est à 53 km au sud de Poznań. Un des plus grandes haras de Pologne. Les touristes disposent de 20 places dans un joli château du XVIII<sup>e</sup> siècle. — **SZCZAWNO-ZDROJ** à 150 km de Zgorzelec (poste frontière) est au pied des Sudètes. Il peut accueillir 20 personnes. — **ŁACK** à 12 km de Płock, au milieu de bois et au bord d'un lac est très attractif.

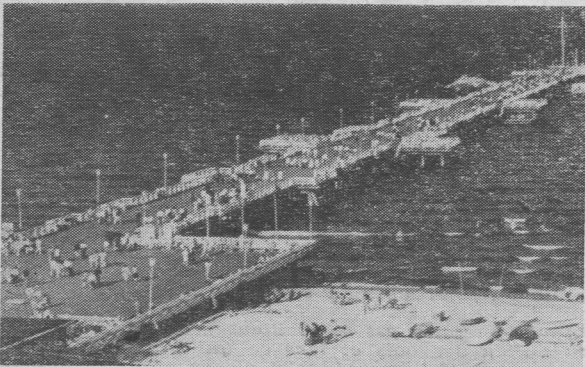
Outre ces vacances dans les haras, des rallyes montés sont organisés. L'un s'appelle „Kaszuby” il se tient dans la région dite la „Cachoube suisse” au sud de Gdańsk. Le premier rallye se tient du 15 au 29 juillet, le second du 31 juillet au 14 août. Début et fin du tour à Wdzydze Kiszewskie. On dort sous la tente dans des bivouacs se trouvant à 20—40 km l'un de l'autre. Les participants doivent prendre soin des chevaux et, la nuit, tenir leur tour de garde. Ce rallye s'adresse donc plutôt aux jeunes. Tout comme le rallye des Sudètes qui se tient du 1<sup>er</sup> juin au 30 août et où chaque tour dure 9 jours. Départ de Szczawno et début du rallye à Lubiechów 5 heures de cheval par jour en moyenne. Signalons encore les courses au renard (la queue du renard seulement) à Racot et Biały Bór, du 15 septembre au 15 octobre. Cette manifestation dure 4 jours et est particulièrement attractive pour les bons cavaliers, et ceux qui ne le sont pas puisqu'on peut suivre en voitures à cheval. (Pour tous renseignements, s'adresser à Orbis).



1

# Promenada słońca

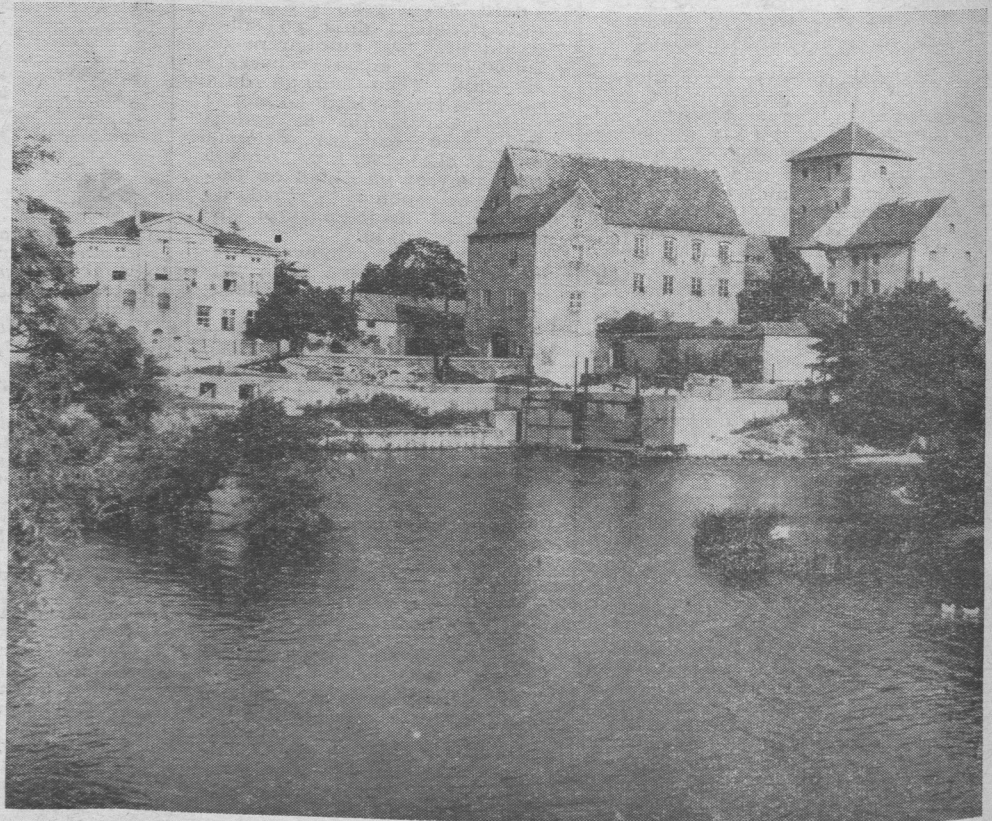
2

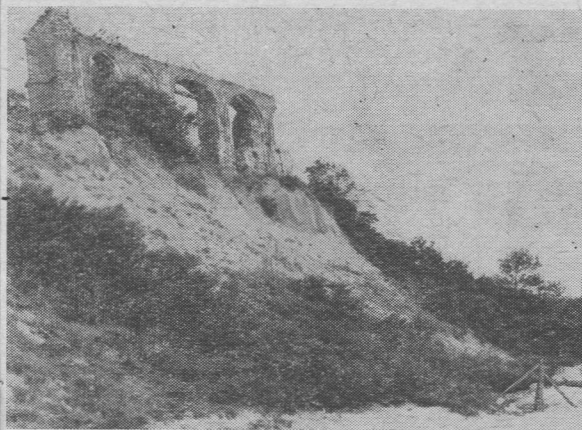


3

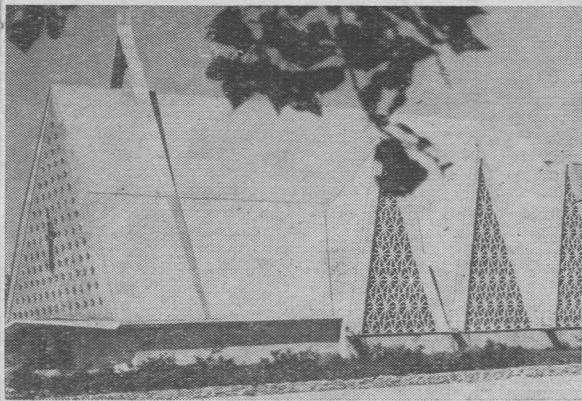


4





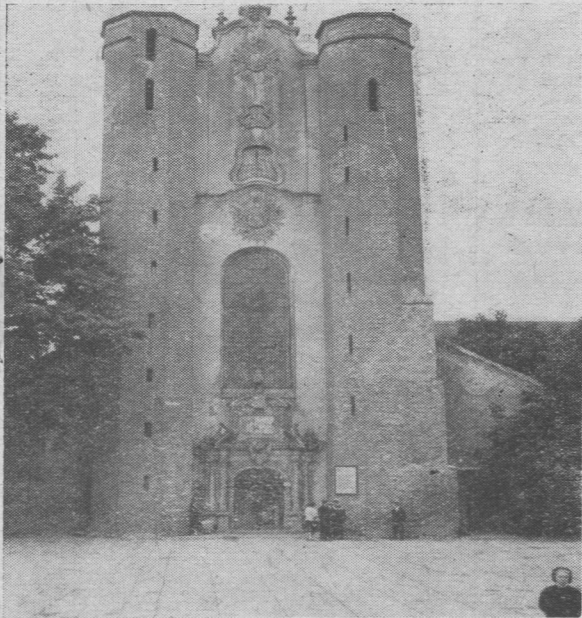
5



6

- 1 Nad Mottawą. Tu spacerują gdańszczanie
- 2 Główny deptak w Sopocie to 500 m moło
- 3 Przystań kutrów rybackich w Orłowie
- 4 Darłowo — widok odbudowanego zamku
- 5 Trzęsacz — mury kościoła z XIII w
- 6 Władysławowo. Oto nowoczesny kościół
- 7 Słynna w świecie katedra oliwska

7



Od Szczecina aż do Gdańska tuż nad brzegiem Bałtyku, przebiegać będzie autostrada, która już w okresie realizacji została nazwana przez drogowców „promenadą słońca”. Na odcinkach o szczególnie walorach krajobrazowych, droga zbliżyć się będzie na odległość 300—200 metrów od morza.

Na Środkowym Wybrzeżu zakończono już prace organizacyjne i przygotowawcze do rozpoczęcia budowy. Zakończono także roboty na 1,5 km odcinku od Ustronia Morskiego do miejscowości Pleśń, lecz będzie to jedynie fragment kilkudziesięciokilometrowej szosy, która połączy Mielno z Ustroniem Morskim.

Zanim jednak nastąpi oficjalne otwarcie tej trasy zapoznajmy się już dziś z okolicą, przez którą będzie ona biegła. Naszą podróż rozpoczynamy od Szczecina, miasta, które niejednokrotnie przedstawialiśmy w „Tygodniku”. A zatem, co ma do zaoferowania turystom gród Gryfa? Oprócz zabytkowego Starego Miasta polecamy zwiedzić również stocznie. Dla tych, którzy trafią na dzień wodowania, będzie to z pewnością niezapomniane przeżycie. W sezonie letnim ze Szczecina kursują do miejscowości nadmorskich: Międzyzdrojów, Świnoujścia, Trzebieży statki pasażerskie. Stąd tylko jeden skok do Dziwnowa i Dziwnówka, gdzie na turystę czekają pola namiotowe, restauracje i wyjątkowo piękna w tych okolicach plaża. Będąc w Dziwnowie nie zapomnijmy zatrzymać się w Kamieniu Pomorskim, znanym ze swoich solanek, a także z XV-wiecznej katedry, w której w okresie lata odbywa się Festiwal Muzyki Organowej. Po wysłuchaniu koncertu możemy przenocować w miejscowym hotelu, schronisku turystycznym lub campingu. Nazajutrz wypoczęci i z nowymi siłami udajemy się do Trzęsacza, gdzie w małej rybackiej miejscowości, na niszczonym od wieków przez morze brzegu, stoi już tylko jedna ściana gotyckiego kościoła. A jeśli dopisze pogoda, to warto skorzystać z kąpeli morskiej i kąpeli słonecznej na najładniejszej plaży na całym polskim wybrzeżu — w Niechorzu. W pobliskiej restauracji „Bałtyk” podaje się specjalność zakładu — węgorza w potrawce. Niechorze słynie nie tylko z pięknej plaży, ale również z rezerwatu przyrody nad jeziorem Liwia-Łuża. Warto go obejrzeć ze względu na oryginalne okazy fauny i flory. Właśnie koło Niechorza znalazły schronienie dzikie łabędzie.

Lecz oto zbliżamy się już do granic województwa szczecińskiego, na planszach, a nawet na skarpach, ułożone w kwiatów kolorowe napisy: „Ziemia koszalińska wita turystów”, „Pozdrawiamy naszych gości”. Miły to i sympatyczny zwyczaj. Wjeżdżamy do Kołobrzegu, do dużego, blisko 25-tysięcznego miasta. Przypomnijmy, że liczy ono 975 lat, że jest portem handlowo-rybackim, uzdrowiskiem i czasowiskiem. Miasto oferuje turystom miejsca noclegowe w hotelu, schronisku turystycznym oraz na polu namiotowym. Z Kołobrzegu już niedaleko do Ustronia Morskiego, miasta położonego na klifowym brzegu Bałtyku, które słynie z nadmorskiego deptaku i parku.

Jadąc „promenadą słońca”, ani na chwilę nie należy wątpić, że słońce was opuści. Dlatego też proponujemy następne kąpielisko koszalińskie, a mianowicie Mielno. W odległości 21 km od morza leży Darłowo, które wraz z sąsiadującym Darłówkiem tworzy interesujący kompleks miejski. Mijając jezioro Kopań i Wicko możemy zatrzymać się w Uście, niedużym porcie rybackim, dysponującym hotelem i sezonowo otwartymi restauracjami. Stąd można się wybrać na spacer małym statkiem pasażerskim w głąb morza. Z Ustki udajemy się do Słupska. Mimo że zobczyliśmy nieco z trasy, to jednak nadal znajdujemy się na ziemi koszalińskiej. Słupsk, to ponad 60-tysięczne miasto słynące

z zabytków, bogatych zbiorów w Muzeum Pomorza Środkowego i... kuchni. Tu bowiem mieszczą się słynne karczmy słupskie. Zapraszamy zatem do jednej z nich na obiad. Warto w tym mieście zostać kilka dni — poświęcić nieco uwagi muzeum, Bramie Młyńskiej, kościołowi dominikanów. Ze Słupska, jak biczem strzelił, droga prowadzi do Łeby, miasteczka, którego okolica słynie „z wędrujących wydm”.

Począwszy od Jastrzębiej Góry rozpoczyna się szmat wybrzeża najbardziej popularnego i w okresie lata najliczniej okupowanego przez turystów. We wszystkich kąpieliskach województwa gdańskiego dużo jest hoteli, schronisk, kwatery prywatnych, campingów, pól biwakowych, aby zmęczony turysta mógł się tam zatrzymać na dłużej. Największe i zrozumiałe zainteresowanie budzi Trójmiasto, wielka aglomeracja miejska, która ze względu na swoje położenie geograficzne, a także warunki, jakie stwarza wczasowiczom, przez pełne cztery miesiące letnie jest oblegana przez turystów. Palma pierwszeństwa, jako kurortowy przepadła Sopotowi, którego atrakcją stanowi ponad półkilometrowe moło, tor wyścigów konnych, a także imprezy kulturalne, odbywające się co roku jak np. Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Z Sopotu do Gdyni i Gdańska można jeździć autobusem, tramwajem lub kolejką. Ale być w Gdańsku i nie wysłuchać koncertu organowego w oliwskiej katedrze, to niemal tak, jak być w Rzymie i nie widzieć papieża.

Naszą wycieczkę „promenadą słońca” kończymy w Gdańsku, mieście o niezwykłym uroku, bogatym w zabytki i nowoczesne dzielnice. Warto tu zostać nawet kilka dni. A jeśli byłyby kłopoty z zakwaterowaniem w hotelach, to polecamy gdańskie campingi przy ulicach: Karola Marksa, Jelitkowskiej 23, Morskiej i Orlej; w których miejsc noclegowych na pewno nie zabraknie. (eb)

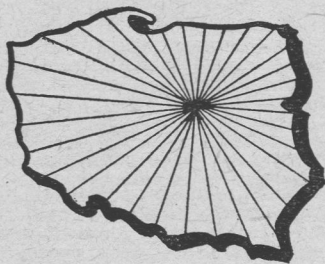


*Courant depuis Szczecin jusqu'à Gdańsk, la future autoroute que l'on appelle déjà „la promenade du soleil” offrira en effet la possibilité de découvrir des paysages variés presque en bordure de mer. Certains tronçons de cette autoroute sont déjà ouverts.*

*Nous vous invitons à suivre le réseau de routes qui entreront dans „la promenade du soleil”. Partis de Szczecin vous gagnez Gryf avec sa Vieille Ville et ses chantiers navals, on peut voir aussi les stations maritimes telles Międzyzdroje, Świnoujście ou Trzebież en empruntant le bateau. En cours de route, d'autres attractives localités avec Kamień Pomorski et son Festival l'Orgues, plus loins Trzęsacz, un village de pêcheurs avec un pan d'église gothique en haut d'une falaise rongée par la mer. Puis la voïvodie de Koszalin aux plages immenses, Kołobrzeg, Mielno, Darłowo, Ustka et son port de pêche et Słupsk enfin, ravissante ville réputée pour sa cuisine, qui mérite un arrêt spécial. Plus loin encore vers l'est, Łeba et ses célèbres dunes mouvantes que l'on gagne après avoir traversé le lac Łebsko.*

*De Jastrzębia Góra jusqu'à Gdańsk s'étend le bord de mer le plus fréquenté en été. La base hôtelière, les chambres chez l'habitant, les campings, offrent toutes possibilités d'hébergement. Le point final, la conurbation de Gdynia, Sopot et Gdańsk reste toujours très justement chanté. La station balnéaire par excellence est Sopot avec son môle et de nombreuses attractions touristiques. Cette introduction à „La promenade du soleil” est vraiment à retenir!*

# PROSTO Z POLSKI



## GDAŃSK OTRZYMA ZESPÓŁ PŁYWAŁNI

Przeszło 66-tysięczne Trójmiasto od lat odczuwa brak dostatecznej ilości krytych basenów. Sytuację tę poprawi budowa w centrum Gdańska zespołu pływalni. Będzie to najnowocześniejszy w Kraju zespół krytych basenów z odpowiednim zapleczem. Złoży się na niego łącznie dziewięć basenów, wśród nich nie spotykany „basen podwójny” o wymiarach 25 x 50 m. Posiadać będą one tzw. ruchome dna, co umożliwi uzyskiwanie — w zależności od potrzeb — różnych głębokości.

## PIERŚCIENIE ZIELENI WOKÓŁ KIELECKICH UZDROWISK

Na Kielecczyźnie rozpoczęta została wiosenna kampania zadrzewiania dróg i placów. Nowe drzewka sady się m.in. na terenie kieleckich uzdrowisk: Busko-Zdrój i Solec-Zdrój, które od kilku lat otaczane są pierścieniami ochronnymi zieleni. Wpływa to na zmniejszenie zapylenia rejonów, gdzie położone są sanatoria i inne obiekty lecznicze

## TELEWIZYJNY OŚRODEK POWSTANIE W LUBLINIE

W bieżącym roku w województwie lubelskim rozpocznie pracę ekipa wyposażona w samochód z kamerą tele-



wizyjną, magnetowidem i innym sprzętem. Powstaną możliwości szybkiego przekazywania materiałów z Lubelszczyzny na antenę ogólnopolskiej telewizji.

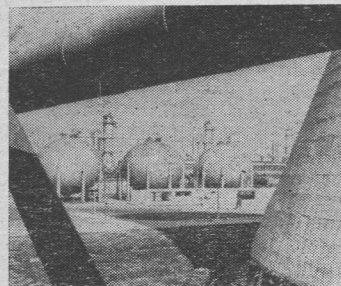
Czynione są starania związane z zamierzoną budową w Lublinie ośrodka telewizyjnego, który ma być ulokowany na obszarze 8 ha. Początek przewidziany jest w ostatnich latach kolejnej pięcioletki. Jednocześnie trwają prace, które w szybkim tempie przyniosą poprawę odbioru programów telewizyjnych w woj. lubelskim.

## MIŁOŚNICY POEZJI

Nie brakuje miłośników poezji na prowincji, o czym najlepiej świadczy ich liczny udział w eliminacjach środowiskowych Ogólnopolskiego Kongresu Recytatorskiego. Do rywalizacji powiatowej przystąpiło 26 osób, które uzyskały w swoich grupach pierwsze miejsca. Jury nie miało łatwego zadania, bo prawie wszyscy uczestnicy prezentowali znakomity poziom. Zwycięski laur w kategorii młodzieżowej przyznano Eleonorze Ostrowickiej, uczninicy mławskiego liceum. Na drugim miejscu uplasowała się jej koleżanka — Grażyna Przygoda. Wśród dorosłych miano najlepszej recytatorki zdobyła Hanna Olszewska, drugie miejsce przyznano Elżbiecie Holuj. Obie laureatki reprezentują Klub Miłośników Poezji działający w Mławie.

## ZIEMIA BYDGOSKA ZAPRASZA

Program rozwoju turystyki w Bydgoskiem przewiduje budowę moteli, regionalnych zajazdów i parkingów, głównie przy trasach E-16 i E-83 oraz T-81 i T-83. W pierwszym



etapie do 1976 roku wybuduje się 10 moteli i 8 zajazdów, zaś realizacja drugiego etapu — w 1980 roku da w sumie 25 moteli i 35 zajazdów w regionach ziemi bydgoskiej. Już w bieżącym roku znacznie powiększy się baza noclegowa i gastronomiczna. W obecnym sezonie gospodarze ziemi bydgoskiej przygotowali się na przyjęcie i obsługę ponad 7 mln turystów.

## NOWOCZESNY SYSTEM INFORMACYJNY NA DWORCU

W najbliższych dniach Dworzec Warszawa-Wschodnia otrzyma nowoczesny czeskosłowacki system informacyjny „Pragatron”. Informacja obejmuje ruch pociągów dalekobieżnych i podmiejskich. Tablice zbiorcze zainstalowane będą w hallu głównym i przy wejściu do tunelu od strony ul. Lubelskiej. Dodatkowe tablice tunelowe i peronowe informują o odejściu najbliższego pociągu z danego peronu. Urządzenia są sterowane z nastawni centralnej przez operatorów, którzy jednocześnie zapowiadają pociągi przez megafony.

## TYGODNIOWA GAWĘDA

Na weselu byłem, miód i wino płem. Panna młoda piękna, że aż zazdrość brata, orkiestra (z płyt) doborowa, bufet obficie (w szampana) zapatrzony, rozmowy — jak to na weselu: o wszystkim po trochu. A także i o posagu. Były kiedyś takie czasy i zwyczaje, których nawet ja nie pamiętam, a znam tylko z opowieści, że jak panna nie była posażna, to długo czekała na kawalera, a bywało, że i w bezzennym stanie żywota dokonywała. Dzisiaj najlepszy posag, jeśli można



jeszcze tego słowa używać — to rozum, wykształcenie, kwalifikacje i umiejętności zawodowe. Ale prawdę mówiąc, słowo posag w swoim pierwotnym znaczeniu nie straciło całkiem na aktualności. Tyle, że zmienił się jego sens. Dawcą posagu nie są rodzice, lecz państwo i organizacje zawodowe, a wyposażona jest nie tylko panna młoda, ale oboje młodzi małżonkowie.

Ci, u których wypadło mi przytupywać na weselu, są w wieku dwudziestu kilku lat. Dysponują na razie mieszkaniem niewielkim, jednonożkowym, z kuchnią, ale w ciągu trzech lat zamienią na większe. Na ten głównie cel zaciągają w PKO kredyt w wysokości 50 tysięcy złotych, oprocentowany do 6 proc. w stosunku rocznym, przy czym kwotę należną z tytułu oprocentowania będą spłacać razem ze spłatą kredytu w miesięcznych ratach w ciągu czterech lat. Szybko wyliczyłem, że razem z procentami będą musieli przez cztery lata płacić około 1100 zł miesięcznie. Zważywszy, że oboje zarabiamy jeszcze niewiele — rata ucale nie jest tak mała — pomyślałem, dzieląc się tą wagą pomiędzy kielichem szampana a kawałkiem tortu z panem młodym. I wtedy właśnie dowiedziałem się o tej nowej formie „posagu”. Otóż pan młody, technik z zawodu, który uważany jest w swojej instytucji za zdolnego i obowiązkowego pracownika, otrzymał już obietnicę od rady zakładowej związków zawodowych i kierownictwa instytucji, że 40 procent zaciągniętego w PKO kredytu zostanie pokryte w tzw. funduszu zakładowego, czyli inaczej mówiąc przez instytucję, której jest pracownikiem. Dał mi do wyboru: albo instytucja będzie spłacać za niego kredyt przez pierwszych kilkanaście miesięcy w pełnej wysokości, albo przez cały okres spłat — częściowo, po około 400 zł. Pan młody właśnie zastanawia się, w jakiej formie przyjąć ów „posag”. W moich czasach czegoś takiego nie było. Ale cóż, świat idzie do przodu!

JERZY



## DES SERRES CONSTRUITES SUR DES CENDRES

Les ingénieurs agronomes de Cracovie ont avancé une intéressante suggestion: non loin de la ville la centrale électrique de Skawinia rejette ses cendres sur d'importantes surfaces. Les spécialistes proposent de construire des serres sur ces cendres qui représentent une superficie de plusieurs hectares ainsi Cracovie aurait, pour son approvisionnement, un vaste complexe maraîcher qui fournirait tous les genres de primeurs.

Ce projet présente bien des avantages dont le plus important est l'économie d'énergie. En effet, la centrale électrique pourrait alimenter les serres en énergie thermique, puisque l'eau bouillante qui est actuellement rejetée dans la Vistule, serait canalisée vers les serres, du même coup le problème de la pollution thermique du fleuve serait réglé, de même l'utilisation des quantités de cendres qui polluent les environs. Ce projet a toutes les chances d'être réalisé.

## EN 9 TOMES TOUT SUR L'ART POLONAIS

Les Editions Artistiques et Cinématographiques ont entrepris l'édition d'une série intitulée „L'art polonais”. Cette série comprendra 9 tomes qui, individuellement, traiteront d'une époque donnée. De quelque 200—250 pages chacun, richement illustrés, leur format permet de les voir figurer dans n'importe quelle bibliothèque. Chaque tome est traité par un grand spécialiste de la question. Les livres se ré-



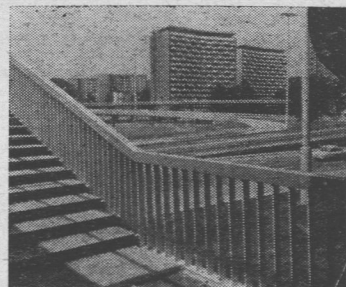
partissent comme suit: „L'art préhistorique en Pologne”, „L'art polonais préroman et roman”, „L'art gothique polonais”, „L'art polonais de la Renaissance”, „L'art polonais au VII<sup>e</sup> siècle”, „L'art de la jeune Pologne”, „L'art polonais dans des années 1918—1939”, „L'art polonais en lutte — 1939—1945”, et „L'art de la Pologne Populaire”. C'est la première fois qu'il est tenté de montrer la création artistique polonaise dans un cycle complet, aussi les livres déjà parus de ce cycle, connaissent un grand succès, en plus, leur prix est très abordable: 30 ou 35 zł.

## EN COURANT

Dans la mine à ciel ouvert de l'industrie de la chaux „Bukowa”, dans la voïvodie de Kielce, on a trouvé dans les roches les squelettes de poissons préhistoriques des coquilles énormes et des ossements de divers animaux marins provenant de l'époque du mésozoïque qui a vu le développement des reptiles. Dans la carrière de Pinczów de pareils squelettes furent découverts, le plus grand était celui d'un baleine qui se trouve maintenant à la chaire de paléozoologie de l'université de Wrocław.

En général les scieries et les papeteries ne savent que faire de l'écorce des arbres. Dernièrement, des spécialistes de la technologie du bois ont mis au point une méthode pour l'utilisation des écorces et retombées. Après traitement, l'écorce peut être transformée en plaques pour les besoins de l'industrie du meuble et dans la construction.

A Tarnowol dans le district de Bilgoraj, une carrière datant du XVI<sup>e</sup> siècle a été rouverte pour les besoins de la



restauration de la ville Renaissance de Zamość. La ville fut justement édifiée avec des blocs de pierre provenant de cette carrière qui existait déjà au Moyen Age.

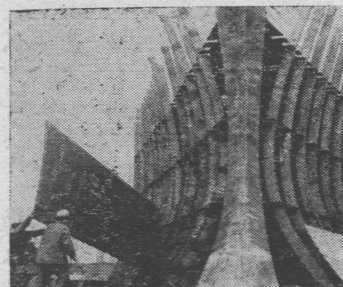
A Przytoczno, dans le district de Radzyń, il existe une vaste ferme dont la spécialisation est l'élevage de canards sauvages. Cette année, 10 000 canards y seront élevés, l'année prochaine ce chiffre sera triplé.

La station balnéaire de Kołobrzeg va s'enrichir cette année de nouveaux centres de cure. Et non loin de Kołobrzeg, à Dźwirzyno, un intéressant complexe architectural a été rendu aux entreprises Anitex de Łódź. Il consiste en trois rotondes fondées dans le paysage et reliées les une aux autres par des passages couverts.

## UN CAMP INTERNATIONAL DES JEUNESSES MUSICALES

La section polonaise de la Fédération des Jeunesses musicales, organise en commun avec la Société musicale de Poméranie, un camp international qui se tiendra à Toruń du 12 au 30 juillet. Le sujet traité sera la propagation de la musique contemporaine. Les 130 participants de ce camp auront des occupations d'ordre divers et des cours sur les différentes formes de la musique contemporaine. Les conférenciers sont recrutés parmi les grands noms de la musique polonaise, tels Serocki, Penderecki Kotoński ou Schäffer.

Les participants qui tous fréquentent des écoles supérieures de musique ou sont diplômés de ces écoles, formeront également un orchestre

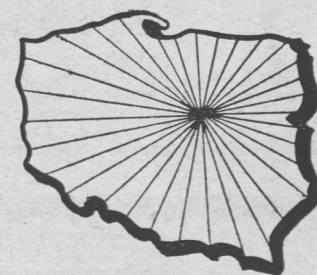


de chambre international qui se produira dans différentes localités de la voïvodie.

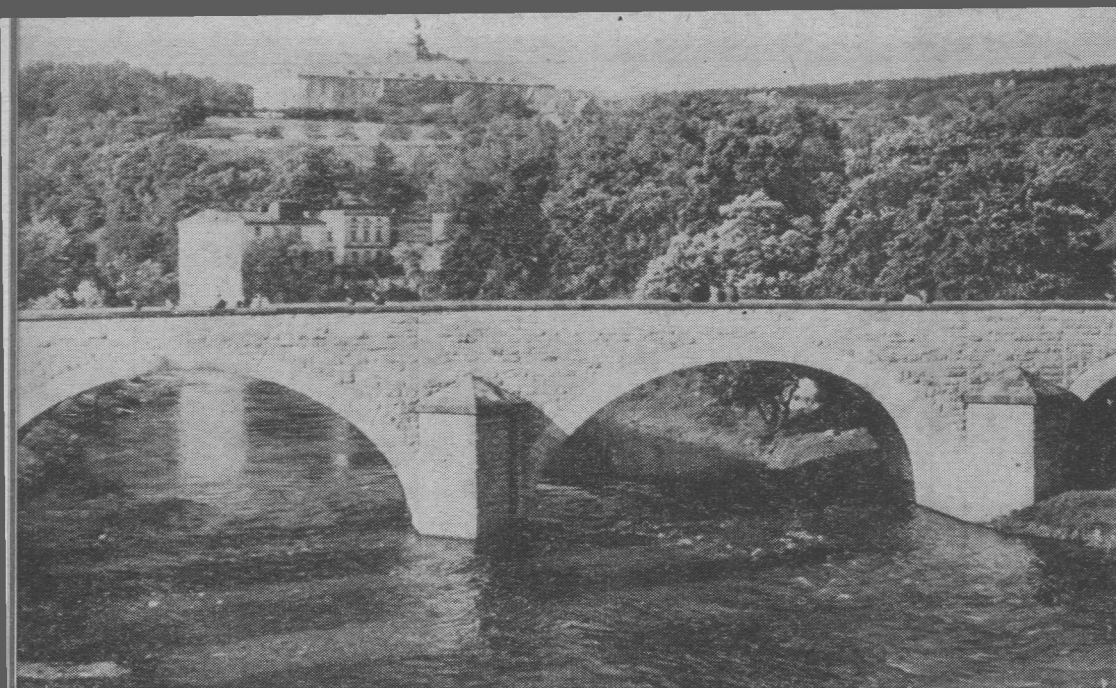
## L'AIR DU TEMPS

Savez-vous ce que sont les OHP? Ce sont les Troupes Volontaires de Travail (Ochotnicze Hufce Pracy). Une telle appellation émet un son grave qui ne correspond pas à la réalité. Et pour cause, ces travailleurs bénévoles sont des jeunes gens et jeunes filles âgés de plus de quinze ans. On les trouve dans les lycées ou autres écoles secondaires (51% des écoles secondaires). Que font-ils? Toutes sortes de travaux, en cours d'année ils se chargent des plates-bandes autour de l'école ou dans leur quartier, repeignent les bancs etc... Mais voilà que les vacances arrivent, alors ils partent travailler dans un camp, pendant trois semaines ils travaillent et ensuite ils ont une semaine de repos. On les retrouvera à la construction de la Maison de l'Enfant ou autres entreprises, dans les bois, les fermes d'état, pour la cueillette des fruits ou autres travaux qui exigent beaucoup de main d'oeuvre. Et les fruits et les blés mûrissent en été!

Comme il existe des organisations semblables dans les autres pays de démocratie populaire, il y a des échanges, ainsi de Tchecoslovaquie, Hongrie, Bulgarie et RDA des groupes de jeunes viendront à Varsovie et en échange les Polonais iront travailler dans lesdits pays, et c'est l'occasion de faire connaissance et de découvrir d'autres contrées. Car ici et là, outre la semaine de repos, des excursions sont organisées, il n'y a pas de bon travail sans bonne détente et il paraît qu'on s'amuse ferme. Il n'y a pas à en douter, l'effort physique est une sorte de détente après le dur effort intellectuel en cours d'année, et à ces âges-là, l'important est de savoir rire et prendre la vie du bon côté!



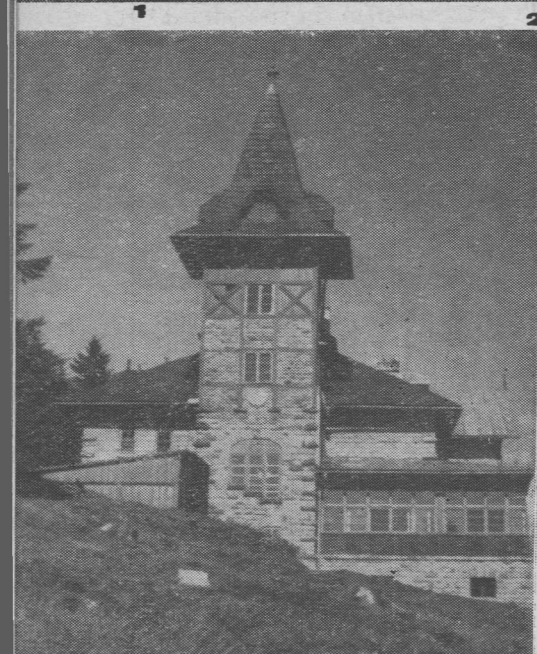
# En direct de Pologne



1



3



2

**1** Bardo Śląskie, zabytkowe miasteczko letniskowe malowniczo położone w górach nad rzeką Nysą

**2** Z Bielska-Białej można pojechać kolejką linową na Szyndzielnię, gdzie znajduje się schronisko PTTK i skąd roztacza się piękny widok

**3** Bukowina Tatrzańska w pobliżu Zakopanego — zaliczana do najpiękniejszych podhalańskich wsi

**4** Piękne zabytkowe spichrze nad Brdą, to jedne z najciekawszych zabytków starej Bydgoszczy

**5** Olsztyn słynie z wielu ciekawych zabytków. Na zdjęciu Ratusz — siedziba władz wojewódzkich

**6** Nad jeziorami mazurskimi, wśród wspaniałych lasów leży miejscowość letniskowa Perkoz



5



# Tu spędzą wakacje Wasze dzieci

Z różnych krajów i kontynentów przyjeżdżają do Polski co roku na kolonie dzieci polonijne. Dla niektórych z nich jest to pierwsze spotkanie z Ojczyzną ich rodziców czy dziadków, inni byli tu już wielokrotnie. Dla wszystkich wyjazd taki stanowi niemałe przeżycie. Już teraz żyją myślą o tym, co ciekawego zobaczą w Kraju, niecierpliwie licząc dni dzielące ich od wyjazdu. Zanim jednak zostaną spakowane walizki, zanim się uniesie w górę samolot wiozący ich do Polski, chcielibyśmy przedstawić miejscowości, w których spędzą wakacje dzieci z Francji i Belgii; miasta, miasteczka i wsie wybrane dla nich spośród najpiękniejszych w Kraju...

## BARDO ŚLĄSKIE

Piękne, zabytkowe miasteczko w województwie wrocławskim, malowniczo położone u wylotu przełomu Nysy Kłodzkiej przez Góry Bardzkie, już w końcu ubiegłego wieku zyskało sobie sławę jako miejscowość letniskowa. Dziś jest znanym i popularnym w Polsce ośrodkiem wczasów, zwłaszcza dziecięcych. Klimat tu bowiem znakomity, a okolice Góry Bardzkie porośnięte wspaniałym lasem mieszanym z gęstym podsyciem bogatym w jagody i maliny — stanowią doskonały teren do spacerów.

## BIELSKO-BIAŁA

Miasto malowniczo położone na Podgórzu Beskidu Śląskiego nad rzeką Białą, stanowi centrum ruchu turystycznego w rejonie Beskidów i jest doskonałą bazą wypadową wycieczek w wyjątkowo piękne okolice. W samym mieście znajduje się stacja kolejki linowej na Szyndzielnię (1031 m), skąd roztacza się wspaniała panorama miasta. Niedaleko od Bielska, bo zaledwie 10 km, leży Szczyrk, jedna z najpopularniejszych obecnie górskich miejscowości wypoczynkowych w Polsce. Klimat tego regionu nie wymaga reklamy — najlepszym dowodem jego wartości zdrowotnych są licznie rozsiadane w okolicy sanatoria i domy wypoczynkowe.

## BUKOWINA TATRZAŃSKA

Ta piękna wieś podhalańska, oddalona o 16 km od Zakopanego, zjednuje sobie z roku na rok coraz więcej wielbicieli. Przyciąga ich tu wspaniały klimat, spokój, malownicze widoki i możliwości pięknych spacerów. Stąd właśnie roztacza się najpiękniejsza panorama Tatr, stąd wiodą słynne szlaki turystyczne przez Głodówkę do Morskiego Oka i przez Małe Ciche na Halę Gąsienicową. Sama wieś zabudowana jest drewnianymi chatami w stylu podhalańskim. Tak jak nigdzie chyba w okolicy zachował się tu folklor góralski, a wesele góralskie należy do wielkich atrakcji turystycznych.

## BYDGOSZCZ

Mimo iż jest miastem wojewódzkim, Bydgoszcz oferuje doskonałe warunki do wypoczynku. Pięknie położona nad rzeką Brdą, otoczona wspaniałymi lasami, stanowi świetną bazę wypadową wycieczek w malownicze okolice. I wcale nie trzeba przemierzać wielu kilometrów: śródmieście miasta dochodzi na północny do zwartego obszaru lasów, które ciągną się w dolinie Brdy łącząc z Borami Tucholskimi.

W Bydgoszczy, nawet jeśli pogoda zawiedzie, nikt nie będzie się nudził. Jest tu co oglądać, jest co zwiedzać: Stare Miasto, piękne i oryginalne kamieniczki i spichrze nad Brdą, resztki murów miejskich. Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego posiada wspaniałe zbiory malarstwa i wykopalisk. Wieczorem natomiast można się wybrać do jednego z wielu teatrów czy kin.

## OLSZTYN

W tym mieście wojewódzkim również spędzić można niezapomniane wakacje. Leży ono bowiem w samym centrum jednego z najpiękniejszych regionów Polski — Pojezierza Mazurskiego. Tuż pod miastem, zaledwie o kwadrans drogi, ciągną się wspa-

niałe mazurskie lasy, malownicze jeziora. Tu w pogodne dni prawdziwy raj dla miłośników sportów wodnych i wycieczek! W dni pochmurne natomiast niemało atrakcji dostarczy spacer po mieście bogatym we wspaniałe zabytki. Warto więc obejrzeć Stare Miasto, Ratusz, resztki średniowiecznych murów miejskich no i przede wszystkim wspaniały zamek, gdzie w jednej z komnat zgromadzono pamiątki po Mikołaju Koperniku. Na zamku mieści się również Muzeum Mazurskie.

## PERKOZ

Ponad 1600 jezior, duże kompleksy leśne, urozmaicony krajobraz, klimat o cechach... oceanicznych — te właśnie walory sprawiają, iż region Warmii i Mazur należy do najbardziej popularnych — po górach i wybrzeżu — terenów wypoczynkowych w Polsce. Nad brzegiem jednego z owych tysiąca jezior, wśród pięknych lasów, leży niewielka wieś Perkoz. Wyśmienite to miejsce do wypoczynku, uprawiania sportów wodnych i długich spacerów. Ta malownicza kraina, gdzie przyroda występuje w swojej pełnej krasie, zyskuje co roku wielu nowych miłośników szukających prawdziwego relaksu.

## PRUDNIK

Pięknie położone na Przedgórzu Sudeckim, u stóp Gór Opawskich, miasteczko jest znanym centrum turystycznym regionu. Jego okolice stanowią najpiękniejszą pod względem krajobrazowym część województwa opolskiego, punkt wyjścia dla wycieczek na Biskupią Kopę, do Zwierzynca oraz Głuchozów-Zdroju. Na południe od miasta ciągną się aż poza granicę Polski wspaniałe lasy. Samo miasto okala z trzech stron rzeka Prudnik. Niemało tam też zabytkowych budowli. Do najciekawszych należy wieża zamkowa z XIII w. — jedyny ślad po stojącym tu niegdyś zamku obronnym zakonu templariuszy oraz fragmenty fortyfikacji miejskich.

Dalszy ciąg na stronie 20

## SUPRAŚL

Już przed wojną było to znane i popularne letnisko mieszkańców Białegostoku. Swą sławę zawdzięcza pięknemu położeniu nad rzeką o tej samej nazwie, wśród nie-wysokich pagórków porośniętych wspaniałymi lasami Puszczy Knyszyńskiej oraz doskonałemu klimatowi. To prawdziwy raj dla miłośników przyrody, pięknych spacerów po lasach bogatych w grzyby, jagody i orzechy laskowe. Nad rzeką, na amatorów sportów wodnych czeka piękna plaża oraz przystań kajakowa. Miłośników zabytków natomiast zainteresuje fakt, iż w miasteczku znajduje się piękny pałac z XVIII w., ruiny jednej z nielicznych w Polsce świątyń warownych w stylu późnogotyckim oraz barokowy zespół klasztorny.

## TORUŃ

To miasto nie wymaga reklamy. Należy bezspornie do najpiękniejszych i najbogatszych w zabytki miast w Polsce. Ratusz staromiejski, fara św. Jana z XIV w. a także ponad 250 zabytkowych kamieniczek i kilkadziesiąt spichlerzy nad Wisłą — to prawdziwe arcydzieło sztuki gotyckiej. Interesującym obiektem zabytkowym są też ruiny zamku krzyżackiego z XIII w. i fragmenty murów obronnych. Będąc w Toruniu nie można oczywiście nie odwiedzić kamieniczki, w której urodził się Mikołaj Kopernik.

Ze względu na swe piękne położenie nad Wisłą, Toruń stwarza również możliwości interesujących wycieczek. W pobliskiej Kępie Bazarowej znajduje się pięknie urządzone plaża i przystań żeglarska, a okoliczne lasy, to znakomity teren do spacerów.

## WISŁA

Malowniczo położona w dolinie, tuż u zbiegu Czarnej i Białej Wisłoki, zaliczana jest do najpiękniejszych uzdrowisk Beskidu Śląskiego. Co roku, bez względu na sezon, ściągają do Wisły tysiące turystów znajdując tam wspaniałe warunki do wypoczynku i znakomite tereny do spacerów po okolicznych górach i lasach. Stąd można się wybrać atrakcyjnym szlakiem turystycznym do źródeł Wisły, na Baranią Górę (1214 m) czy też na Stożek (980 m) w paśmie Czantorii. Dla miłośników folkloru góralskiego organizowane są imprezy artystyczne z występami miejscowych zespołów regionalnych, natomiast amatorów kąpeli zainteresuje fakt, iż Wisła posiada piękny basen pływacki.

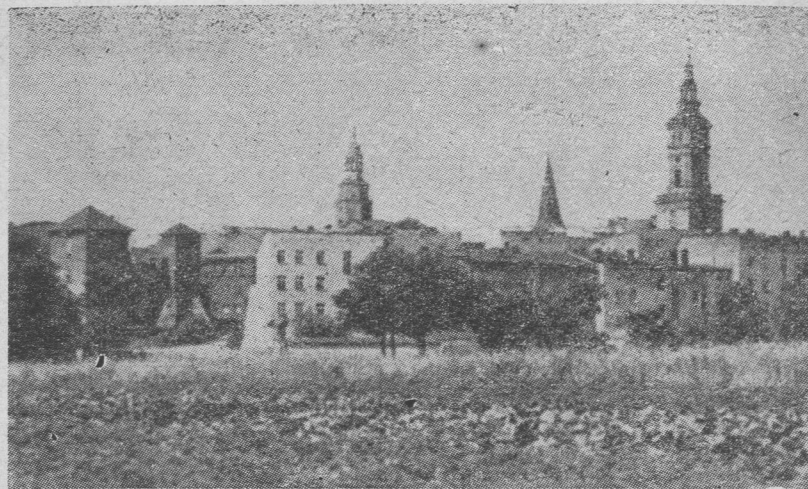
## ZAKOPANE

Tej miejscowości nie trzeba przedstawiać. Od lat słynie bowiem jako główny w Polsce ośrodek turystyki wysokogórskiej, sportów zimowych i centrum wczasowe. Miasto jest przepięknie położone w szerokiej kotlinie, osłoniętej od zimnych wiatrów łańcuchami gór. Dla amatorów górskich wycieczek Zakopane stanowi znakomitą bazę wypadową. Bardziej leniwi, aby wspiąć się na okoliczne szczyty, mogą korzystać z kolejki linowej na Kasprowy Wierch, lub z kolejki terenowej na Gubałówkę, skąd rozciąga się wspaniały widok na Tatry. Niemało atrakcji oferuje też samo miasto: jest tu piękny basen kąpielowy z naturalnymi źródłami siarkowymi o temperaturze ponad 20°, Muzeum Tatrzańskie powstałe w 1889 r., organizowane są często imprezy folklorystyczne. (AR)



*Où passeront leurs vacances tous les jeunes d'origine polonaise de France et de Belgique? Jetons un coup d'oeil sur ces localités choisies avec soin pour leurs valeurs.*

*Bardo Śląskie est dans la voïvodie de Wrocław, Fondue dans un pittoresque paysage, elle offre un excellent climat grâce à sa position géographique et aux bois environnants. — Bielsko Biata, dans le Beskide de Silésie est un important centre touristique de cette belle contrée qu'on ne se lasse pas de découvrir et où le climat est aussi excellent. — Bukowina Tatrzańska est à 16 km de Zakopane. Tout y est calme et reposant avec mille possibilités d'excursions et un point de vue magnifique sur les Tatra. — Plus au nord, Bydgoszcz est posée sur la rivière Brda. On y trouve des bois magnifiques et la ville est le point de départ de bien des excursions. On ne peut s'y ennuyer. — Olsztyn est en plein coeur de la Mazurie, c'est tout dire. Un véritable paradis avec ses lacs et forêts. La ville offre de belles promenades, n'oublions pas que Nicolas Copernic y habita! — Perkoz est dans la même région avec un climat maritime en plus. — Prudnik est dans les Sudètes, ici comme ailleurs, des paysages splendides avec de belles excursions. — Supraśl est non loin de Białystok, posé au bord d'une rivière coulant dans un paysage vallonné et boisé. — Toruń se passe de commentaire. — Gagnons encore Wisła dans le Beskide de Silésie avec ses montagnes boisées et non loin les sources de la Vistule et terminons par Zakopane dont la réputation de beauté elle aussi, se passe de commentaire.*



**7** Miasteczko Prudnik malowniczo położone na Przedgórzu Sudeckim

**8** Stary Toruń zaliczany jest do najpiękniejszych miast w Polsce

**9** Zakopane, pięknie położone w dolinie otoczonej łańcuchami gór

**10** Pałac z XVIII w., to jeden z ciekawszych zabytków w Supraślu

**11** Wisła — jedno z piękniejszych uzdrowisk Beskidu Śląskiego





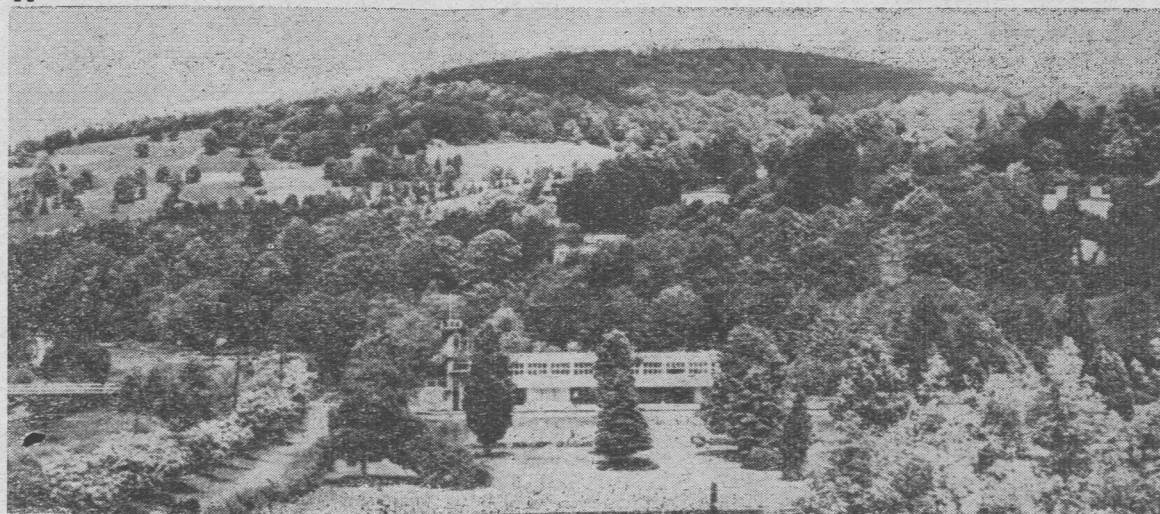
8

**Tu  
spędzą  
wakacje  
Wasze  
dzieci**

10



11



## Bieszczadzki Park Narodowy

Bieszczadzki Park Narodowy jest dwunastym polskim parkiem narodowym i obejmuje obszar prawie 6 tys. ha. W skład tego parku wchodzi dwa rezerваты. Jest to jedyny w polskich Karpatach teren, gdzie istnieje naturalna, pierwotna, górna granica lasu, która w paru miejscach tworzy zwarty drzewostan bukowy. Tu również jest najwięcej ginących już na innych terenach zwierząt. Tak więc prócz żubra, jest tu jeszcze sporo rysi, nie brak niedźwiedzi i wilków. Z ginących ptaków można spotkać puchacza.

## Prastary mur — przykładem dobrej roboty

Na terenie Starej Niemczy dokonano ostatnio odkrycia potężnego muru z kamienia łamanego, okalającego gród kasztelański. Mur szeroki na ok. 1 metr i wysoki na 1,5 metra pochodzi z XI—XII w. i stanowi przykład wyjątkowo starannej roboty — poszczególne kamienie są bowiem dokładnie obrobione. Warto dodać, że podobnych kamiennych murów nie miały w tych czasach nawet takie miasta jak Wrocław czy Gniezno.

## Najstarsze skały

W rejonie Sejn na Białostocczyźnie znaleziono podczas badań geologicznych najstarsze na ziemiach polskich

skały. Są to granity, których wiek określony na około 2 miliardy lat, ustalono nie budząc żadnych wątpliwości metodą geochronologii izotopowej. Skały te stanowią fragment wielkiego masywu, jaki rozciąga się od Karpat do Morza Białego.

## Podziemny labirynt

Pod ruinami zamku w Iłży odkryto tajemnicze lochy i korytarze, o nie znanym — jak dotąd — pochodzeniu. Niektóre odcinki podziemnych chodników są obudowane cegłą i prowadzą od zamku do Starego Miasta.

## Muzeum kotwic

Przy nabrzeżu postojowym kombinatu rybackiego „Odra” w Świnoujściu powstało jedyne w swoim rodzaju muzeum kotwic. Zgromadzono w nim sędziwe kotwice admirałlicji i starsze jeszcze od nich „ankry” statków kupieckich i jednostek wojennych.

## Szlachetne kamienie na Dolnym Śląsku

W Sudetach, na Dolnym Śląsku, występują różne odmiany kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Najbardziej znane są nefryty z okolic Jordanowa — zielonkawie kamienie wykorzystywane m.in. dla celów jubilerskich i ozdobniczych. Występują także niewielkie skupiska beryli, a głównie ich zielonkawej odmiany — szmaragdów. Ostatnio w kilku rejonach Dolnego Śląska znaleziono tkwiące w pegmatytach niewielkie skupiska małych szmaragdów.



## Autostopem po Polsce

Na całym świecie tak już jest, że młodzi ludzie, ci, którzy najbardziej ciekawi są świata, nie mają zbyt dużo pieniędzy na podróże. A że nie zależy im bardzo na komforcie, więc podróżują autostopem. W Polsce ta forma wojażowania znalazła wielu entuzjastów i została nawet zinstytucjonalizowana.

Od 18 lat działa bowiem społeczny Komitet Autostopu, który patronuje rzeszom młodych wędrowców.

Każdy, kto ma ukończone 17 lat, po opłaceniu 70 zł może otrzymać książeczkę autostopowicza. Dotyczy to również cudzoziemców. Jakie uprawnienia daje ten dokument?

Przede wszystkim ułatwia wędrowkę, bowiem kierowcy chętniej zabierają posiadacza książeczki niż „dzikich” autostopowiczów — jest to zrozumiałe: autostopowicz jest obowiązany wręczyć zabierającemu go kierowcy talon ze swej książeczki, który uprawnia kierowcę do udziału w losowaniu nagród.

Drugim niemniej ważnym atutem jest fakt, że wykupienie książeczki jest równoznaczne z ubezpieczeniem od nieszczęśliwego wypadku, i to nie tylko na szosie, ale także we wszystkich innych okolicznościach.

Uprawnia ona również do korzystania ze schronisk studenckich na terenie całego Kraju.

Ponadto książeczka zawiera tak potrzebne adresy baz turystycznych, imprez turystycznych, szczegółowy regulamin autostopu, samochodową mapę Polski oraz talony dla kierowców.

Książeczkę autostopu można dostać we wszystkich miastach wojewódzkich i w olbrzymiej większości miast powiatowych, w oddziałach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Informacji Turystycznej, których adresy znaleźć można na dworcach. (JS)

## Zmiany w przepisach celnych w Polsce

Ostatnio weszły w Kraju w życie zmiany przepisów celnych. Wprowadzane przepisy przynoszą w szczególności zmianę zasad przywozu towarów z zagranicy, polegającą na całkowitym zniesie-

niu ceł przywozowych od wielu grup towarowych oraz wydatnym obniżeniu ceł od niektórych towarów, wskutek czego rozszerzy się zakres bezcłowego przywozu towarów w ruchu osobowym.

Przykładowo, cło zniesiono od niżej wymienionych towarów:

● odzież, bielizna osobista, nakrycia głowy i galanteria odzieżowa — dla dzieci do 2 lat,

● tkaniny bawełniane i bawełnopodobne,

● naczynia kuchenne i gospodarcze, nakrycia stołowe i wyroby nożownicze,

● naczynia stołowe i galanteria porcelanowa, porcelitowa i fajansowa,

● żyrandole, kinkiety, lampy elektryczne i komplety choinkowe,

● urządzenia elektryczne grzejne jak: kuchnie, piekarniki, garnki, imbryki, prodiże, różna i żelazka,

● maszyny, urządzenia i narzędzia rolnicze,

● metalowe narzędzia przenośne z napędem mechanicznym jak: szlifiarki, wiertarki, gwinciarzki, wkrętarki i nożyce.

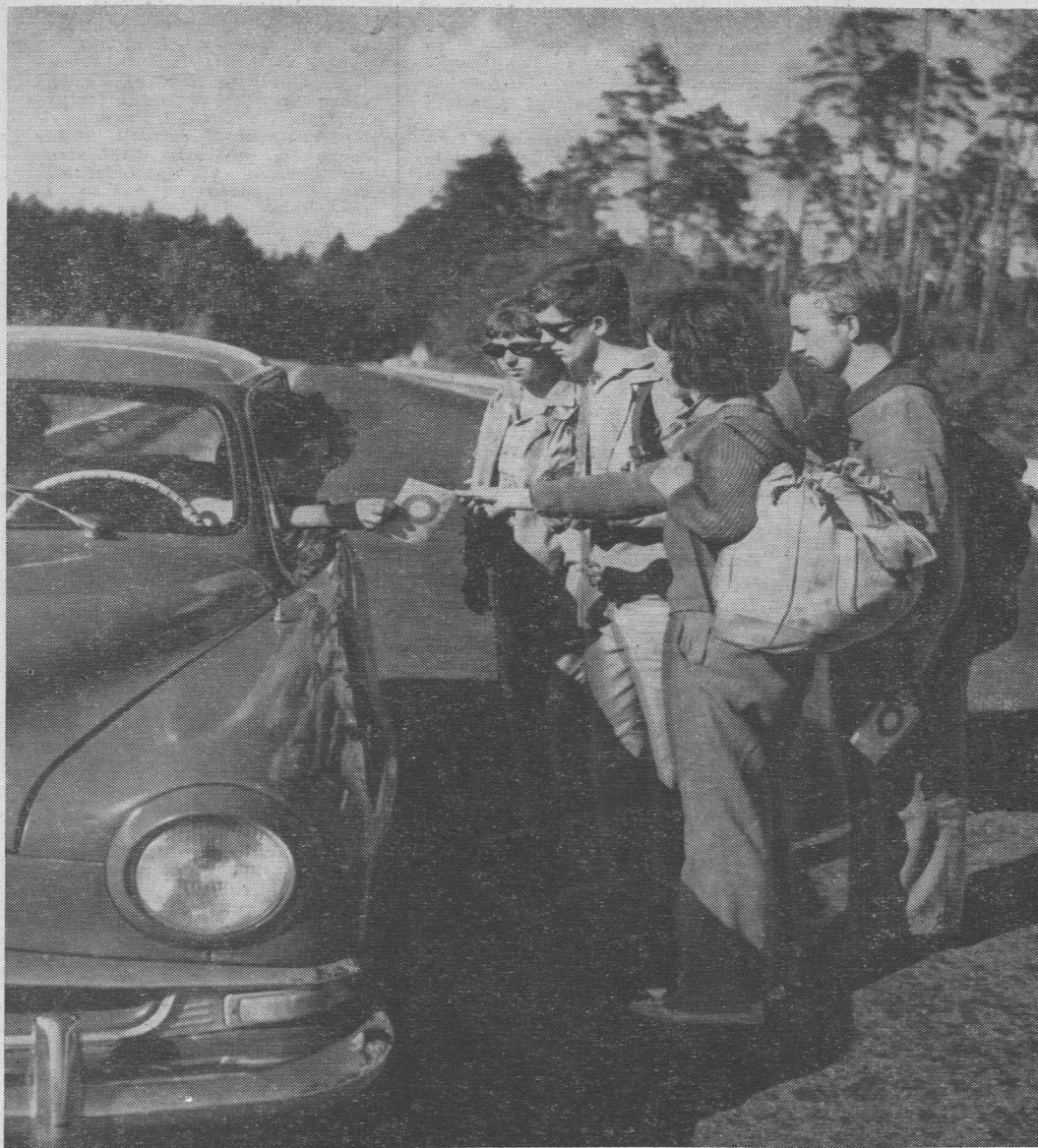
Obniżono cło przywzowowe zwłaszcza od:

● wyrobów powszechnego użytku z tworzyw sztucznych jak: wyposażenie do łazienek, wyposażenie kuchenne i stołowe, artykuły gospodarcze, toaletowe i kosmetyczne ze 100 zł na 50 zł od kg,

● wyrobów chemii gospodarczej z 50 zł na 10 zł od kg,

● barwników syntetycznych z 500 zł na 100 zł od kg,

● maszyn kalkulacyjnych kieszonkowych z 3000 zł na 1000 zł od sztuki. Dotyczy to



Comment ne pas aimer les voyages en auto-stop si on est jeune, donc avec une bourse assez plate? Depuis 18 ans, le Comité polonais de l'Auto-stop apporte son aide aux jeunes voyageurs. Les conditions pour en faire partie, sont simples: avoir 17 ans et posséder, pour 70 zł, un livret spécial. Les chauffeurs prennent plus facilement à bord le possesseur du livret et ce dernier remet au chauffeur un coupon qui permet de participer à un attractif tirage au sort de prix. Le livret sert aussi d'assurance en cas d'accident, sur la route ou ailleurs, il permet aussi de se loger dans les auberges de jeunesse et toutes les bases touristiques ou manifestations sont portées dans le livret également. On peut se procurer ces livrets dans toutes les grandes villes aux différents points PTTK et IT dont on trouve les adresses dans les gares.



maszyn czterodziałaniowych (dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie) podających rezultaty za pomocą diod luminescencyjnych, o pojemności do 12 cyfr i wadze nie przekraczającej 1 kg,

● zestawów radio-magneton-gramofon z 3000 zł na 1000 zł od sztuki,

● tworzyw sztucznych i kauczuków (surowce) z 10 zł na 5 zł od kg.

Rozszerzenie zakresu bezcłowego przewozu towarów w ruchu osobowym wynika z faktu, iż do ulgi celnej w kwocie 6000 zł wartości rynkowej towarów nie wlicza się wartości towarów, na których nie ciąży cło przywózowe.

Konsekwencją wprowadzenia wyżej podanych zmian jest również korekta niektórych stawek celnych w tary-

fie celnej przywózowej i w taryfie celnej wywózowej, polegająca na:

● podwyższeniu cła przywózowego od towarów, które są przywożone w celach handlowych, a nie do zaspokajania potrzeb osobistych i domowych, jak: rurki metalowe do wyrobu wkładów do długopisów, kalkomania przemysłowa, stalówki do wiecznych piór i atramenty,

● podwyższeniu cła wywózowego od towarów szczególnie często wywożonych, a niekiedy także przeznaczonych do odsprzedaży za granicą, a zwłaszcza: wyrobów ze szkła kryształowego, naczyń stołowych i galanterii porcelanowej, porcelitowej i fajansowej, obrusów, prześcieradeł, poszewek, kap, koronek, firanek, obuwia i rowerów, rów-

nież składanych. Wprowadzono też wymóg pozwolenia urzędu celnego na wywóz za granicę takich towarów jak: tkaniny i dzianiny bawełniane i bawełnopodobne — odzież, bielizna osobista i obuwie — dla dzieci do lat 10, — wszelkie artykuły spożywcze. Pozwolenia wywozu będą udzielane jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Jednocześnie granicę ulgi celnej przysługującej podróżnemu (turyście) przy wyjeździe z Polski ustalono na kwotę 1000 zł. Oznacza to, że podróżny może wywieźć bez cła upominki o łącznej wartości rynkowej w Polsce nie przekraczającej 1000 zł, a dodatkowo inne upominki — niezależnie od ich wartości rynkowej — jeśli stosownie do taryfy celnej są one wolne od cła wywózowego.

Ze zwolnień przysługujących podróżnym wyłączone są towary, na wywóz których wymagane jest pozwolenie urzędu celnego. Ograniczenie to nie dotyczy jednak bezcłowego wywozu środków spożywczych potrzebnych turyście w czasie podróży.

Zwraca się uwagę, iż do czasu wyczerpania nakładu używane będą dotychczas stosowane druki deklaracji celnodewizowych zawierające — z uwagi na wprowadzone zmiany — nieaktualne informacje w zakresie ulg celnych przysługujących przy wywozie upominków.

Zmiany podane wyżej zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 6 poz. 33 i 35.

Szczegółowych informacji o wprowadzonych zmianach udzielają urzędy celne na terenie całego Kraju.

# LISTY | Józefa Grzybka

## PANIE REDAKTORZE!

Hura! Wiwat! Dobra nasza! Tańcz, o serce me, czardasza! Tańcz, o duszo ma, mazura, ciesz się, raduj i krzycz hura!

Co mi tak wesolo? Dlaczego zebralo mi się na rymowanie, podśpiewywanie i wiewatowanie? Czy wykopałem gdzie jakiś stary kesel — jak to my, starzy emigranci, mówimy nieraz na kocioł — wypełniony ludorami? Nic podobnego. Spotkało mnie jeszcze większe szczęście. Moja odzyskała zdrowie! Moja kobieta wykaraskała się z choroby! Styszycie?

Właśnie byłem z nią na

przechadźce, podczas której wstąpił mi na pocztę, gdzie nadaliśmy całą kupę listów zawierających „radosną wieść o ozdrowieniu mojej połowicy”, i w trakcie której zafundowaliśmy sobie także lody, bowiem od zwilżania znaczków na pocztę wyszło nam w ustach. Może to wszystko tyle Was obchodzi, co przestworczy śnieg, ale za to na pewno zainteresuje Was wiadomość, że nie wszystkim ludziom język służy do lizania lodów lub zwilżania znaczków pocztowych i że Tybetańczycy pozdrawiają się pokazując sobie nawzajem języki, co ma taką samą wymowę, jak u nas uścisk dłoni. Skąd o tym wiem? Z telewizji. Telewizja nadała ostatnio taki zabawny program, w czasie którego zapoznano francuską publiczność z tym osobliwym tybetańskim zwyczajem. Setnie się podczas oglądania tego widowiska uśmieiałem.

Na szczęście widowisko to nie było tak komiczne jak to, które oglądał niedawno w angielskiej telewizji pewien poddany królowej Elżbiety nazwiskiem Mitchell. Tamto brytyjskie widowisko było stanowczo zbyt śmieszne. Panna Mitchella tak ono rozweleliło, że śmiał się do rozpuku przez białe dwadzieścia pięć minut, po czym wyzionął du-

cha. Wdowa po panu Mitchellu napisała podobno do autorów tego spektaklu list, w którym złożyła im podziękowanie za umilenie ostatnich chwil jej świętej pamięci małżonka.

Ciekaw jestem, o co w tym arcyśmiesznym spektaklu chodziło. Co też mogli wtedy w angielskiej telewizji pokazać? Może ofiarę wynalazku, to znaczy amerykańskiego naukowca Johna Bardeona, który w 1956 roku otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za przyczynienie się do rozwoju tranzystorów? Trzeba Wam wiedzieć, że kilka lat temu uczyony ten nie mógł dostać się do swego garażu otwieranego za pomocą automatu pracującego właśnie na tranzystorach i że działo się to akurat w dniu, kiedy przyznano mu drugą nagrodę Nobla z tej samej dziedziny.

Albo może w ten wieczór, kiedy pan Mitchell skończył ze śmiechu przed telewizorem, pokazywano w Anglii na szklanym ekranie sławnych woźniców cyrkowych w pierwszych latach imperium rzymskiego, którzy byli tak uwielbiani przez wszystkich, iż prawo zezwalało im bezkarne łupić przechodniów?

Ci przedwiekowi woźnice cyrkowi kojarzą się w mojej wyobraźni z obrazem, które-

go reprodukcja widnieje na pocztówce, jaką otrzymaliśmy tydzień temu od krewnych w Polski i który zatytułowany jest „Cyrk na Saskiej Kępie”. Obraz ten namalował warszawski artysta Franciszek Kostrzewski Z napisu umieszczonego na odwrotnej stronie pocztówki dowiedziałem się, że artysta ten żył w latach 1826—1911, a w redakcji „Tygodnika” powiedziano mi, że Franciszek Kostrzewski był zakochany w polskiej lasach. „Nasze lasy mają dziwny urok — mawiał — i sto razy są piękniejsze w swej różnorodności niż za granicą, gdzie spotyka się jednakowej wysokości i gatunku drzewa — jak młczące i karne legiony wojska”.

Ponieważ nie jest wykluczone, że w telewizji nie będzie dziś po południu nic takiego, od czego można by umrzeć ze śmiechu, i ponieważ i tak już się dosyć namśmiałości, proponuję, żebyśmy telewizory włączyli dopiero wieczorem, żebyśmy rozwinięli skrzydła wyobraźni i żebyśmy dali się tym skrzydłom unieść do lasów stawionych przez Franciszka Kostrzewskiego.

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.

JOZEF GRZYBEK

## Rady od serca

### KOCHANA PANI ANNO!

Kochamy się bardzo. Już od dwóch lat to trwa i jest naszą najgłębszą tajemnicą. Przyczyna bardzo zwyczajna: nasi rodzice nienawidzą się i nigdy w życiu nie zgodzą się na ten związek. Na szczęście dla nas, oboje pracujemy poza rodzinną miejscowością, w dużym mieście, gdzie nikt nas nie zna. Ale jak długo to można tak ciągnąć? Jesteśmy samodzielnymi, nieźle zarabiamy, mamy po 24 lata i teoretycznie nie musimy nikogo pytać o zezwolenie na ślub. Ale nie chcielibyśmy czynić tego bez wiedzy rodziców i wbrew ich woli. Przyczyna nienawiści naszych rodzin powstała 40 lat temu. Otóż starsza siostra mego ojca popełniła samobójstwo, bo ją rzucił brat matki mego narzeczonego. Postąpił z nią podle i okrutnie, obiecywał małżeństwo, wykorzystał dziewczynę, a gdy zaszła w ciążę, powiedział, że go to nic nie

obchodzi i wtedy ona się zabiła. Jak Pani widzi, moi rodzice mają powód do nienawiści i obaw. Ale co my jesteśmy winni? Kochamy się i nie widzimy świata poza sobą. Wierzymy, że będziemy szczęśliwi, ale nie wiemy, jak to zrobić, żeby udobruchać rodziców. Od tamtej pory nasze domy w ogóle się nie znają. Czekamy na Pani radę jak na wybawienie.

ZAKOCHANI

### MOI DRODZY!

Zastanawiałam się, co Wam poradzić. Zawsze jestem zwoleńniczką szanowania rodzicielskich uczuć i postępowania, o ile to możliwe, w zgodzie z ich pragnieniami. Tu jednak sprawa jest wyjątkowo skomplikowana i dlatego myślę, że należy działać metodą faktów dokonanych. Wziąć po cichu ślub, tam, gdzie mieszkacie i pracujecie. Potem napiszcie listy do rodziców, serdeczne i miłe i wytłumaczcie, dlaczego taką podjęliście decyzję. Po prostu chcieliście uniknąć zdrażnień i kłótni, a nic nie mogło zmienić waszego postanowienia. Myślę, że po pierwszej burzy wszystko dojdzie do normy, rodziny pogodzą się z waszym małżeństwem, bo na szczęście dzisiaj takie sprawy nie kończą się tragediami w stylu „Romea i Julii” Szekspira. Z mojej strony — najlepsze życzenia. ANNA

### SZANOWNA PANI ANNO!

Jestem załamana i nieszczęśliwa, a właściwie trudno mi

wytłumaczyć powód tego stanu rzeczy. Mam kochające dzieci i wnuki. Otaczają mnie sercem, opieką, pomagają materialnie. Na nikogo nie wolno mi narzekać, bo byłby to grzech. Wiem przecież dobrze, jak w niektórych rodzinach traktują staruszki — babcie i matki. U nas nie podobnego się nie dzieje. Jest tylko jedno — czuję się niepotrzebna. Widzę, jak rozmawia się przy mnie nie pytając mnie o zdanie, a często nawet nie licząc się z tym, że ja źle słyszę i nie rozumiem, o co chodzi. Najbardziej mnie to boli wtedy, gdy chodzi o moich ukochanych wnuków, gdy przeczuwam, że coś jest u nich nie w porządku, że mają jakieś kłopoty. Niestety, do mnie z nimi się nie zwracają. Szukam sobie stale miejsca w domu, zajęcia, jakichś nowych zainteresowań. Ale to niełatwe w moim wieku. Mam już osiemdziesiąt jeden lat. Nie chcę nikogo krzywdzić, nie mam właściwie do nikogo żalu. Tylko tak mi czasem smutno, że mało znacze w życiu moich najbliższych. Czy Pani myśli, że to by można jeszcze zmienić? Jeszcze raz zaznaczam, że wszyscy mnie bardzo kochają i naprawdę są dla mnie dobrzy, żeby Pani nie pomyślała, że się skarżę. BABUNIA

### KOCHANA PANI!

Rozumiem doskonale Pani smutek. Ale chyba niewiele tu da się zmienić. Przypuszczam, że była Pani człowie-

kiem bardzo czynnym, pomagała wszystkim, komu się tylko dało, radziła w różnych sprawach, a teraz wszystko się skończyło. Ale najważniejsze pozostało — serce, miłość, przywiązanie. Myślę więc, że nie powinna Pani sobie nabijać głowy tymi zmartwieciami. Trzeba zrozumieć młodszych. Są załatani, zapracowani, często, przecież nie ze złej woli, zapominają o tym, że Pani źle słyszy, że trzeba mówić głośniej, dokładniej wytłumaczyć sprawę, żeby i Pani mogła się wypowiedzieć. Chyba powinna Pani to zrozumieć i wybaczyć. Takie jest życie.

ANNA

### ODPOWIEDŹ DLA CZYTELNICZKI Z POLSKI — Z CHELMŻY

W sprawie, o której Pani pisze, trzeba się zwrócić najpierw do zespołu adwokackiego, zajmującego się sprawami rent i emerytur. Oni Pani wszystko wyjaśnią i poradzą, jak należy ewentualnie sprawę załatwić. To, niestety, nie jest moja dziedzina, a potrzebna tu rady naprawdę fachowej i kompetentnej. Proszę mi więc wybaczyć, że nie podejmuję się Pani pomóc, ale moja pomoc nie byłaby skuteczna. Są to bowiem problemy skomplikowane, w każdym kraju istnieją inne na ten temat przepisy, i dlatego trzeba koniecznie poradzić się specjalistów. Przesyłam pozdrowienia. ANNA



PANI B. R.

*Mam 62 lata. Czy przysługuje mi pensja z Kasy Rolniczej i czy za wychowanie dwojga dzieci będą mi doliczone cztery lata?*

Dotychczas, o ile nam wiadomo, zaszły zmiany w ustawie o pensjach starczych, ale w innym duchu. Pensja należała się ubezpieczonym, którzy niegdyś opłacali składki co najmniej przez 15 lat, a od 1 lipca 1974, należy się bez względu na ilość opłacanych lat, w związku z czym pensja w swojej dawnej formie przestała istnieć. W myśl art. 33 dekretu z 18 października 1952, który ustala warunki zastosowania ustawy z dnia 10 lipca 1952 o świadczeniach starczych na roli, data przyznania pensji nie może być ustalona ani przed pierwszym dniem miesiąca od złożenia podania, ani przed ukończeniem 65-go roku życia. Do pensji tej, bez względu na ilość lat składkowania, przelicznie do poprzedniego systemu, dochodzi dodatek 10% za wychowanie trojga dzieci. Rzeczywiście, w myśl art. L. 342-1 nowej ustawy, kobiety, które wychowały dzieci w warunkach wyżej określonych, korzystają z podwyżki okresu ubezpieczenia w stosunku dwóch lat dodatkowych od dziecka, to znaczy w ramach art. L. 327, który nakłada obowiązek wychowania co najmniej trojga dzieci.

LIST  
DO  
REDAKCJI

W jednym z numerów „Tygodnika Polskiego” była zamieszczona relacja z uroczystości w Vendôme. Z okazji tej imprezy napisany został przez p. Pierre VASSEUR-DECROIX, kierownika Domu Kultury w Vendôme poemat „Pologne de l’Histoire”. P. Vasseur Decroix odegrał dużą, ważną rolę przy organizowaniu tego tygodnia. Vendôme nie jest dużym miastem, nie liczy wielu mieszkańców — Polaków, ale Polska i kultura polska są tutaj znane.

J. SZCZEŚNIAK  
41 100 — Vendôme

P. Szcześniak załączył do swego listu tekst francuski i polski wspomnianego poematu. Utwór ten ma charakter hołdu składanego „wiecznej Polsce, krajowi niepokonanemu, krajowi wolności”.

# DWIE ścieżki CZASU

STANISŁAWA FLESZAROWA-MUSKAT

44

Już nie mówili, że wojna zaraz się skończy. Już nie było żadnego zaczepienia dla tej nadziei.

— Niech pan uważa! — powiedział mu Andrzej na rozstanie.

Pod koniec lutego zainstalowano na błotnistym ryneczku w Lichnowcu potężny megafon. Nadawał komunikaty z Głównej Kwatery Führera i zaraz na początku marca nadał ten, dla którego uczczenia mały norymberczyk w pałacu zażądał wina do obiadu: Niemcy przeszli Dunaj i wkroczyli do Bułgarii. Kwiecień był miesiącem wieści z Jugosławii: najpierw jej przystąpienie do paktu trzech, potem pucz wojskowych i bombardowanie Belgradu przez Niemców, a potem już co dnia wiadomości o systematycznym karaniu Jugosławii, o rzucaniu jej narodów na kolana — Andrzej i Emil, ilekroć wyruszali z Olszanki do Lichnowca, wracali dygocząc, mimo coraz wyraźniejszej wiosny, mimo coraz cieplejszych dni.

Ona gromadziła pieluszki i kaftaniki, mościła łóżeczko, jak ptak przejęty swoją wiosenną powinnością. Wyglądała już okropnie, tak przynajmniej sama mówiła o sobie, Andrzej wstrzymywał się od uwag na ten temat, Emil odwracał oczy, ilekroć zachodziła mu drogą swoim brzuchem. To chyba nie będzie takie duże, myślała z przerażeniem, ubierając się co rana. Wieści ze świata stawały się jakby odleglejsze, przytłumione.

Któregoś dnia Emil wrócił jednak z Lichnowca rozpromieniony.

Megafon na rynku milczał, a ludzie szepotali o czymś po kątach. Dowiedział się wreszcie od szewca, któremu zaniósł buty do podzelowania, że w nocy był napad na urząd gminny, że partyzanci — jakoś od razu została użyta ta nazwa — nie tylko zabrali kasę, ale i kwity kontyngentowe, spisy ludności, listy przygotowane do wywózki na roboty do Reichu. Urzędu nikt nie pilnował, napad odbył się bezkrwawo, żywiono więc nadzieję, że nie wywoła odwetu, jak w innych miejscowościach, gdzie ginęli żandarmi i granatowi. Potem coś podobnego zdarzyło się w sąsiedniej gminie i w następnej, i w jeszcze jednej.

— Jamroz? — zastanawiał się Andrzej. — Może wreszcie zrobił z nich żołnierzy.

— Jak oni to robią...? — rozmyślał głośno, a właściwie marzył Emil. — Wychodzą z lasu... W nocy... Znają tu każdą ścieżkę, więc mogą iść w nocy, niepotrzebne im światło... Każdy ma broń... Jaką mają broń?

— dopytywał się, podnosząc oczy na Andrzeja.

— Nie wiem, jaką mają teraz.

— Długą czy krótką?

— Powiedziałem, że nie wiem. Może teraz mają już krótką.

— Skąd by wzięli?

— Ruszyli się przecież z lasu.

— Ale i długa dobra?

— Oczywiście.

— Dobra! Na pewno dobra! — powtórzył Emil zamyślony.

Złapali go potem na tym, jak przeszukiwał strych, piwnice, obórkę, opukując każdy kawałek ściany i podłogi, rozrzucając ziemię tam, gdzie wydawała się nierówno ubita. Przyłapany, odwracał oczy.

— Ani mi się waż dalej szukać — mówił Andrzej naprawdę zły. Nigdy nie karmił Emila zbyt surowo, teraz po raz pierwszy miał ochotę go uderzyć. — Nieszczęście chcesz sprowadzić? Akurat teraz.

Bo to już powinno się stać. Według precyzyjnych, jak się jej wydawało, obliczeń w tych właśnie dniach wiosennych, kiedy polany pociemniały od fiołków, a nad stawem w głębi lasu zakwitły kaczeńce. Mimo ociążłości starała się dużo chodzić, ale to nie skracało okresu czekania.

— Przeliczyłaś się, moja panno — próbował żartować Andrzej, ale zaczynał się już niepokoić. Nie oddalał się teraz z domu, starał się być zawsze na miejscu.

Od rana pytał: — Jak się czujesz?

— Świetnie — odpowiadała.

— Nie masz żadnych bólów?

— Nie.

— Na wsi — odezwał się Emil, nie patrząc w jej stronę — jest taka kobieta... Słyszałem, jak o niej rozmawiali.

— Oszalałeś! — przerwał mu Andrzej.

— Ja tylko mówię. Bo może pan doktor nie od tych spraw.

— Teraz jestem od wszystkiego — mruknął Andrzej i trzepnął palcami. Nie wiadomo, co to miało wyrażać, zniecierpliwienie, żal za utratą specjalności czy też dumę z samego siebie. — Od wszystkiego. Niedługo przejmę także obowiązki weterynarza.

— A tamta kobieta — Emil trzymał się uparcie swego tematu — to tylko od tego. Wiem, że jak się młodsza siostra rodziła...

— Skończ z tym, dobrze?

— Dobrze — obraził się Emil.

Znów jeden dzień minął na oczekiwaniu,

Dalszy ciąg na stronie 26

dzień i noc, której jednak nie przespał do rana, bo przed świtem zjawił się Jamroź.

Nie zostawił już, jak przedtem, konia w głębi lasu, nie starał się delikatnie pukać w okno, żeby ich nie przestraszyć. Załomotał w szybę, a potem do drzwi. — Doktorze! — zawołał od progu. — Prędszej! Błagam pana, niech się pan ubiera!

Andrzej stał przy drzwiach bosy i w bieleźnie tylko, z lasu ciągnęło rześkie jeszcze, ale już zapowiadające ciepły dzień, pachnące igliwem powietrze.

— Niestety — bąknął, niezupełnie rozbudzony. — Nie będę dziś mógł...

— Nie będzie pan mógł? — Jamroź zamknął drzwi, stał przed Andrzejem, przewyższając i jego swoją ogromną postacią. — Co to znaczy „nie będę mógł”?

— Zona moja... lada dzień... właściwie lada chwila... rozumie pan? Czekamy od kilku dni.

— I jeszcze możecie czekać tydzień — zawołał Jamroź, zapominając o zwykłej względem niej uprzejmości. — Dwóch ludzi mi się wykrwawia. Może potrzebna będzie amputacja.

— Niestety! — w głowie Andrzeja nie było już resztek snu, przysładził dłonią włosy, zapiął pod brodą piżamę. — Raz w życiu moja osobista sprawa wydaje mi się ważniejsza. I chyba mam prawo uznać ją za ważniejszą. Szkoda, że od razu nie udał się pan do innego lekarza.

— Do innego lekarza? Żeby sobie ściągnąć na kark Niemców?! Pan chyba żartuje.

— Nie żartuję. Bardzo mi przykro.

— Nie pojedzie pan?

— Nie.

Stała już wtedy od dłuższego czasu w drzwiach i widziała wszystko. Jamroź odpiął kurtkę, wsunął pod nią rękę. — Pytam pana jeszcze raz: nie pojedzie pan?

— I jeszcze raz odpowiadam: nie pojedę.

— Zdaje pan sobie chyba sprawę, że będę musiał użyć siły?

— Siły?

— A co pan sobie wyobraża? Dwóch ludzi może mi umrzeć, a pan mi się tu bawi w jakieś pańskie sentymenty. Przez wieki całe kobiety rodziły bez lekarzy.

— Ale ta jest moja żona. I chyba jako mąż mam prawo przy niej zostać.

— Przykro mi, ale wobec potrzeby, dla której muszę pana zabrać, nie jestem tego zdania. Proszę się ubierać!

— Nie pojedę. Niech pan się zwróci do innego lekarza.

— Za późno już na to. Proszę się ubierać!

— Nie ma pan prawa mi rozkazywać!

— Mam takie prawo i pan o tym dobrze wie. Ludzie umierają. Cenna jest każda chwila. Proszę się natychmiast ubrać!

— Traci pan czas. Niech pan jedzie po innego lekarza.

— Nie tracę czasu — Jamroź odrzucił połąkę kurtki, za paskiem od spodni miał załknięty pistolet. — Wprawdzie nie przewidywałem oporu, ale taka rzecz okazuje się jednak przydatna. — Odbezpieczył broń. — A teraz szybko! Nie wybaczę panu tej zwłoki!

— Pan oszalał! — krzyknęła, rzucając się

między nich. Emil przyskoczył z drugiej strony.

— Być może oszalałem, jako dowódca nie mam jeszcze wprawy w traceniu swoich żołnierzy, tak jak pani, proszę wybaczyć, nie ma wprawy w rodzeniu dzieci. Wszyscy tracimy głowy. Ale pan, doktorze, będzie mi kiedyś wdzięczny, że jednak udzielił pan tym ludziom pomocy.

— Niech pan schowa broń! — krzyknęła. Runęła na niego swoim nieforemnym, ciężkim ciałem, ale on przytrzymał ją lewym ramieniem, a w prawej ręce trzymał wciąż odbezpieczony pistolet.

— Schowam go dopiero w moim obozowisku, kiedy doprowadzę tam doktora. Zostałem zmuszony do tego, ale pociesza mnie myśl, że kiedyś obydwójce państwo będziecie mi za to wdzięczni.

— Ten moralitet niech pan już schowa dla siebie. Emil! — powiedział Andrzej — przynieś mi moje rzeczy.

— Jedzie pan doktor? — przeraził się chłopak.

— A co ty byś zrobił na moim miejscu?

— Odstawię męża pani tak szybko, jak tylko się da. — Jamroź delikatnie odsunął ją od siebie, wyglądało na to, że naprawdę jest mu bardzo przykro, ale mimo to krzyknęła: — Nienawidzę pana! Dlaczego pan się tak do nas przyczepił? Czego pan od nas chce? Są inni lekarze!

— Ale nie tak blisko. — Jamroź odzyskiwał spokój mimo jej ataku. — I nie tacy pewni.

— Nienawidzę pana! Nienawidzę!

Andrzej ubierał się szybko, dopinając kurtkę stanął przed Jamrożem. — Jestem do pana dyspozycji. Gdyby pan komuś podlegał, złożyłbym na pana zażalenie.

Jamroź się uśmiechnął, krótko, prawie niedostrzegalnie. — Podlegam tylko Panu Bogu i sobie. I to, być może, w odwróconej kolejności.

Emil płakał cicho w kącie. — Ja nie zostanę! — burczał. — Nie zostanę! — Dopiero potem zrozumiała, czego się bał.

— Osiodłaj Achillesa — krzyknął na niego Andrzej. — Na co czekasz?

— Nie zostanę! — powtarzał chłopak. — Niech pan doktor mnie zabierze.

— Emil! — odezwał się Andrzej bardzo cicho. — Jesteś teraz jedynym człowiekiem, który może mi pomóc. Nie zmarnuj tego.

Chłopak uderzył piersiami w drzwi i wypadł na podwórze. Andrzej odwrócił się do niej, nie patrzył jej w oczy, nie miał odwagi jej dotknąć. — Kochanie! — powiedział. — Jest wojna!

Odjechali. Przez otwarte drzwi, w których długo stał Emil, słychać było tętent oddalających się koni — ciężki bieg Jamrożowej kłaczki i taneczny krok Achillesa.

— Panu doktorowi to pasuje taki koń! Wygląda na nim jak jakiś hrabia z pałacu, albo i lepiej!

— Nie bądź głupi! — krzyknęła. — Co za myśli przychodzą ci teraz do głowy!

Odwrócił się zawstydzony, zamknął drzwi. W domu zrobiło się od razu bardzo cicho.

Około południa, wróciwszy ze stajni po wydojeniu Łaciatki, zaproponował cicho: — Może jednak pójść po tę kobietę...?

— I po co? Żeby tu siedziała i patrzyła na mnie? (c. d. n.)

## POLSKO-FRANCUSKIE TO I OWO

W miejscowości Vieux-Condé (Nord) istnieje od dziesięciu lat klub dżudo, który zrzesza dwustu irydziesiętu jeden zawodników i zawodniczek (co stanowi ponad dwa procent tamtejszej ludności) i który zajmuje poczesne miejsce w czółwce nie tylko północnego, ale także i ogólnofrancuskiego zapasnictwa. We władzach tego klubu zasiada troje przedstawicieli naszej polonijnej społeczności, mianowicie pełniący funkcję instruktora Charles Brenek, zdobywająca w tej chwili dyplom instruktorski panna Lucie Gajowy oraz André Nawrocki, a do najpoważniejszych jego sił należą m. in. Patrick Domżański, Niklaszewski, Jean-Marie Poprawski i Jacques Roziński.

Świetnymi dżudowcami cieszy się także miasteczko Douchy. Reprezentacja Douchy, w skład której wchodzi m. in. Marzek i Julczycki, wygrała niedawno temu młodzieżowe mistrzostwa Nordu w dżudo zorganizowane przez federację sportową F.S.G.T. w miejscowości Aniche.

Wśród sportowców i działaczy sportowych Nordu, którym władze francuskie nadały ostatnio Medal Młodzieży i Sportu, znajduje się czterech Francuzów pochodzenia polskiego. Są to: piłkarz Edmond Baranek z Quiévrchain, Alois Grosz z Dourges, podporucznik Albert Królik z Lille i Jean-Claude Wróblewski z Haillicourt.

W Valenciennes rozegrano spotkanie w dżudo pomiędzy reprezentacjami Nordu i Belgii. Francuscy dżudowcy okazali się zdecydowanie lepsi, wygrywając 14:0. Do tego świetnego zwycięstwa trójkolorowych dżudowców walnie przyczynił się polonijny zapasnik Christian Janura z Vieux-Condé, który jest członkiem klubu sportowego pocztowców w Lille i który zdobył w swoim czasie tytuł mistrza Europy juniorów.



## TACHEZ D'EN FAIRE AUTANT

Vous connaissez certainement l'expression „enterrer sa vie de garçon”. Vous savez sûrement aussi qu'elle signifie: passer avec ses amis une dernière et joyeuse soirée de célibataire. Et vous n'êtes pas sans savoir que bien qu'en cette année internationale de la femme tout le monde ait sans cesse la condition féminine et l'égalité des sexes à la bouche, la locution „enterrer sa vie de jeune fille” reste encore à inventer.

Comme je n'ai pas de

temps à perdre — c'est dimanche prochain que je convolerai en justes noces — nous allons l'inventer sur-le-champ. Et non seulement nous allons forger incontinent cette nouvelle expression qui faisait cruellement défaut au beau sexe, mais je vais aussi faire en sorte que mon prénom exerce les fonctions de sujet de cette locution verbale battant neuf.

Tous les célibataires qui enterrent leur vie de garçon inhument ladite vie à grand

renfort de jus de Bacchus et de spiritueux. Naturellement, nous n'allons pas suivre leurs brisées, encore qu'un petit verre n'ait jamais, que je sache, fait de mal à personne, surtout à la veille d'un événement aussi important que le mariage, et que Somerset Maugham lui-même ait chanté les louanges de la „żubrówka”, cette vodka dans laquelle on fait macérer une herbe très appréciée des bisons qui la colore en vert.

Si je parle de la „żubrówka”, c'est que mes parents se sont arrangés pour en avoir un petit stock et que les gens qui sont invités à ma noce ne risquent pas d'en manquer. Ils ne courent pas non plus le risque de manquer de „Żywiec”, car nous avons aussi une importante provision de cannettes de cette bière polonaise que mon père et mon fiancé s'accordent à trouver excellente. Et ils ne leur viendra sûrement pas à l'esprit de dire que nous avons lésiné sur la charcuterie polonaise dont nous avons l'intention de les régaler.

Plait-il? Ma noce sera-t-elle cent pour cent polonaise? Bien sûr que non. Il y a des coutumes polonaises auxquelles je ne sacrifierai certainement pas. Le sieur de Hauteville, qui visita notre patrie autochtone au dix-septième siècle, rapporte dans ses impressions de voyage qu'en Pologne, une fois revenue de l'Église, „la mariée commence à pleurer. Car c'est la coutume de toutes les demoiselles polonaises — explique-t-il —

que de verser des larmes et de faire semblant d'être fort affligées parce que autrement elles appréhenderaient de passer pour des filles effrontées et sans pudeur”.

Vous pensez bien que je ne vais pas me mettre à larmoyer le jour de mes noces!

A moins que je ne verse quelques larmes tout de même. Peut-être que de même que les hommes enterrent leur vie de garçon en buvant, de même les femmes enterrent leur vie de jeunes filles en répandant des pleurs? Que vous en semble?

En tout cas, pour en revenir à ma noce, elle ne sera pas cent pour cent polonaise. Comme moi-même, comme vous tous, comme notre vie, elle sera franco-polonaise. La „żubrówka” y voisinerait avec du beaujolais et du champagne et la charcuterie polonaise avec des vol-au-vent et d'autres mets éminemment français. En un mot comme en cent, elle constituera une belle manifestation d'amitié franco-polonaise et j'espère bien qu'une fois les réjouissances terminées, tous les invités se hâteront d'adhérer à l'association „France-Pologne”. Et mon fiancé il y a beau temps qu'il y a adhéré. Il lit même „La Semaine Polonaise”. Si, si. Dites-vous qu'il n'est pas nécessaire d'espérer pour entreprendre, ni de réussir pour persévérer, et tâchez d'en faire autant.

Je vous fais une grosse bise.

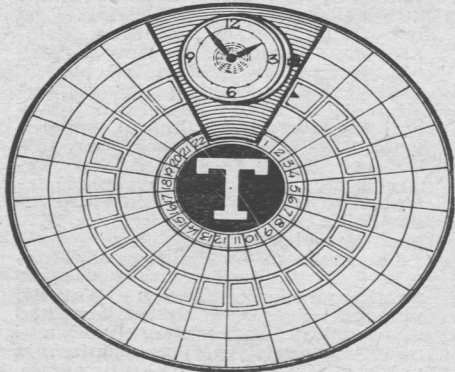
MARTINE

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### LOGOGRYF KOŁOWY

Prosimy odczytać 22 wyrazy 5-literowe o podanych niżej znaczeniach oraz wspólnej literze początkowej „T” widocznej w środku koła i wpisać je odśrodkowo do odpowiednich pól podanego rysunku. Litery, które się znajdują w polach o podwójnej ramce, czytane w kierunku ruchu wskazówek zegara, dadzą hasło zadania.

Znaczenie wyrazów: 1) bicie serca, puls; 2) koła zębate; 3) komplet kart do gry; 4) wysokogatunkowe wino węgierskie; 5) ślady stóp zwierzęcych na ziemi lub śniegu;



6) wielobarwny łuk na niebie; 7) sakiewka, kabza; 8) szlak turystyczny, marszruta; 9) obfitość ciała, otyłość; 10) wysoki głos męski; 11) nowoczesny taniec towarzyski, polegający na ruchach nóg, bioder i rąk; 12) kolor w kartach; 13) biała tkanina na pieluszki; 14) rodzaj odkrytej werandy z balustradą; 15) oblicze, fizjonomia; 16) przybieranie na wadze, stawianie się tłustym; 17) sztuczka kuglarska; 18) mała taca; 19) dwanaście sztuk; 20) droga, gościniec; 21) szeroki i ciężki, nóż kuchenny do rąbania; 22) wędrowny zespół teatralny lub cyrkowy.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadeślą bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy NAGRODY KSIĄZKOWE

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 18

#### LOGOGRYF Z HASŁEM

Nigdy więcej wojny!

Znaczenie wyrazów: 1) piwnica, 2) powidła, 3) plagiat, 4) produkt, 5) peytucja, 6) podwoje, 7) powieki, 8) przęsto, 9) płachta, 10) przesąd, 11) projekt, 12) potwarz, 13) przedek, 14) pasjans, 15) pewność, 16) przytyk.

#### KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) Westerplatte, 8) gruzy, 9) katusze, 10) renta, 11) kiaki, 12) boks, 13) solo, 15) remis, 18) kulak, 21) interneta, 22) odmet, 23) Monte Cassino.

Pionowo: 1) wigor, 2) sputnik, 3) etyka, 4) pakt, 5) antyk, 6) tusza, 7) Lenino, 12) Berlin, 14) odłamki, 16) metro, 17) spryt, 18) klops, 19) Kutno, 20) walc.



### KRZYŻÓWKA Z AFORYZMEM

Poziomo: 1) zając; 4) legendarny książę gnieźnieński, zjadł go myszy; 7) procentowe wynagrodzenie za pośrednictwo handlowe; 8) jadalnia dla żałogi na statku; 9) rumowiska, ruiny, zgliszcza; 10) ciasto niedopieczone w chlebie; 12) bezdomny włóczęga, wygnaniec; 14) łożysko rzeki; 17) figlarz, kawalarz; 19) pułap, sufit, powała; 21) pycha, hardość; 22) niewielkie ilości towarów przewożone statkiem w paczkach, skrzyniach lub beczkach; 23) występuje przy kokuszu; 24) atak kawalerii.

Pionowo: 1) cienki, mocny sznurek; 2) kontrola celna bagażu; 3) przyjdzie do wozu; 4) matka babki lub dziadka; 5) sikawka strażacka lub bardzo ulewny deszcz; 6) biegiły, rzeczoznawca; 11) oszustwo, szachrajstwo, machlojka; 13) córka J. Kochanowskiego, oplakiwana w „Trenach”; 15) okrągła budowla z kopułą; 16) odwzajemnienie się, rewanz; 18) oblicze; 20) pięściarstwo.

Aforyzmy utworzone następujące litery: A—13, A—12, A—8, A—4, A—2, A—3, E—1, C—8, A—4, C—12, G—1, G—8, G—4, D—12, G—10, L—4, C—4, L—6, E—5, I—5, D—4, N—12, L—12, L—13, G—3, G—11, H—6, H—10, L—7, M—6, I—7, L—10, N—10, M—10, N—4, I—6, N—5, L—11.

# Światowa Federacja Miast Bliźniaczych



**I**dźmy ręką w rękę, kładąc kres wczorajszym waśniom. Piękne jutro otwiera się przed naszymi zbratanymi miastami — ten fragment Pieśni Miast Bliźniaczych oddaje najogólniej treści i cele Światowej Federacji, której kolejne „dni” odbyły się jak każdego roku w ostatnią niedzielę kwietnia (27 IV).

SFMB powstała w 1957 roku, a jej załóżek stanowił związek miast, zorganizowany zaraz po wojnie z inicjatywy grupy postępowych działaczy francuskiego Ruchu Oporu. Dążeniem jego było nawiązanie bezpośredniej współpracy między miastami francuskimi i angielskimi i nauczanie drugiego języka w kraju macierzystym. Do związku niemal natychmiast przystąpiły także miasta włoskie.

Obecnie do Światowej Federacji Miast Bliźniaczych należy ponad 1000 miast z 70 krajów. Siedziba sekretariatu generalnego Federacji mieści się w Paryżu, natomiast Sofia udzieliła gościnny światowemu centrum informacji technicznej i urbanistyki SFMB. Centrum prowadzi działalność wydawniczą i propagandową. Przy wyborze Sofii uwzględniono fakt, że Bułgaria osiągnęła duże sukcesy i doświadczenia w dziedzinie urbanistyki i architektury.

Pierwszy Kongres SFMB odbył się w Aix-les-Bains, następane w Harrogate,

Aosta, Coventry, Warszawie, Paryżu, Leningradzie i ostatni w grudniu 1973 roku w stolicy Senegalu — Dakarze. Nie sposób wyliczyć wszystkich spraw, omawianych na poszczególnych kongresach, gdyż każdy zajmował się zagadnieniami aktualnymi w określonej sytuacji międzynarodowej. Np. w Leningradzie na porządku dnia znajdowała się współpraca krajów uprzemysłowionych z miastami krajów Trzeciego Świata, zaangażowanie miast europejskich w walce z zacyfowaniem i organizacja nauczania ustawicznego. W Dakarze Kongresowi SFMB towarzyszył festiwal sztuki afrykańskiej. Dyskutowano nad sprawami organizacji środowiska naturalnego w związku z ekspansją urbanistyczną i rozwojem turystyki, nad ochroną zabytków kultury.

Cofnijmy się do Kongresu Miast Bliźniaczych, który obradował w 1964 roku w Warszawie. Oprócz stolicy członkami Federacji z ramienia Polski były wtedy tylko Wrocław, Bydgoszcz i Kalisz. Już wówczas bilans korzyści wzajemnych w toku współpracy miast prezentował się pokaźnie. Warszawa czerpała z doświadczeń Pragi przy organizowaniu barów szybkiej obsługi, na wzór Budapesztu wprowadziła do komunikacji autobusowej przegubowce. Sztokholm i Kopenhaga konsultowały się z Warszawą w zagadnieniach związanych z konserwacją zabytków, stolica Węgier — przy zakładaniu pierwszych sklepów samoobsługowych. Rozwijała się współpraca ekspertów w dziedzinie komunikacji miejskiej Moskwy i Warszawy, miasta polskie czerpały z doświadczeń miast NRD przy urządzeniu parków i zieleńców. Kalisz porozumiewał się z francuskim miastem Hautmoat na temat kierunków

rozwoju współpracy kulturalnej, podobnie Wrocław z Dreznem we wszystkich dziedzinach gospodarki komunalnej. Dziś wiele innych miast Polski współpracuje również z miastami francuskimi.

Karta Światowej Federacji Miast Bliźniaczych mówi o rozwoju opartej na wzajemnej zrozumieniu i zaufaniu współpracy miast, ożywionych tą samą wolą służenia ludziom. Występujący na Kongresie mówcy przedstawiali praktyczną realizację celów SFMB i podkreślali autorytet, jakim cieszy się Federacja na forum międzynarodowym, o czym świadczy przyznanie jej przez UNESCO i ONZ statusu doradczego. W toku obrad do wielkiej rodziny miast bliźniaczych zgłosiły akces Olkusz, Oleśnica, Ostrowiec i Znin.

Na VIII Kongresie SFMB wprowadzono pewne zmiany organizacyjne w jej statucie. Powstał mianowicie zarząd kolegiálny, składający się z siedmiu osób dobranych w taki sposób, by w miarę możliwości zapewnić równowagę polityczną i uniwersalność ruchu miast bliźniaczych. Współprezycenci organizacji reprezentują Azję (burmistrz Hiroszimy), kraje socjalistyczne (burmistrz Leningradu), Europę zachodnią (burmistrz jednego z miast francuskich), Afrykę (przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Senegalu), Amerykę (burmistrz Montrealu). Ponadto do zarządu weszli dwaj przewodzący SFMB.

W miarę postępów odprężenia modyfikacji ulegają niektóre zadania Federacji. Z drugiej strony proces urbanizacji sprawia, że pogłębianie współpracy miast bliźniaczych będzie wywierać coraz większy wpływ na pozytywne przemiany w świecie.

JADWIGA ROJEK

## PIERWSI BYLI SŁOWIANIE

Odkrycia na Wolinie dokonano przed półtora rokiem, ale dopiero niedawno zakończona została ostateczna jego weryfikacja.

Chodzi o unikalne miniaturowe drewniane idole pogańskie, które znaleźli pracownicy Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk podczas badań wykopaliskowych na Wolinie. Pracami tymi kierował dr Władysław Filipowiak, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie. Jedną z tych figur, znaleziona w warstwie datującej się z II połowy IX wieku, zakończona rzeźbą czterech głów ludzkich, jak można sądzić, stanowi wyobrażenie Światowita. Druga natomiast ma kształt fallusoidalny.

Znaczenie odkrycia polega na tym, że są to pierwsze dobrze datowane zabytki tego typu ze Słowiańszczyzny zachodniej, świadczące, że w domostwach słowiańskich znajdowały się święte kąty, gdzie umieszczano miniaturowe wyobrażenia słowiańskich bóstw. Prawdopodobnie odprawiano modły przed tymi wyobrażeniami.

Znalezisko to jest jeszcze jednym ważkim argumentem na to, że Wolin zamieszkiwali Słowianie, a nie — jak to utrzymywało wielu uczonych niemieckich — że założony został przez Normanów.

Na temat wspomnianego odkrycia na Wolinie prof. dr Witold Hensel, członek korespondent PAN, powiedział dla Agencji Interpress co następuje:

— Traktować je można jako jedno z największych dokonań archeologicznych w 30-leciu PRL. Odkryto wprawdzie w tym okresie również miniaturowe wyobrażenie innych bóstw czy bożków wczesnopolskich, po raz pierwszy jednak — i to nie tylko w skali Polski, ale słowiańskiej — odkryto miniaturowe wyobrażenie bóstwa o czterech twarzach, które z ogromną dozą prawdopodobieństwa łączyć można z naczelnym bóstwem niektórych grup Słowian, w tym ludności wczesnopolskiej, a mianowicie Światowitem, czy też jak wolą inni — Światowitem.

Znalezisko to otwiera nowe możliwości poznania poziomu i rozwoju kultury pogańskiego u Słowian. Jest nowym unikalnym zabytkiem, dzięki czemu kusić się możemy o zdanie, że znacznie wyższy był poziom słowiańskiej reologii pogańskiej, a niżeli się to nieraz, nawet w najnowszej literaturze przedmiotu, sugerowało. Umożliwia wreszcie poznanie kultury artystycznej ludności wczesnopolskiej, przy czym wysokie artystyczne walory tego miniaturowego dzieła są wskazówką, że było ono niemałego lotu.

Odkrycie to — dodał prof. Hensel — łącznie z innymi, uprzednio uzyskanymi zabytkami na Wolinie, pomocne będzie w dyskusjach nad słowiańskim rodowodem Wolina i nad jego ścisłym powiązaniem z polskim dziedzictwem kulturowym.



Jest przynajmniej jedno uczucie, na które zachodzące w dzisiejszym świecie gruntowne zmiany nie wywierają żadnego wpływu. Uczuciem tym jest miłość macierzyńska.

Wśród podań, jakie została nam w spadku starożytna Grecja, figuruje m. in. legenda o tebańskiej królowej Niobe. Legenda ta powiada, że Niobe, która miała sześciu synów i sześć córek, rozgniewała kiedyś boga słońca Apollina i boginię księżycy Artemidę, i że Apollo i Artemida zemścili się na niej w ten sposób, iż przeszli strzałami wszystkie jej dzieci. Po stracie dzieci Niobe miała zostać zmieniona we wiecznie płaczący posąg.

Czy ten mit grecki nie porusza nas do głębi po dziś dzień? Czyż nie znajduje on w nas o wiele żywszego odźwięku aniżeli książki i filmy, jakimi zarzuca nas współczesność?

W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera czytamy: „Jest stara przypowieść polska, że przy poległym rycerzu usiadły i kowały żalownie trzy kukułki: jedna u głowy, druga u nóg, trzecia przy sercu. Przy sercu była to kochanka i płakała miesiąc, u nóg żona i płakała rok, u głowy matka i płakała całe życie”.

Czyż to opowiadanie powleczone patyną wieków nie wprawia nas we wzruszenie, choć żyjemy, czujemy i my-

ślimy zupełnie inaczej niż ludzie, którzy je wymyślili?

Nieziemna i wieczna jest miłość macierzyńska. I niezniszczalna jest pamięć, jaką ta miłość pozostawia po sobie w psychice dziecka. Dźwięk słowa „mama”, które jest jednym z pierwszych wyrazów, jakie pojawiają się na naszych ustach, przechowuje człowiek we wspomnieniach do grobowej deski. Potrafi on rozdygotać nawet serca siwych starców, którzy od dawna matki już nie mają.

W najbliższą niedzielę nie wszyscy czytelnicy i nie wszystkie czytelniczki naszego pisma będą mogli wręczyć swoim matkom kwiaty. Wielu członków naszej polonijnej społeczności jest już dzisiaj ubielonych wiekiem i wiele już wody upłynęło od chwili, kiedy odprowadzili oni swoich rodziców na miejsce wiecznego spoczynku. Ale chyba nawet i ci, którzy nie mają już matek, radzi będą, że tradycyjnym zwyczajem uczciliśmy Święto Matek specjalnym artykułem. Chyba nawet i ci, którzy nie mają już matki, wróćą myślą po przeczytaniu naszego artykułu w swoje dziecińne lata. Chyba niejednemu emigrantowi wraz z rodzoną matką stanie w oczach wspólna matka wszystkich Polaków, która nie raz, nie dwa i nie trzy wypłakiwała z siebie duszę jak mityczna Niobe i która obecnie dwoi się i troi, aby jej dzieci żyły coraz dostatniej.

## Na Święto Matki



Podpułkownik Karol Bobko (drugi z prawej) podczas konferencji prasowej w Warszawie

## Kosmonauta amerykański Karol Bobko w Polsce

Kiedy w ubiegłym roku I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek w czasie swej wizyty w Stanach Zjednoczonych zwiedzał ośrodek lotów kosmicznych NASA w Houston, oprowadzający go kosmonauta, gen. Thomas Stafford przedstawił mu swego młodszego kolegę.

Był to podpułkownik Karol Bobko, jedyny Polak z pochodzenia w amerykańskim korpusie kosmonautów.

Ostatnio Karol Bobko bawił w Polsce na zaproszenie Komitetu do Spraw Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. W czasie swego

pięciodniowego pobytu spotkał się z polskimi naukowcami z ośrodków w Warszawie i Krakowie. Podczas tych spotkań dużo miejsca w dyskusji zajęły przygotowania do wspólnego radziecko-amerykańskiego lotu „Sojuz-Apollo”, który rozpocznie się 15 lipca. Ppłk Bobko będzie utrzymał łączność z obydwojoma pojazdami z ośrodka w Houston.

W wywiadzie, jakiego udzielił dziennikowi „Życie Warszawy”, ppłk Bobko opowiedział o swej drodze do korpusu kosmonautów. Otóż urodził się on w 1937 r. w rodzinie polsko-litewskiej. Jego dziadkowie wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych około 1905 r. Jeszcze w dzieciństwie kosmonauta mówił trochę po polsku, ale dziś pamięta zaledwie kilka słów. Karol Bobko po ukończeniu Akademii Sił Powietrznych w Colorado Springs został pilotem oblatywaczem. Następnie został powołany do realizacji programu kosmicznego „Skylab”. Wówczas 57 dni przebywał wewnątrz pojazdu podczas symulowanego lotu na ziemi, a przez 114 dni odżywił się wyłącznie pożywieniem, jakie mieli spożywać w przestrzeni astronauci.

Pierwszy lot ppłk Karola Bobko w kosmos jest przewidziany za kilka lat. Będzie on oblatywał tzw. „kosmiczny tramwaj” — pojazd przeznaczony do wielokrotnych lotów w kosmos, który będzie startował i lądował jak samolot. Przygotowania do takiego lotu trwają wiele lat, a trening jest żmudny. Każdego dnia ppłk Bobko musi przebiec kilka kilometrów, aby utrzymać się w odpowiedniej formie fizycznej, każdego miesiąca musi też spędzić kilkanaście godzin za sterami odrzutowca, aby nie wyjść z wprawy w pilotażu. (JS).

**LENG-PICARD ET C<sup>ie</sup>**

**Telewizory,  
radioodbiorniki,  
lodówki,  
maszyny do prania  
i inne artykuły  
gospodarstwa  
domowego**

**16, Place de la Liberté;  
423, rue de Lannoy  
Telefon: 75.44.01  
ROUBAIX (NORD)**

**la boutique polonaise**

25, rue Drouot — 75009 PARIS  
Téléphone: 770-83-37; C.C.P. Paris: 189 46 68

poleca

nowe wydanie książki pt.  
**KUCHNIA POLSKA**

W książce tej znajdują się następujące działy:

Przekąski zimne i gorące  
Zupy i dodatki do zup  
Potrawy z jaj, mleka i sera  
Potrawy z mąki i kasz  
Potrawy z warzyw  
Potrawy z grzybów  
Potrawy z ryb  
Potrawy mięsne  
Potrawy półmięsne  
Potrawy z drobiu, ptactwa dzikiego i dziczyzny  
Sosy  
Potrawy słodkie i desery  
Ciasta  
Napoje  
Przetwory owocowe, warzywne i z grzybów  
Konserwowanie mięsa  
Książka składa się z 800 stron dużego formatu  
z wieloma kolorowymi planszami.  
Cena w płóciennej oprawie 38,00 F  
z przesyłką pocztową zwykłą 44,80 F  
z przesyłką pocztową poleconą 47,20 F

**B. DOWOJNA - BIENAIME**

Tłumaczka przysięgła przy wyższych sądach w Paryżu

23, quai de la Tournelle — PARIS (5e)

Metro: PONT-MARIE

Telefon: ODEon 41-17

Tłumaczenia urzędowe ważne w całej Francji

**PKO**

23, rue Taitbout Paris IX-ème  
Tél. 824-42-02  
Métro: Chaussée d'Antin

**BANK  
POLSKA  
KASA OPIEKI S. A.**

- Udziela wszelkich informacji osobście, telefonicznie i korespondencyjnie.
- Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wypłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.
- Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.
- Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.
- Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.

**USŁUGI PKO są  
najbardziej korzystne.**

**Rodaku! Chcesz zjeść i wypić po polsku, wstąp do**

**RESTAURACJI**

**w Sklepie Polskim (firma Brzostek)**

przy 11, rue Joffroy, Paris 17-ème, tel. 622-55-52  
Métro: Wagram — Rome — Malesherbes; Autobus: nr 31 z Gare du Nord z Place Charles de Gaulle lub nr 53 z Place de l'Opéra, przystanek kolejowy: Pont-Car-dinet.

Chcesz urządzić przyjęcie z okazji: chrztu, Komunii Świętej, imienin czy wesela, dzwoni do nas. A jeśli chcesz otrzymać produkty polskie i z Polski w domu, napisz zaraz a dostaniesz wykaz towarów z cenami i warunkami przesyłki.  
Sklep czynny od 10 do wieczora. W niedzielę nieczynny.

WYTNIJ I PRZESLIJ DO REDAKCJI

Nazwisko (Nom) \_\_\_\_\_ Imię (Prénom) \_\_\_\_\_

Adres (Adresse) \_\_\_\_\_

Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok —  
6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour  
1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

# SPORT

## SZTANGIŚCI ZAPOWIADAJĄ REKORDY

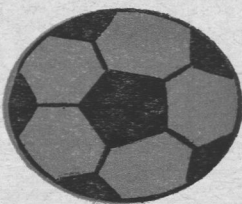
Podnoszenie ciężarów, przez wiele lat medalowa dyscyplina polskiego sportu, po regresie w latach 1973—1974 zaczyna powoli odzyskiwać wysoki poziom. Już w ubiegłym roku dały się zauważyć pierwsze symptomy poprawy, w tym sezonie powinno być jeszcze lepiej. Młodzi następcy Waldemara Baszanowskiego uzyskują bowiem coraz lepsze wyniki. Najlepszym tego dowodem był międzynarodowy turniej rozegrany w Warszawie, w którym wzięli udział zawodnicy Moskwy i Berlina. Ozdobą turnieju był start mistrza olimpijskiego wagi lekkiej Kirżinowa, który jednak zademonstrował słabą formę i przegrał aż z trzema ciężarowcami polskimi.

Oceniając start Polaków trzeba stwierdzić, że większość czołowych sztangistów jest bardzo dobrze przygotowana do sezonu. Mistrz olimpijski Zygmunt Smalcerz, który startował tym razem w wadze koguciej, uzyskał w trójboju 237,5 kg, a więc wynik rokujący duże nadzieje. Bardzo dobrze spisał się Kazimierz Czarnecki w wadze lekkiej. Jego wynik 292,5 kg daje mu nawet szansę na medal w mistrzostwach Europy i świata. Równie dobre wyniki w tej wadze uzyskali młodzi sztangiści Bogumił Janowczyk i Jan Łostowski — obaj po 285 kg. W wadze średniej Józef Meder podniósł w dwuboju 297,5 kg, ale już w następnym starcie może on z powodzeniem uzyskać wynik o 10 kg lepszy. Spośród pozostałych potencjalnych reprezentantów Henryk Stępak w lekkociężkiej uzyskał 335 kg, a Jan Wojnowski w lekkiej (normalnie startuje w wadze piórkowej) 267,5 kg. Jak na początek sezonu wyniki bardzo obiecujące.

Osobne słowa uznania należą się 18-letniemu Robertowi Skolimowskiemu, ciężarowcowi warszawskiego AZS. Ten 140-kilogramowy chłopiec czyni rewelacyjne postępy, ze startu na start poprawia rekordy Polski w kategorii juniorów, młodzieży, a nawet seniorów. Podczas warszawskiego turnieju pobił kolejne rekordy w rwaniu — 155 kg i podrzucie 190 kg. Wszystko wskazuje na to, że podopieczny samego Waldemara Baszanowskiego za kilka lat może pretendować nawet do miana najsilniejszego atlety świata. Świetne warunki fizyczne, duża sprawność, ambicja — to atuty młodego siłacza.

Pierwszy start niektórych kadrowiczów i zaplecza wykazał, że polscy sztangiści będą w tym roku dobrze przygotowani do se-

zonu i na mistrzostwach świata i Europy w Moskwie (wrzesień) włączą się do walki o medale w kilku kategoriach wagowych. (hj)



## POLSCY HOKEIŚCI NADAL W CZOŁÓWCE

Na lodowiskach w Monachium i Duesseldorfie zakończył się trwający dwa tygodnie maraton hokejowy — mistrzostwa świata grupy „A”. Wśród sześciu najlepszych drużyn świata znalazła się również reprezentacja Polski, której głównym celem było wywalczenie V miejsca i pozostanie w grupie.

Tegoroczne mistrzostwa, chociaż stały na dobrym poziomie, nie były zbyt atrakcyjne. Tytuł mistrzowski już po raz czternasty wywalczyli hokeiści ZSRR nie przegrywając żadnego z 10 meczów. Nawet Czechosłowacy, którzy przed mistrzostwami trzykrotnie pokonali drużynę radziecką, tym razem mieli niewiele do powiedzenia. Wywalczyli srebrny medal górując jed-

nak zdecydowanie nad swym wieloletnim rywalem, Szwecją. Drużyna Trzech Koron, grając w znacznie odmłodzonym składzie, wywalczyła wprawdzie III miejsce, ale poza ZSRR i CSRS przegrała również jeden mecz z Finlandią.

Zdecydowanie najsłabszymi drużynami turnieju były reprezentacje Polski i USA. One też między sobą rozegrały walkę o pozostanie w grupie najsilniejszych. I tym razem Polacy, już po raz trzeci, obronili V pozycję wygrywając z Amerykanami 5:3 i 5:2. Pozostałe mecze polscy hokeiści przegrywali na ogół bardzo wysoko, jedynie z Finlandią tocczyli dość wyrównane pojedynki.

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie od momentu wycofania się z tej imprezy Kanady z roku na rok stają się coraz mniej atrakcyjne. Drużyny ZSRR i Czechosłowacji, a poprzednio również Szwecji, praktycznie tylko między sobą walczą o medale. Finlandia, Polska, USA, a w ubiegłych latach drużyny NRD i NRF stanowią tylko tło dla najlepszych. Czy tak powinno być? Wszystko wskazuje na to, że działacze Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie w końcu podejmą właściwe decyzje w celu naprawy obecnej sytuacji. Kongres tej organizacji, który odbędzie się w lipcu, zdecyduje, czy mistrzowski turniej w roku następnym odbędzie się z udziałem zawodowych hokeistów Kanady oraz czy grupa „A” zostanie powiększona do 8 zespołów. Wydaje się, że dla podniesienia atrakcyjności tej popularnej wciąż na świecie dyscypliny zmiany takie są konieczne.

Za rok mistrzostwa świata rozegrane zostaną w pięknej hali „Rondo”, w Katowicach. Być może polska publiczność będzie miała okazję obejrzeć w akcji rzeczywście najlepszych hokeistów świata z Kanady, ZSRR i Czechosłowacji. Na pewno wystąpi też zespół polski, co już gwarantuje niemałe emocje. Kto wie, czy Polska na własnym terenie nie pokusi się o zaatakowanie IV pozycji, którą od lat tradycyjnie okupuje Finlandia. (hj)

Tak cieszyli się polscy hokeiści ze zwycięstwa nad zespołem USA



## Okruchy sportowe

Pilkarze chorzowskiego Ruchu znów powiększyli swoją przewagę nad drugą w tabeli Stalą Mielec o dalsze dwa punkty. Zwyciężyli oni w ostatniej kolejce spotkań Pogoń, gdy Stal przegrała na swoim boisku z Wisłą. W tej kolejce wysokiej porażki doznała też Gwardia w meczu z Legią, a walczący o pozostanie w lidze ŁKS pokonał przekonując Lecha Poznań. W tabeli nie zaszyły wielkie zmiany, na czele są: Ruch, Stal i Śląsk, a ostatnie miejsce zajmują ROW, Gwardia, Arka.

W rozegranym w Warszawie meczu tenisowym o Puchar Davisa polska ekipa przegrała ze Szwecją 1:4. Z Polaków najlepiej, jak było do przewidzenia, spisał się Fibak, który zwyciężył Anderssona, w drugie zwycięstwo doskonale wypadł młodziutki Berg, który w swoich pojedynkach nie stracił nawet seta.

W Ludwigshafen (RFN) zakończyły się zapasnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnym. Polska drużyna zdobyła trzy medale: jeden srebrny i dwa brązowe. Srebrny zdobył Paweł Kurczewski w wadze półciężkiej, zaś brązowe — Władysław Stecyk w wadze muszej i Zbigniew Żedzicki w wadze koguciej. W klasyfikacji drużynowej zdecydowanie zwyciężyli zapasnicy ZSRR, którzy wywalczyli 6 złotych i 3 brązowe medale. Polacy uplasowali się na 5 miejscu.

W finale piłkarskiego Pucharu Polski jedynastka Stali Rzeszów pokonała ROW w rzutach karnych 3:2. Rezultat meczu był 0:0. Dogrywka także nie dała rezultatu, dopiero rzuty karne dały rozstrzygnięcie. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

## Nowy prezes Federacji Kombatantów w Gandawie

Niedawno odbyły się w Gandawie wybory do władz miejscowego oddziału Federacji Kombatantów Alianckich w Europie — Sekcji Polskiej w Belgii. Na stanowisko prezesa wybrano p. Józefa Czecha, dotychczasowego wiceprezesa, natomiast p. Michałowi Wojsznisowi, dotychczasowemu przewodniczącemu organizacji, powierzono funkcję prezesa honorowego. Nie zgłosił on bowiem ponownie swej kandydatury na stanowisko prezesa ze względu na stan zdrowia.

Jednocześnie „Federacja Kombatantów Alianckich” zorganizowała w sali Byłych Kombatantów Flamandzkich, przy ul. Onderbergen 25 miłe spotkanie, w którym wzięło udział około 70 osób. Zebraniem zaprezentowano polski film pt. „Hu-

bal”. Na jego projekcję przybyli również konsul generalny PRL w Brukseli p. Marek Janikowski i p. konsul E. Studnicki.

Spotkanie to, w którym uczestniczyło wielu byłych polskich kombatantów, stworzyło okazję do podzielenia się wspomnieniami z czasów wojny. Skłoniła do tego nie tylko tematyka filmu, ale również fakt, iż w tym roku przypada 30 rocznica wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego. Każdego byłego żołnierza rocznica taka nastraja do wspomnień o kolejach losu, które zaprowadziły go do Belgii.

Dodajmy, że „Federacja Kombatantów Alianckich” w Gandawie jest jedną z niewielu polskich organizacji, które ze szczególną troską kultywują wspomnienia wojenne.

## Bal PKOI w Borsbeek

Na tradycyjny „Wieczór taneczny” zorganizowany przez Polski Komitet Olimpijski w Belgii, w sali Tyrlerhof w Borsbeek przybyło około 160 osób, co jest najlepszym dowodem sukcesu, jaki odnieśli jego organizatorzy z p. Mieczysławem Prassem na czele.

Doskonale muzyka w wykonaniu orkiestry „The Play Mates” zachęcała wszystkich do tańca, a fakt, iż

bal zakończył się dopiero o trzeciej nad ranem, najlepiej świadczy, iż amatorów dobrej zabawy nie brakowało.

Dodajmy, iż na to miłe spotkanie przybył konsul PRL w Antwerpii p. Władysław Amirowicz z małżonką, a także delegacja „Kola Belgijsko-Polskiego” z Retinne. Po raz pierwszy zresztą członkowie zarządu tej młodej organizacji belgijsko-polskiej zostali zaproszeni do Borsbeek.

W czasie wieczoru PKOI zorganizował także wielką loterię z pięknymi nagrodami, ufundowanymi przez Cepelię i Konsulat PRL w Antwerpii. Cały dochód z balu przeznaczony został na Fundusz Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie. (Y. V.)

## Dzieło polskiego artysty w muzeum w Rotterdamie

Muzeum Boymans-Van Beuningen w Rotterdamie, jedno z najbogatszych, jeśli chodzi o zbiory sztuki współczesnej, muzeów w Europie, zakupiło niedawno dzieło polskiego artysty — Romana Opalki, urodzonego w 1931 r. Jest to obraz wykonany techniką akrylową pod tytułem „0956-I-100-1348652-1367232” pochodzący z roku 1965. Obraz utrzymany jest w tonacji szaro-białej z zaskakującymi efektami optycznymi. (Y. V.)

## »Czarne słońce«

Młody Francuz pochodzenia polskiego z Douai, Dominique Król, założył wspólnie z czterema kolegami zespół muzyczny pod nazwą „Czarne słońce”. W odróżnieniu od większości młodych ludzi szukających upustu dla swoich uniesień w muzykowaniu, Dominique Król i jego koledzy nie zamierzają grać po amatorsku, lecz pragną zostać zawodowymi artystami estradowymi i biorą to swoje marzenie bardzo poważnie. Wystarczy powie-

dzieć, że wyłożyli już sto dwadzieścia tysięcy nowych franków na zakup instrumentów i że przeszło rok forsownie zaprawiali się do zawodu wykonawców estradowych, ćwicząc po piętnaście godzin tygodniowo. Ostatnio dali oni szereg koncertów w departamentach Nord i Pas-de-Calais, a obecnie sposobią się do wyjazdu do Bretanii na tournée artystyczne, które ma trwać całe lato i przygotowują się również do nagrania swojej pierwszej płyty. Znawcy młodzieżowego ruchu muzycznego twierdzą, że Dominique Król i jego koledzy dopracowali się własnego stylu i wróżą im świetną przyszłość.

## NA CELE SPOŁECZNE

Zebrane przez przyjaciół datki z okazji zawarcia związków małżeńskich złożyły, z wyprzedzeniem francuskim, na cele społeczne małżeństwa: Nicole Zielińska — Patrice Stanik i Joëlle Zielińska — Dominique Firmin w Aniche; Janina Mojorek — Jean Paul Darras i Veronique Kina — Leon Wroszczyński w Auchy-les-Mines; Christiane Bylebyl — Edward Bugla (Audincourt) w Sauvignes-les-Mines; Marie Odille Burtin — Serge Matuszewski w Moulins-St.Pierre; Micheline Rak — Bernard Bossut i Marie Christine Stępczyńska — Albert Vincent w Avion; Josette Duthoit — Henryk Glapiak, Jocelyne Graindor — Didier Piskorz i Nicole Jakubiak — Bernard Karamucki (Libercourt) w Lens; Irene Despegel — Jackie Kucia w Pont-à-Vendin; Françoise Strzibik — Dominique Mailard (Sin-le-Noble) w Guespain; Daniele Trelinka — Richard Olier w Auchel; Teresa Strożyk — Alain Berat w Harnes; Nadine Słabolepszy — Jean Marcel Delerue i Marie Jeanne Pawelczak — Christina Tison w Bruay-en-Artois; Dorota Kamińska — Maurice Delforge i Lucie Grygiel — Raymond Robillart w Marles-les-Mines; Lydie Fofuszny — Jacques Maronnier w Lalleng; Nadine Kopa — Roger Dewez i Marie Chantal Nowak — Joël Louart w Loos-en-Gohelle; Nadine Jackowska — Jean Bernard Łysiak w Calonne-Ricouart; Jacqueline Matuszkiewicz — Jean Michel Macart w Verquin; Liliane Styburska — Edmund Naudin w Waziers; Evelyne Martyniak — Dominique Faye w Ancy-sur-Moselle.

## KONKURSY MŁO-DZIEŻOWE

Mazingarbe. W organizowanym tradycyjnie przez organizację UFO-LEP dla okręgu szkolnego Lens 3 konkursie wyróżnili się dzieci: Andrzej Bartoszak, Stefan Ratajczak, François Materzok i Kas-

sjan Kołodziej, którzy otrzymali prix d'excellence; Veronique Kutarasińska, Laurence Kaźmierczak, Christian Dorowiak, Dany Kowalski, Claude Jastrzębski i Marie-Hélène Ratajczak, otrzymując premier prix. Nagrody drugie otrzymali: Majchrzak z Auchy, Bronczyk z Cuinchy, Krasicki z Mazingarbe, Urbaniak z Vermelles, Koszyl z Cuinchy.

Wingles. W rejonowym konkursie dykcji, organizowanym przez Stowarzyszenie UFO-LEA, pierwsze nagrody otrzymali: Christine Madajewska z Harnes, Christine Wrońska z CES Wingles, Laurent Skrzypczak z Carvin-Nord i Eric Majorczyk z CES Carvin. W rozdaniu nagród wzięło udział p. Mroczkowski, radny miejski.

Billy-Montigny. Wśród 150 dzieci, biorących udział w konkursie dykcji, który odbył się w Lycée Voltaire, w kategorii école maternelle dyplomy otrzymali: Catherine Jakubowska z Billy, Catherine Andrzejewska z Courrières; w kategorii écoles primaires: Waleria Tyrakowska, Joël Kapitonik, Odile Woźny, Thierry Szkaradek z Billy-Montigny, Ghislaine Kitlarz z Noyelles-sous-Lens, Isabelle Troczynska z Courrières; w kategorii collèges: Sylvie Kuckowska z Noyelles, Nathalie Wójcik, Claude Wójcik z Courrières i Lionel Łażeński z Oignies.

## DAWCY KRWI

Bruay-en-Artois. Z okazji zjazdu regionalnego złotym medalem Ministerstwa Zdrowia został odznaczony p. Michał Stankowski, a srebrnymi: p. Bernard Adamczak, p. Józef Grzywacki, p. Edward Ciszewski, p. Kazimierz Kosmański, p. Józef Matuszak, p. Françoise Mielczarska, p. Henriette Marciniak, p. Alina Waclawska, p. Eleonora Zasadowska i p. Nadine Solińska.

Divion. Srebrnymi medalami Ministerstwa Zdrowia zostali odznaczeni: p. Biniekowa, p. Słowikowa, p. Stępnowska, p. Góra, p. Gruchala i p. Pawlaczyk. Wreczenie medali odbyło się w czasie walnego zebrania tutejszej Sekcji. Głównym matorem akcji dawców krwi jest p. Jakubowski, który spełnia w rządzie funkcje skarbnika.



# Z ŻYCIA RÓŻNYCH KOLONII

**Douai.** Złote medale dawców krwi Ministerstwa Zdrowia otrzymali w ramach regionalnego zebrania p. Benedykt Molenda i p. Szymon Skrzypczak, a srebrne: p. Monique Zajac, p. Alfred Gęba i p. Pierre Roche.

## MEDALIŚCI PRACY

**Masny.** Ostatnio medale pracy otrzymali: pp. Falendziakowa, Falendziak i Bolesław Mendyka. Medale wręczył mer miasta p. Parnart w towarzystwie swego zastępcy p. Pieca.

## DYPLOMY ZAWODOWE

**Douai.** W tutejszym centrum kształcenia dorosłych A.S.U. dyplomy w zakresie stenografii otrzymały: p. Monique Grzesiak, p. Bernadette Musielska, p. Dany Rupocińska, p. Janine Piękoszowska, p. Wanda Gline i p. Nicole Zygmanski, zaś w zakresie aktylografii: p. Katarzyna Chojnacka, p. Lysiane Jaraczewska, p. Martine Kendzia, p. Marie-Hélène Sołtys, p. Janine Piękoszowska, p. Monique Grzelak i p. Dany Rupocińska.

## ROZMAITE KONKURSY

**Mazingarbe.** Po piątej turze strzelań z karabinków, organizowanych przez stowarzyszenie „Amicale du Centre” p. Kendziora zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej.

**Bouvigny - Boyeffles.** W konkursie strzelań zorganizowanym przez stow. „Amicale Laïque” w grupie seniorów

wyróżnił się p. Dominiak, kadetów p. Kowalski i minimów p. Kotkowiak.

**Bruay-en-Artois.** Turniej pingpongowy, w ognisku Olhaim, w którym brało udział 32 zawodników, wygrał Eric Miezanik.

**Montceau - les - Mines.** Ostatni czwórkowy konkurs bulistyczny wygrała przez p. Benecha z Montceau.

## ZASŁUŻONA EMERYTURA

**René Mouchotte.** Na zasłużoną emeryturę przeszedł p. Alfons Osmański, główny administrator bazy, który posiada medale wojskowe i croix du combattant des T.O.M. Licznie zebrani przyjaciele pracy żegnali uroczysto swojego szefa.

## WALNE ZEBRANIA

**Waziers.** Do nowego zarządu tutejszej sekcji samarytańskiej zostali wybrani: p. Edyta Wichowalek jako zastępca sekretarza i p. Patrick Mianowski jako główny trener.

**Sanvignes-les-Mines.** Walne zebranie b. kombatantów wybrało swoim delegatem na zebranie departamentalne p. Kazińskiego, który został również zastępcą sekretarza nowego zarządu.

**Montceau-les-Mines.** Stowarzyszenie byłych polskich kombatantów we Francji wybrało ostatnio swój zarząd. Prezesem honorowym został ponownie p. Jarrot, mer miasta i obecny minister jakości życia. Minister Jarrot był reprezentowany w czasie zebrania przez p. Maurice Billard. Po

sprawozdaniach sekretarza p. Stanisława Majchrzaka oraz skarbnika p. Józefa Słomy, które zostały przyjęte z podziękowaniami, wybrano nowy zarząd w składzie: p. Józef Kubiak — prezes, p. Józef Kapelski — wiceprezes, p. Stanisław Majchrzak i p. Marciniakowa — sekretarze, p. Józef Słoma i p. Antoni Kowalczyk — skarbnicy, p. François Kowalski i p. Kazimierz Frackowiak — kontrolerzy oraz p. Olgierd Jasiński — chorąży.

**Haillicourt.** Nowy zarząd Towarzystwa Polonijnego im. św. Wojciecha został wybrany w następującym składzie: p. Stanisław Sztor — prezes, p. Michał Wacławski — zastępca prezesa, p. Stefan Jastrzębski — sekretarz, p. P. Pijarczyński — zastępca sekretarza, p. Fryderyk Czaja — skarbnik, p. Stanisław Orwat — zastępca skarbnika, p. A. Paradziuk — chorąży, p. Szpringler i p. A. Pralat, rewizorzy.

**Courrières.** W nowym zarządzie Stowarzyszenia des Pêcheurs de Carvin Courrières-Oignes głównym kontrolerem finansowym został p. Dolaczyński, któremu złożono podziękowanie za dotychczasową działalność w stowarzyszeniu.

**Somain.** Wiceprezesem stowarzyszenia U.N.C.-A.F.N. został wybrany p. Kotecki, a asesorem — p. Garnerek.

## ODZNACZENI SPORTOWCY

Dekretem ministra do spraw młodzieżowych brązowym medalem zastugi zostali ostatnio odznaczeni: p. Jean-Claude Wróblewski z Haillicourt, p. Gotfried Zech z Lens, p. Albert Królik z Lille i

p. Antoni Morawiec z Guesnain.

## NIECH ZDROWO ROSNAJ!

Rodziny naszych Rodaków powiększyły się. Ostatnio urodzili się:

**LEFOREST:** Fryderyk Sierecki, Karine Bojanek. **LIEVIN:** Michał Kubiak, Virginie Papek. **DOUAI:** Damien Wróblewski, Sandrine Truszkowska, Christophe Jarecki, Magali Skrzypczak, Yannick Słowik, Celine Kamińska, Dawid Górski, Pierre-Antoine Dąbrowski, Magali Gajdos. **MONTCEAU - les - MINES:** Agnes Rogalska. **HARNES:** Anna Szydłowska. **LENS:** Alban Topoliński, Alexandra Wiecezarek. **BETHUNE:** Peggy Włodarczyk, Martiła Staniewska. **BRUAY-en-ARTOIS:** Bertrand Szczepanek, Zofia Krawczyk.

## STO LAT DLA NOWO- ŻEŃCÓW!

Ku radości Rodzin i Przyjaciół małżeństwa zawarli ostatnio:

**MOULINS-St.-PIERRE:** Marie-Odile Burtin i Serge Matuszewski. **AUCHY-les-MINES:** Jannina Majorek i Jean-Paul Darras, Weronika Kina i Leon Troszczyński. **CARVIN:** Martine Lefebvre i Jacques-Claude Anjak. **LENS:** Josette Duthoit i Henryk Głupiak, Jocelyne Graindor i Didier Piskorz. **LIBERCOURT:** Nicole Jakubiak i Bernard Karamucki. **PONT-à-VENDIN:** Irene Despegel i Jackie Kucia. **HARNES:** Therese Stróżyk i Alain Berat. **BRUAY - en - ARTOIS:** Marie-Jeanne Pawełczak i Christian Tison, Nadine Stabolepszy i Jean-Marcel Delerue. **AUCHEL:** Daniela Trelińska i Richard Olier. **ANICHE:** Nicole Zielińska i Patrice Stanik. **WAZIERS:** Liliane Styburska i Edmond Naudin. **ANCY-sur-MOSELLE:** Evelyne Martyniak i Dominique Faye. **GUESNAIN:** Francoise Strzibik i Dominique Maillard. **CALONNE-RICOUART:** Nadine Jackowska i Jean-Bernard Łysiak. **LAL-LAING:** Lydie Fofuszny i Jacques Maronnier.

**LOOS - en - GOHELLE:** Nadine Kopa i Roger Dewez, Marie-Chantal Nowak i Jöel Louart. **AVION:** Marie-Christine Stepczyńska i Albert Vincent, Micheline Rak i Bernard Bossut. **MARLES - les - MINES:** Dorothy Kamińska i Maurice Delforge. **VERQUIN:** Jacqueline Matuszkiewicz i Jean-Michel Macart.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Z żalem donosimy, że ostatnio odeszli od nas:

**LEFOREST:** Francisz Konopacki. **BULLY-les-MINES:** Wanda Brygier z domu Nowakowska, lat 62. **BETHUNE:** Weronika Ciesielska z domu Kudenko. **LIBERCOURT:** Jeannine Lebas z domu Ozierska. **FRAIS-MARAIS:** Jan Pusniak, medalista pracy vermeil, lat 63. **SOMAIN:** Michał Balcerowiak. **CUINCY:** Henryk Majcherczyk, lat 51. **BRUAY-en-ARTOIS:** Franciszek Budek. **MARLES - les - MINES:** Stanisław Mazajczyk, lat 72, Marianna Rudy z domu Kufel. **OSTRICOURT:** Helena Cugier z domu Mielcarek, lat 80. **HOUDAIN:** Bronisław Słomczewski. **HERSIN-COUPIGNY:** Bolesław Darowski, lat 50. **LOISON - sous - LENS:** Józefa Matyja z domu Karolczyk. **ANICHE:** Helena Dańkowska, lat 64. **WAZIERS:** Adalbert Zieliński, lat 70. **Ludwik Nowicki.** **DI-VION:** Stanisław Miśuda. **HAUSSY:** Anna Jankowska z domu Głowacz, lat 75. **AUCHY-les-MINES:** Wanda Kina z domu Bachorz. **MONTCEAU - les - MINES:** Marianna Piotrowska z domu Barcikowska, lat 91. **BOIS-du-VERNE:** Jadwiga Zubko z domu Urbanowicz, lat 70, Piotr Rubanik, lat 67. **TURNUS:** Wojn Piwnicki, lat 55. **CREUTZWALD:** Stanisław Ptaak, lat 62. **AL-GRANGE:** Albert Paprota, lat 79. **SAN-VIGNES - les - MINES:** Władysława Maćkowiak z domu Folda, lat 80. **HOYANGE:** Stanisław Więtnik. **HETTON-GE-GRANDE:** Józefina Duszyńska. **MAZIERES-les-METZ:** Waleria Jasiakiewicz z domu Jankiewicz, lat 86. **SAL-LAUMINES:** Franciszek Styczyński. Rodzinom Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.



DU 24 AU 30 MAI

## PREMIERE CHAINE

MIDI-PREMIERE — 12.30 (sauf le dimanche)  
 IT 1 JOURNAL — 15.00; 20.02, et à la fin du programme  
 LE FIL DES JOURS — 18.17 (sauf samedi et dimanche)  
 „L'ILE AUX ENFANTS” — 18.55 (sauf samedi et dimanche)  
 ACTUALITES REGIONALES DE FR 3 — 19.20 (sauf le dimanche)  
 „UNE MINUTE POUR LES FEMMES” — 19.40 (sauf samedi et dimanche)  
 „ARPAD LE TZIGANE” — 19.47 (sauf samedi et dimanche)

## SAMEDI 24 MAI

11.55. Philatélie-Club  
 14.05. Les Musiciens du soir  
 14.35. Samedi est à vous  
 18.50. IT 1 Sports — Magazine Auto Moto 1  
 19.45. Le vie des animaux  
 20.35. Variétés Numero Un  
 21.35. „Columbo” n° 6  
 22.45. Catch

## DIMANCHE 25 MAI

12.00. La séquence du spectateur  
 12.30. IT Magazine d'Yves Mourousi  
 13.20. Le Petit Rapporteur  
 14.05. Les Rendez-vous du dimanche  
 18.12. „Le Grand saut périlleux  
 19.15. Réponse à tout  
 19.33. IT 1 — Sports: Droit au but  
 20.35. „Le Tueur” — un film de Denis de la Patellière (Jean Gabin, Bernard Fabio Testi, Felix Marten)  
 22.00. Pour le cinéma

## LUNDI 26 MAI

14.25. „Le Eclairéurs du ciel” n° 2  
 20.35. La caméra du lundi: „Quand passent les cigognes” — un film de Mikhail Kalatozov (Palme d'Or au Festival de Cannes 1958)  
 Débat: Regards sur l'histoire

## MARDI 27 MAI

13.35. Je voudrais savoir  
 20.35. Les animaux du monde  
 21.00. Le Blanc et le Noir  
 21.50. Best Seller

## MERCREDI 28 MAI

13.35. Les Visiteurs du mercredi  
 20.35. „La mer à boire” dramatique d'après le roman de Michel de St. Pierre, réal. Philippe Ducrest  
 22.00. Emission médicale

## JEUDI 29 MAI

20.32. „Maitres et Valets” n° 9  
 21.20. IT 1 Les dossiers d'IT 1 „Des faits et des hommes”

## VENDREDI 30 MAI

20.35. Au théâtre ce soir: „Dix minutes d'alibi” d'Anthony Amstong réal. Pierre Sabbagh  
 22.30. Reflets de la danse

WYMIENIAMY  
KORES-  
PONDENCJE

**MARIOLA MACIKOWSKA** — ul. Drzymały 11/9, 67-100 Nowa Sól, woj. zielonogórskie — pragnie nawiązać koleżeński kontakt z młodzieżą francuską, belgijską i holenderską. Interesuje się muzyką młodzieżową, turystyką. Zna język francuski, angielski, polski. Ma lat 19.

**KRYSTYNA PRZYBYLSKA** — ul. Krzywa 1/7, 67-100 Nowa Sól, woj. zielonogórskie — ma 17 lat. Interesuje się geografią, historią, turystyką, sportem, muzyką. Chciałaby korespondować oraz wymieniać widokówki. Przy okazji pragnie pozdrowić pana Ignacego Wasnowskiego wraz z rodziną, zamieszkałych w Villepinte.

**PIOTR KARKOWSKI** — ul. Broniewskiego 5 m. 13, 46-290 Kluczbork — pisze do redakcji: „Z dużym zainteresowaniem czytam „Tygodnik Polski” i znajduję w nim wiele ciekawych artykułów o Polsce, a także ciekawe informacje z życia Rodaków żyjących we Francji. Moim wielkim pragnieniem jest posiadanie przyjaciół wśród Polonii zagranicznej. Będę bardzo wdzięczny za zamieszczenie mojego adresu w „TP”.

Mam 26 lat. Wykształcenie średnie techniczne; pracuję w budownictwie przemysłowym. Interesuję się sportem, samochodami, piósenkami i turystyką. Będę bardzo szczęśliwy, gdy ktoś do mnie napisze. Odpowiem na każdy list”.

**JÓZEF KOSZYCKI** — ul. Rejtana 11, 75-507 Koszalin (Dom Studenta 3) — jest studentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Ma 22 lata i chciałby za pośrednictwem „TP” nawiązać kontakt z młodzieżą, która interesuje się turystyką i filatelistyką, najchętniej z Francji i krajów Beneluksu. Odpowie na każdy list.

**MARIA KOGUT** — 48-367 Trzeboszowice 81a, pow. Nysa — 17-letnia uczennica, chętnie nawiąże koleżeńską korespondencję w języku francuskim z rówieśnikami z Francji. Lubi książki, muzykę młodzieżową, może wymieniać widokówki.

**JACEK WALCZAK** — ul. Srebrzyńska 75 m. 10, 91-209 Łódź — ma 25 lat i jest studentem wydziału włókienniczej Politechniki Łódzkiej. Interesuje się wszystkim, co jest związane z kulturą iberyjską i historią Ameryki Łacińskiej. Zna biegle język hiszpański. Ostatnio rozszerzył swoje zainteresowania o kulturę romanjską. Chcąc bliżej poznać Francję, zaczął uczyć się języka francuskiego. Pragnie korespondować.

**JAN SARNOWSKI** — Czarny Piec 14, 12-122 Jedwabno — chciałby nawiązać korespondencję z młodymi ludźmi z Francji lub

## DEUXIEME CHAINE — COULEUR

FLASH JOURNAL — 14.30  
 AUJOURD'HUI MADAME — 14.35 (sauf samedi et dimanche)

„HAWK” — une série, réal. Sam Wanamaker (sauf samedi dimanche et mercredi)  
 HIER, AUJOURD'HUI ET DEMAIN — 16.10 (sauf samedi et dimanche):

## JEUX CROISES,

## MAGAZINES

AUJOURD'HUI LE CINEMA,  
 IL ETAIT UNE FOIS  
 „LE PALMARES DES ENFANTS” — 16.30 (sauf samedi et dimanche)

FLASH JOURNAL ET LE LIVRE DU JOUR — 18.40 (sauf samedi et dimanche)

DES CHIFFRES ET DES LETTRES — 18.45 (sauf le dimanche)

ACTUALITES REGIONALES-DE FR 3 — (sauf le dimanche)  
 „UNE SUEDOISE A PARIS” — 19.44 (sauf le dimanche)

## SAMEDI 24 MAI

14.05. Un Jour Futur  
 16.00. Rugby  
 18.15. Magazine du Spectacle  
 20.35. „Les Rosenberg”

## DIMANCHE 25 MAI

12.45. Journal de l'A 2  
 13.15. Le défilé  
 14.00. Dimanche Illustré: „L'Album de”  
 14.30. „La Charge des Tuniques Bleues” — un film d'Anthony Mann  
 16.10. Dimanche Illustré (suite): Coup d'oeil  
 17.00. Monsieur Cinéma  
 17.50. Un ticket de Rétro  
 18.45. Sports sur l'A 2  
 19.30. Système 2 — Suite 20.35  
 21.35. „François Gaillard” ou „La vie des autres”

## LUNDI 26 MAI

20.30. Série: „Les Grands détectives” n° 6 et fin  
 21.35. Documentaire: „Des Hommes”

## MARDI 27 MAI

20.35. Les Dossiers de l'écran: „Etat de siège” — un film de Costa Gavras  
 Débat

## MERCREDI 28 MAI

15.30. „Les Monroes” n° 9  
 16.10. Dossier du mercredi  
 20.10. Eurovision: Football Finale de la Coupe d'Europe au Parc des Princes

## JEUDI 29 MAI

20.35. Le Grand Echiquier

## VENDREDI 30 MAI

20.35. Bouvard en liberté; invités: Serge Gainsbourg et Jane Birkin  
 21.40. Apostrophes  
 22.55. Ciné-Club: (N) „Le Dahlia bleu” — un film de George Marshall (Doris Dowling, Tom Powers, Franck Paylen)

Belgii. Ma 30 lat. Mieszka na wsi mazurskiej. Interesuje się turystyką, muzyką, przyrodą. Zbiera znaczki pocztowe i widokówki.

**JANINA MEDRYSA** — Jarosławice 286, 34-100, powiat Wadowice, woj. krakowskie — bardzo pragnie korespondować z chłopcem w wieku 12-15 lat. Listy może pisać w języku francuskim, rosyjskim lub polskim na dowolny temat. Każdy list bardzo ją ucieszy.

**JÓZEF PIĞUŁA** — ul. Mielczarskiego 10, 51-663 Wrocław — pisze do redakcji: „Upzejmie proszę o umożliwienie mi, przez zamieszczenie mojego adresu w Waszym piśmie, nawiązania korespondencji w języku francuskim. Jestem studentem, mam 23 lata. Moje zainteresowania, to osiągnięcia współczesnej biologii i medycyny, a także wymiana kaset magnetofonowych, płyt, starych monet i banknotów. Mogę prowadzić również korespondencję w języku niemieckim, esperanto, na i oczywiście polskim”.

**TERESA WILCZEGA** — ul. Kolejowa 4/2, 48-370 Paczków — licealistka, lat 17, pragnie korespondować z rówieśnikami z Francji na tematy młodzieżowe, sportu, muzyki. Zbiera opakowania po czekoladzie.

**WANDA KUFA** — Ujeździec 70, 48-368 Działowice — chętnie nawiąże koleżeńską korespondencję z młodzieżą polonijną z Francji lub Belgii. Lubi muzykę i filmy, zbiera widokówki. Ma 17 lat.

RADIO-  
WARSZAWA

PROGRAM AUDYCJI  
 CODZIENNYCH W JĘZYKU  
 FRANCUSKIM

6.00—6.30 31 i 41 m  
 11.30—12.00 31 i 41 m  
 18.00—18.30 31 i 41 m  
 20.00—20.30 41 i 49 m  
 20.30—21.00 49 i 200 m  
 21.30—22.00 41 i 49 m

## POLECAMY SZCZEGÓLNIE

- kalendarzyk historyczny i muzykę na dzień dobry — 7.00
- przegląd prasy krajowej — 14.00 (z wyjątkiem niedziel i świąt)
- Magazyn Informacyjno-Publicystyczny „W Polsce i na świecie” — 17.30 (z wyjątkiem niedziel i świąt)
- program dla dzieci i młodzieży — 14.30 i 19.00

## ORAZ AUDYCJE

## O TEMATYCE POLONIJNEJ:

- Kronika z życia Polonii na świecie — czwartek 17.30 i 00.03
- Audycja dla Polonii we Francji i Belgii — sobota 7.00 i 17.30
- Audycja dla polonijnych środowisk kombatanckich — piątek 17.30
- Audycja dla polonijnych zespołów śpiewaczych — trzeci piątek miesiąca 21.30
- Koncert Życzeń dla Rodaków z granicą — czwartek 17.30

RADIO-  
VARSOVIE

VOUS PRESENTE LE  
 PROGRAMME DES SES  
 ÉMISSIONS QUOTIDIENNES  
 EN LANGUE FRANÇAISE:

6.00— 6.30 31 et 41 m  
 11.30—12.00 31 et 41 m  
 18.00—18.30 31 et 41 m  
 20.00—20.30 41 et 49 m  
 20.30—21.00 49 et 200 m  
 21.30—22.00 41 et 49 m

NOUS VOUS PROPOSONS  
 TOUT

## PARTICULIÈREMENT:

- le calendrier historique et la musique de la matinée à 7.00
- nos revues quotidiennes de presse à 14.00 (sauf dimanche et fêtes)
- le magazine „En Pologne et dans le monde” à 17.30 (sauf dimanche et fêtes)
- le programme pour les jeunes à 14.30 et 19.00

RADIO-VARSOVIE VOUS  
 OFFRE EN OUTRE:

- La Chronique de la vie des Polonais dans le monde — jeudi à 17.30 et 00.03
- L'émission pour les Polonais en France et en Belgique — samedi à 7.00 et 17.30
- L'émission pour les anciens combattants — vendredi à 17.30
- L'émission pour les ensembles de chant — le 3e vendredi du mois à 21.30
- Le Concert des Voeux — jeudi à 17.30

# WIELKI KONKURS WAKACYJNY

## »Fotoreporter roku 1975«

Dogodne warunki uczestnictwa • Interesujące nagrody



Wielu z Was, Drodzy Czytelnicy, spędzi najbliższe wakacje w Polsce. Przywieziecie z nich z pewnością moc miłych wrażeń, pamiątek, a także i zdjęć. Aparatem fotograficznym będziecie utrwalali najpiękniejsze zakątki Polski, jej zabytki i nowoczesne miasta, swoje rodzinne strony, przyjaciół i krewnych...

„Tygodnik Polski” ogłasza konkurs na „Fotoreportera roku 1975”, w którym mogą wziąć udział wszyscy ci, którzy do dnia 30 września br. nadesłali pod adresem redakcji (23, rue Taitbout 75009 Paris) taką fotografię, zaopatrzoną w datę i podpis. Do zdjęcia należy dołączyć imię i nazwisko autora oraz dokładny adres zamieszkania.

**Najlepsze prace**

**zostaną**

**nagrodzone**

**oraz**

**opublikowane**

**na łamach**

**„Tygodnika**

**Polskiego”**

Wszystkich chętnych zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w „Tygodniku Polskim” w dniu 26 października 1975 r.

**Kto z Was**

**otrzyma tytuł**

**»Fotoreportera**

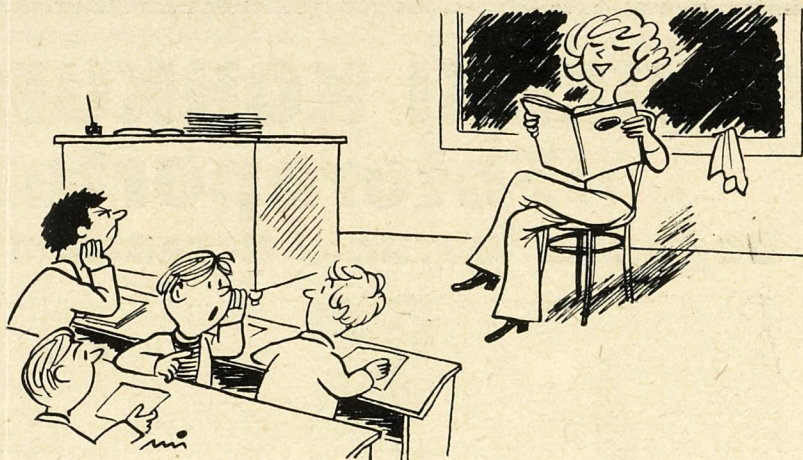
**roku 1975«?**





— To ma być odwrotnie, mamo: wąskie u góry, a szerokie u dołu!

— C'est le contraire maman, il faut que ce soit étroit en haut et large en bas!

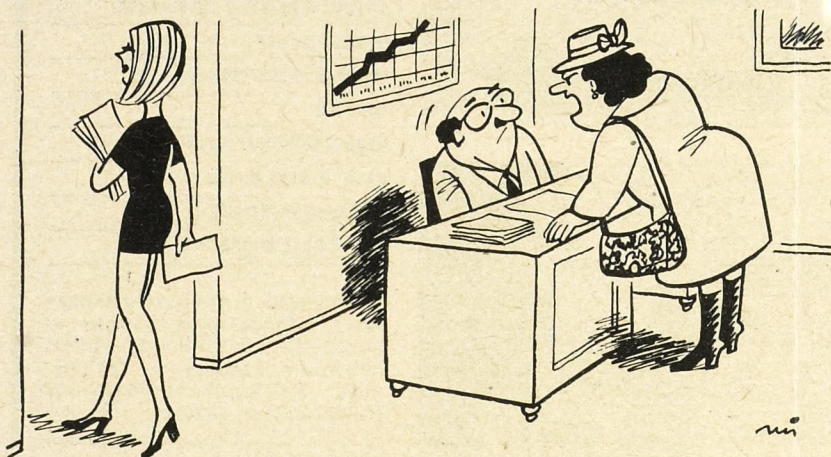


— Ja lubię jak pani nauczycielka nosi mini!...

— Moi j'aime bien quand l'institutrice est en mini!...

Gwidon Miklaszewski

## Spodnie nadal modne!



— Twoja sekretarka oczywiście nie nosi spodni, tylko mini — ty erotomanie!...

— Bien entendu ta secrétaire n'est pas en pantalons mais en mini, c'est de l'érotomanie!...



— Ja ci jeszcze pokażę, kto nosi spodnie w tym domu!!!

— Je vais te montrer moi qui porte la culotte dans cette maison!!!



— Nie podoba mi się ta moda, mam dość widoku własnych spodni!

— Elle ne me plaît pas cette mode, la vue de mes propres pantalons me suffit!



— Wiesz, Józek, mini to była dla nas moda... nie to, co teraz!...

— Tu sais Jozek, les minis, ça c'était une mode pour nous... pas comme maintenant!...